

2016

Uniwersyteckie Czasopismo
Socjologiczne
Academic Journal of Sociology



Wydawnictwo Naukowe
UKSW

Nr 14 (1)

ISSN 2299-2367

www.is.uks.edu.pl

Rada Naukowa

Dr Nadia Asheulova <i>St. Petersburg Branch, Russian Academy of Sciences (Russia)</i>	Prof. dr hab. Andrzej Ochocki <i>Instytut Socjologii UKSW</i>
Prof. Dominique Bouchet <i>SyddanskUniversitet (Denmark)</i>	Dr hab. Krzysztof Podemski <i>Instytut Socjologii UAM</i>
Prof. dr hab. Mirosław Chałubiński <i>Instytut Socjologii UZ</i>	O. prof. dr hab. Andrzej Potocki <i>Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW</i>
Prof. dr hab. Rafał Drozdowski <i>Instytut Socjologii UAM</i>	Prof. dr hab. Cezary Obracht-Prondzynski <i>Instytut Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa UG</i>
Prof. dr hab. Aniela Dylus <i>Instytut Politologii UKSW</i>	Prof. dr hab. Elżbieta Reklajtis <i>Instytut Socjologii UKSW</i>
Dr Timothy Eccles <i>Nottingham Trent University (United Kingdom)</i>	Prof. CC dr hab. Paweł Ruszkowski <i>Collegium Civitas</i>
Dr Martin Hess <i>University of Manchester (United Kingdom)</i>	Prof. Louise Ryan <i>Middlesex University (United Kingdom)</i>
Prof. dr hab. Krzysztof Konecki <i>Instytut Socjologii UE</i>	Prof. dr hab. Grażyna Skąpska <i>Instytut Socjologii UJ</i>
Prof. dr hab. Zdzisław Krasnodębski <i>Uniwersytet w Bremie (Germany)</i>	Prof. dr hab. Henryk Skorowski <i>Instytut Socjologii UKSW</i>
Dr hab. Barbara Lewenstein <i>Instytut Stosowanych Nauk Społecznych UW</i>	Prof. dr hab. Wojciech Świątkiewicz <i>Instytut Socjologii US</i>
Prof. UW dr hab. Sławomir Łodziński <i>Instytut Socjologii UW</i>	Prof. Charles Taylor <i>Oxford University, McGill University, Northwestern University</i>
Ks. prof. dr hab. Janusz Mariański <i>Instytut Socjologii KUL Jana Pawła II</i>	Prof. dr hab. Andrzej Wójtowicz <i>Instytut Socjologii UKSW</i>
Ks. prof. dr hab. Piotr Mazurkiewicz <i>Instytut Politologii UKSW</i>	Ks. prof. dr hab. Sławomir H. Zaręba <i>Instytut Socjologii UKSW</i>
Dr hab. Wojciech Misztal <i>Instytut Socjologii UMK</i>	Prof. dr hab. Andrzej Zybertowicz <i>Instytut Socjologii UMK</i>

Kolegium Redakcyjne

Sławomir H. Zaręba – **redaktor naczelny**
Rafał Wiśniewski – **z-ca redaktora naczelnego**
Maria Sroczyńska – **członek kolegium redakcyjnego**
Krzysztof Wielecki – **członek kolegium redakcyjnego**
Izabela Bukalska – **sekretarz ds. współpracy zagranicznej**
Marcin Zarzecki – **redaktor statystyczny**
Paweł Matuszewski – **sekretarz redakcji**
Anna Linek – **sekretarz redakcji**
Marcin Choczyński – **sekretarz redakcji**

ISSN: 2299-2367

Wydawca: Wydawnictwo Naukowe UKSW

Druk:

Podstawą oceny merytorycznej publikowanych artykułów są anonimowe recenzje

Redakcja językowa: Ewa Mościcka
Fot. Rafał Wiśniewski: Grecja

Prawa autorskie: Wszelkie prawa do periodyku oraz zamieszczonych w nim artykułów posiada Kolegium Redakcyjne. Autorzy są gwarantami prawnej i intelektualnej własności nadsyłanych utworów oraz nienaruszania praw oraz własności osób trzecich. Dystrybucja Uniwersyteckiego Czasopisma Socjologicznego, przedruk zawartych w nim tekstów lub przechowywanie całości lub fragmentów w systemach gromadzenia informacji jest możliwe wyłącznie z podaniem źródła, z którego zostały zaczerpnięte.

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne redaktora naczelnego	5
Wstęp redaktorki tomu	6

Artykuły

<i>Barbara Baraniak</i> Wartościowe aspekty pracy spektrum zainteresowania grup defaworyzowanych	7
<i>Marta Luty-Michalak</i> Aktywność zawodowa osób starszych w Polsce	16
<i>Martyna Kawińska</i> Starzenie się społeczeństwa europejskiego – narzędzia pomiaru	25
<i>Zuzanna Teper-Solarz</i> Głusi – na marginesie „świata słyszających”	37
<i>Bartosz Łukaszeński</i> Subkultury młodzieżowe w kontekście marginalizacji przestrzeni miejskiej. Strategie przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu na przykładzie funkcjonowania subkultury hip-hopowej w Warszawie	46
<i>Rafał Pląsek</i> Pomoc społeczna i świadczenia rodzinne w Polsce – narzędzia włączającej zmiany czy utrwalania nierówności społecznych?	58
<i>Andrzej Ochocki</i> Nierówności egzystencjalne w świecie a szanse rozwojowe dzieci	65

Komunikaty z badań

<i>Anna Potasińska</i> Raport z badań <i>Spoleczne postrzeganie osób bezrobotnych</i>	72
<i>Kinga Lenzion</i> Aspiracje edukacyjne uczniów Zespołu Szkół św. Piotra w Miandrivazo oraz w Liceum Matki Boskiej Saletyńskiej w Antsirabe na Madagaskarze w świetle badań eksploracyjnych	77

Recenzje

<i>Agnieszka Wołk</i> Filip Springer, <i>Księga zachwyków</i> , Wydawnictwo Książkowe Agora SA, Warszawa 2016, ss. 456.	87
<i>Adam A. Szafranski</i> <i>Leksykon socjologii moralności. Podstawy – teorie – badania – perspektywy</i> , pod redakcją naukową Janusza Mariańskiego, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2015, ss. 975.	89
<i>Anna Linek</i> K. Lenzion, O. Kotowska-Wójcik (red.), <i>Waleczny duch kobiety. Społeczno-ekonomiczne aspekty ról kobiecych</i> , wyd. UKSW, Warszawa 2015, ss. 189.	91
Noty o autorach	96
Standard redakcyjny uniwersyteckiego czasopisma socjologicznego i informacje dla autorów	98

SŁOWO WSTĘPNE REDAKTORA NACZELNEGO

Szanowni Czytelnicy,

Procesy nieustannej (re)konstrukcji społeczeństwa wraz z implementowaniem nowych wzorców kulturowych, gospodarczych i społecznych, w tym zawodowych, tworzą środowisko permanentnej zmiany, w którym kategorie marginalizacji i ekskluzji ujawniają się w radykalnych zmianach tożsamościowych. Idea przewodnia bieżącego zeszytu „Uniwersyteckiego Czasopisma Socjologicznego” (Academic Journal of Sociology) ogniskuje się właśnie wokół fundamentalnych zagadnień socjologicznych: pracy zawodowej, różnic kategorialnych oraz subkulturowych, a także wynikających z nich nierówności społecznych, prowadzących do strukturalizacji na zasadzie wykluczeń segmentów społecznych. Zwłaszcza kryteria marginalizacji stanowią problem kompleksowego społeczeństwa ponowoczesnego. Przedstawiamy tu również zagadnienia z zakresu pomocy społecznej i świadczeń rodzinnych, jako instrumentów publicznych, redukujących konsekwencje nierówności społecznych. Już sam indeks poruszanych zagadnień wskazuje na holistyczne podejście do spraw życia społecznego, realizując transdyscyplinarną misję „Uniwersyteckiego Czasopisma Socjologicznego” (Academic Journal of Sociology) przekraczania granic „czystej” socjologii.

Uważny badacz społeczny zauważy, że w społeczeństwach „końca pracy” podejmowana jest refleksja nad szczególnie ważnym zjawiskiem, jakim jest funkcjonowanie osób wykluczonych zawodowo, oraz ich adaptacji do posiadanego statusu. W tym kontekście podnoszony jest społeczny i jednostkowy sens wartości pracy jako elementu spajającego poszczególne składowe życia codziennego. W problematykę tę wpisuje się również zjawisko marginalizacji senioralnej na polskim rynku pracy. Ze względu na nakładanie się kryteriów dyskryminacyjnych zwracamy uwagę na osoby z dysfunkcją somatyczną, do których zaliczyć należy także mające problemy z narządem słuchu, co nierzadko prowadzi do ich marginalizacji społecznej. Innym ważnym i aktualnym problemem pozostaje temat związany z urbanistyką metropolitalną, ruchami miejskimi oraz adaptacyjnymi funkcjami subkultur młodzieżowych, które niejako „oswajają” przestrzeń miejską, będącą równocześnie polem bazujących na nierównościach społecznych interakcji. Panoramę problemów polityki społecznej wypełniają zagadnienie nierówności, widziane w perspektywie ekonomicznej, pytania o aktualną funkcjonalność pomocy społecznej w ujęciu efektywnej polityki publicznej, a także działań dysfunkcyjnych utrzymujących *status quo*. Wreszcie problem bezrobocia, niskich kwalifikacji zasobów pracy, czasu trwania i jakości edukacji na wszystkich poziomach oraz aktualna skala analfabetyzmu konstytuują nam obszary wykluczeń społecznych. Wymienione zagadnienia, wraz z próbami ich interpretacji, odnajdzie Czytelnik w obecnym zeszycie „UCS”.

Do Redakcji aktualnego zeszytu napłynęło znacznie więcej opracowań, niż liczba opublikowanych tekstów, co świadczyć może o wzrastającym zainteresowaniu naszym periodykiem i pragnieniu publikowania na jego łamach, także artykułów autorstwa osób spoza środowiska socjologów. To może tylko cieszyć! Dziękuję Redaktorze niniejszego zeszytu, Pani dr Kindze Lenzion, za przygotowanie aktualnego wydania „Uniwersyteckiego Czasopisma Socjologicznego” (Academic Journal of Sociology), wszystkim zaś Autorom artykułów, recenzji oraz raportów z badań za podzielenie się swoją wiedzą i doświadczeniem poznawczym.

Z życzeniami przyjemnej i pouczającej lektury,

prof. zw. dr hab. Sławomir H. Zaręba

WSTĘP REDAKTORKI TOMU

Tematyka artykułów zebranych w niniejszym tomie „Uniwersyteckiego Czasopisma Socjologicznego” koncentruje się wokół zjawiska marginalizacji, którą uznać można za negatywną konsekwencję nierówności społecznych. Problem marginalizacji różnych kategorii społecznych, czy niekiedy całych regionów, zajmuje dziś istotne miejsce w debacie na forum zarówno krajowym, jak i międzynarodowym, jako jedna z przeszkód na drodze do integracji społecznej oraz zrównoważonego rozwoju. Stał się on też tematem przewodnim II Międzynarodowej Konferencji z cyklu „Oblicza nierówności społecznych – marginalizacja”, organizowanej przez Instytut Socjologii, która odbyła się w listopadzie 2015 roku w murach Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Zebrane w prezentowanym tomie artykuły są efektem obrad prowadzonych w trakcie tego wydarzenia.

Rozważania podjęte w artykułach dotyczą kwestii marginalizacji różnych kategorii społecznych – osób starszych, głuchych czy najuboższych. Wydaje się, że wspólnym problemem, jaki łączy jednostki żyjące na marginesie głównego nurtu życia społecznego, jest ograniczona aktywność lub zupełny jej brak w sferze pracy. Bierność zawodowa tych jednostek jest z jednej strony efektem wykluczenia ich z rynku pracy ze względu na wiek czy cechy fizyczne, przy jednoczesnym pomijaniu ich faktycznych kompetencji zawodowych. Z drugiej strony jest konsekwencją braku możliwości nabycia odpowiednich kwalifikacji przez jednostki w toku socjalizacji pierwotnej i wtórnej ze względu na dorastanie w środowisku ludności ubogiej czy braku dostępu do odpowiednich programów edukacyjnych, pomocowych czy rewalidacyjnych. Aktywność w sferze pracy jest istotnym czynnikiem przeciwdziałania marginalizacji, ponieważ daje jednostkom szansę na włączenie się w główny nurt życia społecznego zarówno ze względu na jej walory finansowe, jak i integracyjne.

Autorzy zamieszczonych w tomie tekstów nie ograniczają się tylko do charakterystyki marginalizowanych kategorii społecznych. Istotną wartością artykułów jest fakt rzetelnej diagnozy sytuacji wybranych kategorii wraz ze wskazaniem na przyczyny ich marginalizacji, której źródłem są zarówno stereotypy, jak i niewłaściwa polityka państwa utrwalająca ich wykluczenie. Ponadto autorzy wskazują rozwiązania zapobiegające lub, w sytuacji już zaistnienia marginalizacji, umożliwiające włączenie grup defarworyzowanych w główny nurt życia społecznego. Dodatkowym walorem zebranych artykułów jest odniesienie do zastanych danych statystycznych i – w przypadku niektórych autorów – do badań własnych.

Na zakończenie pragnę złożyć podziękowania wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie niniejszego tomu: autorom tekstów i recenzentom. Dziękuję również całemu zespołowi redakcyjnemu za okazaną życzliwość. Szczególne podziękowania składam Pani Ewie Mościckiej za rzetelną redakcję językową.

Kinga Lenzion

WARTOŚCIOWE ASPEKTY PRACY SPEKTRUM ZAINTERESOWANIA GRUP DEFAWORYZOWANYCH

Valuable aspects of work as a subject of interest of disfavoured groups

Streszczenie

Podjęte rozważania dowodzą, że praca to nie tylko jedna z podstawowych kategorii pojęciowych pedagogiki pracy, lecz także wartość istotna dla każdego człowieka, jego decyzji co do procesu edukacji, zatrudnienia, dalszego funkcjonowania i rozwoju, w tym różnych grup defaworyzowanych. Dla nich ważnymi walorami pracy pozostaną kontakty z drugim człowiekiem, rozwój komunikacji, a także wszelkie ograniczenia wynikające z wykluczenia społecznego, m.in. języka i kultury danego kraju w przypadku imigrantów, a socjalizacji byłych skazanych czy udziału poprzez pracę i jej wytwory w społecznym wymiarze pracy, wyrażonym w realizacji potrzeb i oczekiwań społecznych na różnym poziomie.

Słowa kluczowe: praca, wartościowe aspekty pracy, grupy defaworyzowane

Abstract

Undertook considerations proved that work is not only one of basic categories of terms of the pedagogy of work but also important value for every man, his choices about educational process, employment, further functioning and human's development, with different disfavoured groups. There are important values of work remain therapeutic, contact with other people, develop of communication and for others disfavoured groups human's development reducing social exclusion, study of language and culture of given country, considering immigrants, socializing former prisoners or participation through work and its products in social dimension of work, expressed in realizing needs and social expectations on different level.

Keywords: work, valuable aspects of work, disfavoured groups

Wprowadzenie

Rozważania nad pracą w kategoriach wartości rodzą potrzebę odwołania się do twórców i piewców wartości. Za takich uważa się filozofów starożytnych z Platonem na czele, któremu zawdzięczamy trzy wartości przenikające **życie człowieka** i nadające mu sens. Za takie uznał **prawdę, dobro i piękno**, które nazwane zostały wartościami uniwersalnymi. Ich najwyższym wymiarem są ideały prawdy, dobra i piękna, nieosiągalne dla człowieka żyjącego na ziemi, dlatego są ideał, a model owego wychowania nazwano wychowaniem duchowym (Hessen 1931, Kunowski 1993, 1996), które dopełnia się – obok wychowania umysłowego opisanego **życiem, zachowaniem i prawdą** – wychowaniem moralnym, z podstawową kategorią wartości, jaką jest dobro, oraz wychowaniem estetycznym, odniesionym do piękna jako podstawowej kategorii wartości, wyznaczającej sens ludzkich dążeń.

W aspekcie uniwersalnych wartości i wychowania do nich spójrzmy na pracę, często opisywaną takimi wartościami, jak: sensowna, użyteczna, odpowiedzialna, potrzebna, dokładna, szanowana, dostosowana do możliwości człowieka, oszczędna, punktualna, rzetelna, sumienna, dobra, rozwijająca, dowartościowująca (Furmanek 2000: 172–173, Furmanek 2006, Wiatrowski 1994, 2005), umożliwiająca samorealizację (Lewowicki

2003: 15) i urzeczywistnianie się człowieka w procesie pracy, a także godna człowieka, w której jednostka jest podmiotem i solidaryzuje się z bliźnimi (Moskwa 2003: 86). Wartości te nadają pracy charakter humanistyczny, czynią ją „dobrem człowieka, dobrem jego człowieczeństwa (...), praca jest czynem, a jej doświadczanie jest kluczem do prawdy” (Jan Paweł II 2005), co sprawia, że człowiek poprzez pracę „nie tylko przekształca przyrodę, dostosowuje ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowieka, a także poniekąd staje się człowiekiem” (Jan Paweł II 1996). Ukazane spektrum wartości pracy, w tym pracy zawodowej, staje się interesującą ofertą dla grup defaworyzowanych, do których zalicza się osoby niepełnosprawne, byłych więźniów dostrzegających w pracy zawodowej szansę na readaptację, kobiety w wieku 50+ i powracające na rynek pracy z urlopów wychowawczych, absolwentów, osoby niepełnosprawne oraz osoby długotrwale bezrobotne. Każda z tych grup w powyższych wartościowych aspektach pracy zawodowej odnajdzie interesujące ją wartości i w nich będzie poszukiwała pracy, a ta stanie się szansą na inne, lepsze, bardziej godziwe życie ludzkie.

Grupy defaworyzowane – charakterystyka i szanse zatrudnieniowe

Pojęcie defaworyzowany/a pochodzi od francuskiego słowa *défavorisé*. Mimo że nie występuje w słowniku PWN, to jest używane w języku polskim w odniesieniu do rynku pracy, ale szerzej – określa osoby, środowiska o trudniejszym starcie i gorszych szansach prawidłowego działania w społeczeństwie. Czy w takim razie w języku polskim słowo to można stosować szerzej niż tylko w odniesieniu do rynku pracy? Wykładnię tę daje ekonomia społeczna (www.ekonomiaspoleczna), posługująca się tym pojęciem zamiennie z pojęciem grup wykluczonych, czyli inaczej grup defaworyzowanych, rozumiejąc je jako „grupy będące w trudnej sytuacji/położeniu na rynku pracy” (www.ekonomiaspoleczna) czy też grupy wykluczone, inaczej grupy defaworyzowane, „grupy będące w trudnej sytuacji/położeniu na rynku pracy” czy też „grupy problemowe na rynku pracy”. Są to grupy osób związanych z tzw. wtórnym (drugorzędnym, pobocznym) rynkiem pracy, gdzie fluktuacja zatrudnienia jest bardzo wysoka, warunki pracy (wynagrodzenie, podnoszenie kwalifikacji itd.) zdecydowanie gorsze, a okresy bezrobocia częstsze (wielokrotne bezrobocie) i/lub dłużej trwające (długotrwale bezrobocie). Do grup wykluczonych zalicza się te grupy, które często borykają się z bardzo specyficznymi problemami, są to np. osoby opuszczające zakłady karne, osoby o niskich kwalifikacjach, osoby niepełnosprawne itp. Jednak wg aktualnego ustawodawstwa (Ustawa o promocji zatrudnienia...) oraz poniżej przytoczonych raportów może być więcej różnych grup społecznych określanych, jako defaworyzowane, czyli wykluczone społecznie. Są nimi: **osoby młode** (Werbanowska 2006), kobiety (Sztanderska 2006), osoby powyżej 50. roku życia (Schimanek 2006), mieszkańcy obszarów wiejskich (Marchlewski 2006), osoby niepełnosprawne (Kalita 2006), osoby chore psychicznie (Kaszyński 2006), imigranci i mniejszości narodowe (Goździk 2006), bezdomni (Olech 2006) czy wreszcie osoby opuszczające zakłady karne (Woźniakowska 2006). Kryterium ich wyodrębnienia to mnogość uwarunkowań psychospołecznych, z których w spektrum pracy i poprawy szans na zatrudnienie wpisuje się aktualnie niska aktywność zawodowa wszystkich powyżej wymienionych grup społecznych. Jej rozwój u wszystkich obywateli, a w szczególności zagrożonych bezrobociem, jest pochodną zmienności rynku pracy, nieustannej potrzeby uczenia się, a dla grup defaworyzowanych jest to szczególnie wymagające zadanie. Jego skala trudności wydaje się przerastać osoby z niepełnosprawnością, może w mniejszym stopniu z niepełnosprawnością ruchową. Poza nią Światowa Organizacja Zdrowia (WHO – World Health Organization) wyróżnia dziewięć następujących grup niepełnosprawności z upośledzeniem: widzenia, porozumiewania się, natury organicznej, intelektualnym, a także z zaburzeniami emocjonalnymi, z wadami widocznymi, z wadami skrytymi oraz z procesami starzenia się organizmu (Borkowska, Laska, Myśliński 2005: 8). Inną definicję proponuje M. Kupisiewicz, która w swojej koncepcji klasyfikacyjnej wyodrębnia niepełnosprawności: 1. sensoryczne, w które włącza uszkodzenia oraz zaburzenia wzroku, słuchu oraz oba; 2. fizyczne, w wśród nich uszkodzenia narządu/ów ruchu, anatomicznej budowy narządów ruchu, zaburzenia czynności motorycznych oraz przewlekłe schorzenia narządów wewnętrznych; 3. psychiczne z upośledzeniem umysłowym, psychicznym oraz zaburzeniami osobowości i zachowania (Kupisiewicz 2013: 213–214). To tylko wybrane propozycje ukazujące życiową złożoność osób z niepełnosprawnością. Z uwagi na ich mnogość i specyfikę nakłada się na te osoby obowiązek organizacyjnego dostosowywania do zróżnicowanych potrzeb systemu kształcenia, w tym zawodowego, wraz z ukazywaniem terapeutycznych wartości pracy, a także ekonomicznych, będących

szansą na samodzielność osób z niepełnosprawnością, zwłaszcza w stopniu lekkim. Praca ukazywana w kategoriach czynności, czyli odwołująca się do aspektu działaniowego, staje się użyteczna dla każdego poziomu niepełnosprawności (Ustawa z dn. 26 sierpnia 1997r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osoby niepełnosprawnej. Dz. U. nr 123, poz. 776)¹. Osoby o lekkim stopniu niepełnosprawności mogą podjąć pracę na otwartym rynku pracy. Zajęcia w Warsztatach Terapii Zajęciowej (WTZ) kierowane do są do osób o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, a szkoły życia uczą czynności samoobsługowych osoby najczęściej dotknięte różnymi dysfunkcjami rozwojowymi.

Ukazany nurt działaniowy pracy, jej terapeutyczne walory, a także kontakt z drugim człowiekiem unaocznia osobom niepełnosprawnym uniwersalny, wartościowy wymiar pracy, który dla pozostałych grup defaworyzowanych jest – obok jeszcze innych wartości – również cenny. Dlatego wielorakie wartości pracy powinny być ukazywane wszystkim grupom społecznym, wraz ze wskazywaniem na różne formy aktywizacji – jako najbardziej przydatne i cenione w danej grupie. Dlatego zagadnienie wartości rozpoczyna dalsze rozważania, w tym także te dotyczące poglądu na wartości i ich przykładowe struktury.

Rodowód, istota i struktury wartości wstępem do wartościowania pracy ludzkiej, w tym zawodowej

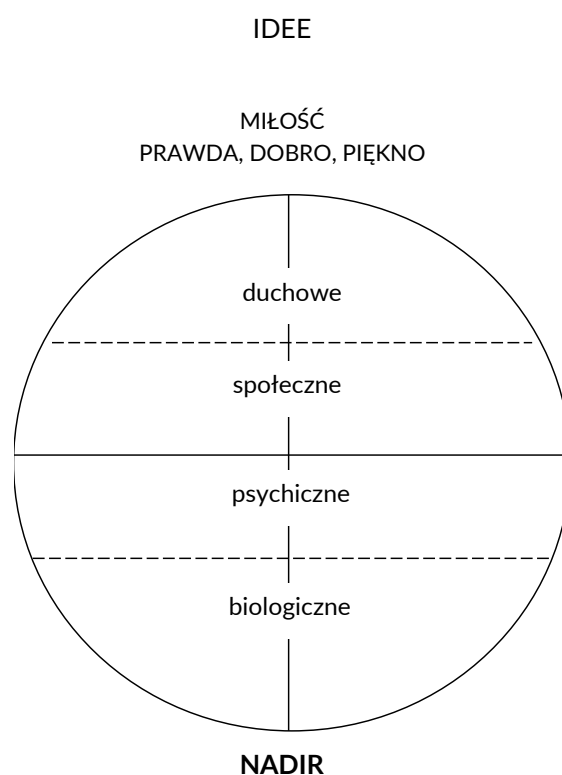
W ostatnich latach termin wartości należy do szczególnie modnych. Jego pojęcie wywodzi się od łacińskich słów *valor, valére* i oznacza „być silnym, zdrowym, potężnym, wartym, mającym znaczenie dla siebie i dla kogoś” (Słownik wyrazów obcych 1994: 448). Zacytowany zakres znaczeniowy odnosi się przede wszystkim do człowieka, który zawsze chce być silny, zdrowy, potężny, wart, mający znaczenie dla siebie, ale również dla kogoś. Poprzez te cechy człowiek chce się dowartościowywać, bowiem mają one znaczenie zarówno dla danej osoby, jak i dla członków danej zbiorowości społecznej, w której on żyje, pracuje i działa. Powyższy dualizm interpretacyjny jest efektem pozytywnych emocji, skupiający na sobie pragnienie i dążenie człowieka, a jednocześnie unaocznia on to co jest wartościowe w życiu jednostki, a zatem godne pożądania, zdobycia. Ukazuje to na czym człowiekowi najbardziej zależy, co uznaje za rzeczy cenne, warte poszukiwania. (Mariański 1989). Pogląd ten ilustruje sposób myślenia, działania, dążenia, któremu towarzyszą wartości nieujawnione wprost, a które cechują „mglistość, płynność i podatność na rozmaite interpretacje” (Denek 1994: 15). Te grupy wartości, których doświadcza człowiek, często świadomie (umysłowo, zmysłowo) lub nieświadomie (intuicyjnie), mają charakter niewymierny, bowiem to, co dla jednego człowieka jest cenne, godne pożądania i stanowi wzór do naśladowania, dla innego nie posiada żadnej wartości. Ten rodzaj wartości dotyczy przekonań i przeżyć, myśli i pragnień człowieka (Nowacki 2006: 179–181).

Inne rozumienie wartości odnosi się do rzeczy realnie istniejących, które mają swoją wartość jako przedmiot wyznaczony ceną, chęcią posiadania, modą i innymi walorami, przez co ma on znaczenie dla innych. Ów aspekt ilustruje wymierny charakter wartości i opisany jest cechami danej rzeczy, wartej posiadania przez człowieka. W tym wymiarze wartością jest to, co stanowi odpowiedź na potrzebę w sensie jej zaspokojenia. Wartość jest również cechą, która jest opisana ceną przypisaną danemu zjawisku lub rzeczy, na podstawie ich aprobaty, przeżycia (Ziemiński 1993). Powyższe dowodzenie prowadzi to tezy, że „wartości istnieją niezależnie od tych, którzy je poznają (...), nie ujawniają się wprost, lecz manifestują się poprzez sposób myślenia i ekspresji, są niedookreślone, co wynika z ich złożonego charakteru” (Denek 1994: 14–15). Są tym, co człowiek uznaje, zatem są czymś obiektywnym i subiektywnym, bytem realnym i psychicznym, pochodnym aktów świadomości tzw. fenomenów (Nowacki 2006: 183). Stawiają człowiekowi wymagania, wywołując przymus wewnętrzny, przez co człowiek działa na te rzeczy, które uznaje za dobre, prawdziwe, piękne, bowiem „prawda doskonalili intelekt, dobro rozwija wolę, a piękno kształtuje uczucia (Pólturzycki 1996: 39). Dają radość człowiekowi, pozwalają lepiej i łatwiej znosić trudy życia. Dlatego wartości – poza tym, że mogą istnieć same w sobie – istnieją również w sytuacji aksjologicznej, a człowiek jako podmiot musi wytworzyć warunki do zaistnienia i ukazania przedmiotu i jego wartości. Jest to trzecie rozumienie wartości. R. Ingarden

¹ Por. M. Kupisiewicz, Słownik pedagogiki specjalnej. Warszawa 2013, s. 231 – wyróżnia ograniczenia w pełnieniu ról społecznych (handicap), niepełnosprawność (disability) oraz niespraność (impairment).

(Ingarden 1987) określa wartości poprzez odniesienie ich do podmiotu i przedmiotu. Czwarte stanowisko prezentowane przez Platona wynosi wartości poza świat ludzki, nadając im „egzystencję wieczystą”, z którą oddziałuje nasz świat (Nowacki 2006: 183). Platon określa je wartościami uniwersalistycznymi, ideami, to jest wartościami, których pełnia jest nieosiągalna dla człowieka za jego życia i ważne jest przygotowanie człowieka na spotkanie z owymi ideałami, których człowiek może doświadczyć w „domu Pana” (Jan Paweł II 2005). Zadanie wypełnia – zdaniem S. Hessena (Hessen 1931) i S. Kunowskiego (Kunowski 1993, 1996) – wychowanie duchowe, a zdaniem J. Tischnera (Tischner 1981) i A. Solaka (Solak 2001) – etyka chrześcijańska.

Relacje między wartościami ziemskimi i dostępnymi człowiekowi a ideami ilustruje rys. 1, które – zdaniem T. Nowackiego (Nowacki 2006: 185) – może posłużyć za punkt wyjścia podziału wartości, według kryterium bodźców, a ściślej ich przynależności do czterech sfer.



Rys. 1. Sfery wartości wg kryterium rodzaju bodźców (za Nowacki 2006: 185).

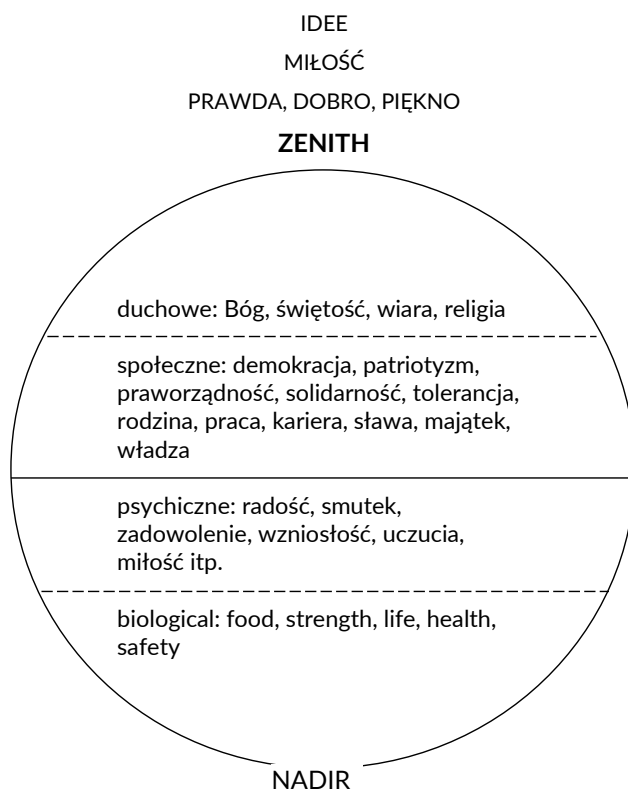
Warstwa pierwsza, czyli biologiczna (zob. rys. 1), wyrażona stosunkiem człowieka do bodźców, to biologiczna potrzeba, która ilustruje stopień jej zaspokojenia wartościami użytkowymi i utylitarnymi, takimi jak pożywienie, pieniądze, cenne przedmioty, przydatne np. na wymianę. Warstwa druga obejmuje wartości psychiczne, takie jak np. przeżycia, radość, smutek, zadowolenie, wzniosłość itp. Wreszcie trzecia warstwa skupia wartości społeczne, wśród których mieszczą się obyczaje, kultura dalej społeczności, jej prawo itp. Owe warstwy dopełnia sfera duchowa wartości, których charakter wykracza poza wymienione trzy sfery wartości. Dają one człowiekowi radość, pozwalają lepiej i łatwiej znosić trudy życia i nadawać mu sens. Jak pisze T. Nowacki, „wartości każdej ze sfer nie są oddzielone nieprzeniknioną linią, lecz wręcz przeciwnie, oddziałują na siebie wzajemnie” (Nowacki 2006: 186), podlegając nieustannym zmianom, wzmacniając istniejące wartości lub przesuwając je na rozmaitych skalach.

Jakie zatem wartości są cenne dla człowieka? Czy będą to wartości realne, autoteliczne? Co do nich się zalicza? Czy będą to wartości absolutne, uniwersalne? I co tworzy ów świat wartości?

Odpowiedź na powyższe pytania wiedzie do ich typologii, wśród których istotne miejsce przypada wartościom autotelicznym. Są nimi człowiek, nauka, praca oraz prawa moralne. One same w sobie są wartością, czego dowodzą poglądy personalistów z osobą Jana Pawła II (Jan Paweł II 2006) i J. Tischnera (Tischner 1981) na czele, a także pedagogów (Denek 1994; Półturzycki 1996), w tym pedagogów pracy (Nowacki 2004; Nowacki 2008; Wiatrowski 1994, 2005).

Można zatem postawić tezę, że wartości powstawały wraz ze światem. One sprawiły, że człowiek zaczął dostrzegać nie tylko piękno i grozę przyrody, lecz także jej użyteczność i potrzebę uczenia się pewnych zachowań i czynności. One pozwalały korzystać człowiekowi z dóbr przyrody i umożliwiły mu przetrwanie. Obcowanie pracownika z przyrodą pozwoliło dostrzec Platonowi również te jej walory, istotne dla człowieka, które określił mianem wartości i uznał je nie tylko za podstawowe dla człowieka, lecz także za uniwersalne. Stały się one podstawą do tworzenia różnych zbiorów wartości, np. 1. witalnych, identyfikowanych z życiem, zdrowiem; 2. poznawczych, utożsamianych z prawdą, prostotą, teorią, sądem; 3. estetycznych, kojarzonych z brzydotą, ekspresją, fantastycznością, komizmem, łatwością, patosem, poetycznością itp.; 4. moralnych, których odpowiednikami mogą być m.in. bezinteresowność, dobro, godność, miłosierdzie, odpowiedzialność, ofiarność, szlachetność, szczerść, zrozumienie, użyteczność, uczciwość itp.; 5. hedonistycznych, kojarzonych z przyjemnościami, zabawą, rozrywką, wypoczynkiem, seksem itp.; 6. religijnych, kojarzonych z Bogiem, dekalogiem, świętością (Kotłowski 1968: 50–54).

W obliczu różnych typologii zasadne staje się ponowienie pytania o grupy wartości i ich cenność dla człowieka oraz miejsce ich kształtowania. Odpowiedzi dostarczają typologie m.in. E. Sprangera, W. Tatarkiewicza, M. Schelera, R. Ingardera, J. Tischnera, T. Kotarbińskiego, Jana Pawła II, Popielskiego (Popielski 1996: 71–73), a także A. Solaka (Solak 2001), którzy uważają, że aby wartości mogły zaistnieć w człowieku, musi się on na nie otworzyć i je zaakceptować. „Na nich kształtują się cechy właściwości i zachowania człowieka, sposób życia. Ich typologie wartości nie tylko mieszczą się w ramach podziału wartości wg rodzaju bodźców” (Nowacki 2006: 185), lecz także pozwalają opisać każdą z warstw różnymi wartościami (zob. rys. 2).



Rys. 2. Opis warstw wartości wg wyodrębnionego przez T. Nowackiego (2006) kryterium rodzajów bodźca zbierania wartości (z własną modyfikacją, por. Baraniak 2010).

Jak wyżej wspomniano, kryterium tworzenia rozmaitych typologii wartości stały się prawda, dobro i piękno, które traktuje się jako byty wzorcowe, co oznacza, że najwyższy ich poziom znajduje się poza zasięgiem ludzkiego życia i działania, bowiem człowiek nigdy w pełni ich nie osiągnie, tj. „nie pozna pełnej i całkowitej prawdy o sobie i świecie (...), nie osiągnie pełni dobra, bo każde z nich skażone jest cząstką zła” oraz „nigdy nie ujrzy piękna pełnego, bez skazy” (Denek 1994), bytując na ziemi.

Dążenie do powyższych wartości to zadanie człowieka wyrażone powinnością, czyli potrzebą ich poznawania i kształtowania oraz rozumienia ich roli i znaczenia dla człowieczeństwa. Wyraża go aspekt świadomościowy, dzięki któremu człowiek dokonuje wyborów między dobrem a złem, prawdą a fałszem oraz pięknem a brzydotą w przeświadczeniu, że dobro chroni przed czynami niegodnymi, prawda przed zakłamaniem, dążąc do wydania owocu w postaci dobra i prawdy (Anzenbacher 1987). On daje radość człowiekowi, pozwala cieszyć się poprzez dostrzeganie jego piękna. Uniwersalny charakter wartości dowodzi, że są one istotnym składnikiem świata ludzkiego, człowiek musi wytworzyć warunki do ich zaistnienia, ukazania i określenia ich znaczenia. Jednym z takich warunków jest wykonywanie określonych czynności, istotnych dla teorii pedagogiki pracy, której ważnym elementem są kwalifikacje człowieka.

Zatem jakie są związki wartości z pracą? Stanowią one kryterium wartościowania pracy i jej aspektów – zwłaszcza w obliczu zainteresowania pracą i chęci jej podejmowania – szczególnie przez grupy defaworyzowane, do których zaliczać można m.in. osoby niepełnosprawne, byłych więźniów dostrzegających w pracy zawodowej swoje szanse readaptacyjne, kobiety powyżej 50 lat i powracające na rynek pracy z urlopów wychowawczych, absolwentów, osoby niepełnosprawne oraz osoby długotrwale bezrobotne, a także grupy emigrantów i imigrantów. Ukazanie pracy zawodowej w kategoriach wartości pozwala dostrzec w nich te aspekty, które interesują grupy społeczne walczące z ubóstwem i niedopuszczeniem do wykluczenia społecznego, a które – jak potwierdzają rozliczne badania – mają miejsce w różnych kontekstach: 1. ekonomicznym; 2. możliwości nawiązywania kontaktów międzyludzkich; 3. tworzenia więzi społecznych; 4. dostrzegania użyteczności pracy itp. Praca i zawarte w niej wartości stają się dla powyższych grup społecznych szansą na lepsze, bardziej godziwe życie.

Wartościowanie pracy

Wyodrębnione przez Platona trzy wartości: prawda, dobro i piękno nazwane zostały wartościami uniwersalnymi, bowiem są one podstawą różnych innych typologii. Zasadne jest pytanie, czy one również odnoszą się do pracy człowieka i jak oddziałują na niego, pracę oraz jej wytwór.

Odpowiedzi dostarcza charakterystyka pracy, opisana takimi przymiotami, jak np.: sensowna, użyteczna, odpowiedzialna, potrzebna, dokładna, szanowana, dostosowana do możliwości człowieka, oszczędna, punktualna, sumienna, dobra, rozwijająca, dowartościowująca, samorealizująca, godna, urzeczywistniająca itp.

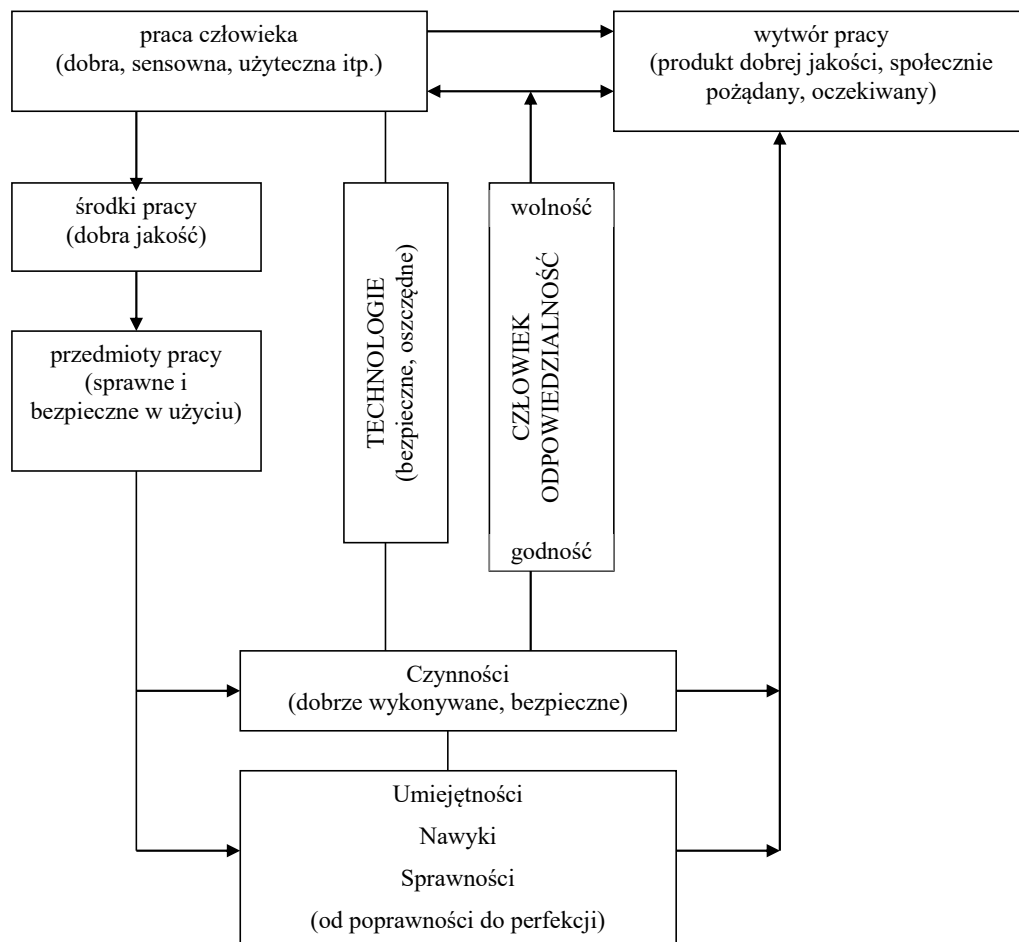
Powyższe przymioty pracy wyznaczają zadania dla człowieka, który chcąc wytworzyć dobry, piękny, użyteczny i wciąż poszukiwany produkt, musi:

- 1) mieć przeświadczenie o sensie pracy w wymiarze osobistym oraz społecznym. Pozwoli ono na wykorzystanie posiadanego potencjału intelektualno-sprawnościowego w podejmowaniu decyzji zgodnych z wymaganiami procesu technologicznego co do ilości i jakości stosowanych surowców i materiałów pomocniczych, do wytworzenia jednostki produktu dobrej jakości oraz społecznie pożądanej. Owo podejście do pracy uczyni ją **wolną, odpowiedzialną, oszczędną, a także oczekiwaną i społecznie pożądaną**;
- 2) wypełniać normatywy produkcji wyrażony ilością i jakością zastosowanych surowców oraz materiałów pomocniczych, a także efektywnym wykorzystaniem czasu pracy, co będzie możliwe dzięki właściwemu stosunkowi do pracy, wyrażonemu **sumiennością w pracy** oraz **poczuciem przydatności pracownika**;
- 3) chcieć wytworzyć produkt odpowiadający cechom opisanym we właściwej normie przedmiotowej, dzięki czemu powstanie produkt **dobry, piękny, społecznie pożądany, użyteczny**;
- 4) podejmować inicjatywy usprawniające prace, przez co stanie się ona **rozwijająca, dowartościowująca, urzeczywistniająca, sensowna i godna człowieka** oraz będzie odbywać się w bardziej **przyjaznych i bezpiecznych** warunkach;

5) być przekonany o społecznej przydatności wytwarzanych produktów, przez co praca uznana zostanie za **społecznie pożądaną, sensowną, użyteczną itp.**

Wartościowy kontekst procesu pracy dominującą rolę przypisuje człowiekowi (zob. rys. 3), którego postawa i stosunek do pracy pozwalają ją postrzegać jako godną, wolną i odpowiedzialną, a przez to dobrą, rzetelną, sumienną, mądrą, twórczą, poszukującą, rozwijającą, dowartościowującą, społecznie pożądaną i oczekiwaną.

Pozostające w nurcie wartości twierdzenia „Człowiek wartością najwyższą” i „Praca miernikiem wartości człowieka” (Wiatrowski: 2004) wyznaczają prymat człowieka nad otoczeniem i wszelką działalnością (Nowak 2000: 155), w tym pracą (zob. rys. 3).



Rys. 3. Człowiek i proces pracy w konstelacji wartości (model własny, Baraniak 2010 por. Nowak 2000: 155).

Człowiek poprzez wolne wybory pozyskuje godne jemu wykształcenie, dzięki któremu podejmuje kolejne, wolne decyzje co do swojego miejsca pracy. Wówczas, dzięki odpowiedzialnemu działaniu, wpływa na jej jakość, efektywność, przebieg i produkcję użytecznych i społecznie pożądaných wytworów, zgodnych z normą, modą i trendami rozwojowymi. Wymogi te podkreślają dominującą rolę człowieka we wszelkiej działalności, która zawsze pozostaje wtórna, bowiem stanowi następstwo myśli czyniących go twórcą.

Zakończenie

Podjęte rozważania dowodzą, że praca to nie tylko jedna z podstawowych kategorii pojęciowych pedagogiki pracy, lecz także wartość istotna dla większości dyscyplin/ subdyscyplin społecznych, zainteresowanych

człowiekiem. Jest ona ważna i istotna dla każdego człowieka, dla jego decyzji dotyczących edukacji, zatrudnienia, dalszego funkcjonowania i rozwoju. Pracę człowiek postrzega również jako wartość, nie tylko samą dla siebie, lecz także jako źródło innych wartości. Wyrażają ją efekty pracy człowieka, które stanowią dobro dla innych. Kolejny wymiar wartości pracy to jej zmienność i potrzeba dostosowywania do niej umiejętności człowieka, jako podmiotu pracującego, w tym różnych grup defaworyzowanych, a także osób z niepełnosprawnościami, w celu zaspakajania ich wielorakich potrzeb, w tym głównie ekonomicznych, rzadziej – pozaekonomicznych. Dla osób z niepełnosprawnościami ważnymi aspektami pracy pozostaną jej walory terapeutyczne, kontakt z drugim człowiekiem oraz rozwój komunikacji. Dla pozostałych grup defaworyzowanych będzie to rozwój człowieka, który pozwoli ograniczyć wykluczenie społeczne dzięki nauce języka i kultury danego kraju w przypadku imigrantów, socjalizacja w przypadku byłych skazanych czy udział – poprzez pracę i jej wytwory – w społecznym wymiarze pracy, wyrażonym realizacją potrzeb i oczekiwań społecznych na różnym poziomie. Czynniki te stają się impulsem dla projektantów i twórców starających się sprostać oczekiwaniom społecznym, a ich konsekwencją są coraz lepsze wytwory pracy, poprawa jej warunków. To nadaje pracy nowe, bardziej wartościowe oblicze, które wymaga innego, często nowego przygotowania, a tym samym doskonalenia zawodowego, wyrażonego potrzebą dążenia do mistrzostwa zawodowego, którego wartością jest idea i potrzeba jej osiągnięcia przez człowieka. One również nie powinny pomijać żadnej z grup społecznych, zdolnych do sprostania owym wymaganiom, w tym grup defaworyzowanych, podobnie jak osób z niepełnosprawnościami. Tym ostatnim szczególnie należy przybliżać, ukazywać i wyjaśniać, że człowiek, praca i idea – opisane aksjologicznymi twierdzeniami, według których „praca jest miernikiem wartości człowieka”, zaś „człowiek wartością najwyższą” (Wiatrowski 2004: 176), są dostępne dla każdego i wyznaczają jej sens, stając się szansą na lepsze życie każdego człowieka, w tym z niepełnosprawnością.

Bibliografia

- Anzenbacher A. (1987), *Wprowadzenie do filozofii*, Kraków.
- Baraniak B. (2010 wyd. I; 2013 wyd. II), *Współczesna pedagogika pracy*, Warszawa.
- Borkowska M., Laska M., Myślińska D. (2005), *Uczeń z niepełnosprawnością ruchową w szkole ogólnodostępnej*, Warszawa.
- Denek K. (1994), *Wartości i cele edukacji szkolnej*, Poznań.
- Furmanek W. (2000), *Podstawy edukacji zawodowej*, Rzeszów.
- Furmanek W. (2006), *Zarys humanistycznej teorii pracy*, Warszawa.
- Goździk M. (2006), *Problematyki organizacji pozarządowych świadczących usługi na rynku pracy, skierowanych do uchodźców, imigrantów i mniejszości narodowych. Raport nt. imigrantów i mniejszości narodowych*, www.ekonomia.spoeczna.lx/60351 (dostęp: 6.08.2015).
- Hessen S. C. (1931), *Podstawy pedagogiki*, Warszawa.
- Ingarden R. (1987), *Księżeczka o człowieku*, Kraków.
- Jan Paweł II, *Laborem exercens* (1996), *Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II t.I*, Wyd. II, Kraków.
- Jan Paweł II (2005), *Homilie. Wybór*, Warszawa.
- Kalita J. (2006), *Sytuacji osób niepełnosprawnych na rynku pracy oraz roli organizacji pozarządowych świadczących usługi dla tej grupy beneficjentów. Raport nt. osób niepełnosprawnych*. www.ekonomia.spoeczna.lx/60351 (dostęp: 6.08.2015).
- Kaszyński H. (2006), *Osoby chore psychicznie jako grupa beneficjentów organizacji pozarządowych świadczących usługi na rynku pracy. Raport nt. osób chorych psychicznie*, www.ekonomia.spoeczna.lx/60351 (dostęp: 6.08.2015).
- Kotłowski K. (1968), *Filozofia wartości a zadania pedagogiki*, Wrocław.
- Kunowski S. (1993 wyd. I, 1996 wyd. II), *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Lublin.
- Kupisiewicz M. (2013), *Słownik pedagogiki specjalnej*, Warszawa.
- Lewowicki T. (2003), *Humanista i idee humanizmu spełnione w pedagogice pracy*, [w:] H. Bednarczyk, U. Jeruszka, Z. Wiatrowski (red.), *Pedagogika pracy w kontekście integracji europejskiej*, Warszawa.

- Marchlewski W. (2006), *Działalność organizacji pozarządowych świadczących usługi na rynku pracy skierowane do mieszkańców obszarów wiejskich. Raport nt. mieszkańców obszarów wiejskich*, www.ekonomia.spoeczna.lx/60351 (dostęp: 6.08.2015).
- Mariański J. (1989), *Wprowadzenie do socjologii moralności*, Lublin.
- Moskwa J. (2003), *Prorok i polityk*, Warszawa.
- Nowacki T. (2004), *Leksykon pedagogiki pracy*, Radom.
- Nowacki T. (2006), *Postawy i wartości*, [w:] E. Laska (red.), *Edukacja nauczycieli wobec przemian szkoły*, Rzeszów.
- Nowacki T. (2007), *Wartości w andragogice*, [w:] T. Aleksander, D. Barwińska (red.), *Stan i perspektywy refleksji na edukacją dorosłych*, Kraków – Radom.
- Nowacki T. (2008), *Praca ludzka*, Radom.
- Nowak M. (2000), *Podstawy pedagogiki otwartej*, Lublin.
- Olech P. (2006), *Aktywizacja zawodowa osób bezdomnych. Raport nt. bezdomności*, www.ekonomia.spoeczna.lx/60351 (dostęp: 6.08.2015).
- Popielski K. (1996), *Człowiek – wartości – sens*, Lublin.
- Pólturzycki J. (1996), *Dydaktyka dla nauczycieli*, Warszawa.
- Rogers C. (1965), *Freedom to learn*, Columbus.
- Schimanek T. (2006), *Sytuacja osób powyżej 50. roku życia na rynku pracy oraz roli organizacji pozarządowych świadczących usługi rynku pracy skierowane do tych osób. Raport nt. osób powyżej 50. roku życia*, www.ekonomia.spoeczna.lx/60351 (dostęp: 06.08.2015r).
- Słownik wyrazów obcych* (1994), Warszawa.
- Solak A. (2001), *Człowiek i jego wychowanie*, Tarnów.
- Sztanderska U. (2006), *Działalność organizacji pozarządowych świadczących usługi na rynku pracy skierowane do kobiet. Raport na temat kobiet*, www.ekonomia.spoeczna.lx/60351 (dostęp: 6.08.2015).
- Tischner J. (1981), *Etyka solidarności*, Kraków.
- Ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy wraz ze zmianami*. Dz. U. nr 69 z dn. 25.04.2008 r., poz. 415; wraz ze zmianami do ustawy Dz. U. 2014, z dn. 12.05.2014 r., poz. 598.
- Ustawa z dn. 26 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osoby niepełnosprawnej*. Dz. U. nr 123, poz. 776, art. 3 ust.
- Werbanowska J. (2006), *Problematyka organizacji pozarządowych jako usługodawców dla młodzieży na rynku pracy. Raport na temat młodzieży*. www.ekonomia.spoeczna.lx/60351 (dostęp: 6.08.2015).
- Wiatrowski Z. (1994, 2005), *Podstawy pedagogiki pracy*, Bydgoszcz, Włocławek.
- Wiatrowski Z. (2004), *Praca w zbiorach wartości pracujących, bezrobotnych i młodzieży szkolnej*, Włocławek.
- Woźniakowska D., Bugno P., Łagodziński M., Nasiłowski P., *Skazani i byli skazani na rynku pracy – ocena problemu z punktu widzenia organizacji pozarządowych*, www.ekonomia.spoeczna.lx/60351 (dostęp: 6.08.2015).
- www.ekonomia.spoeczna.lx/60351 (dostęp: 6.08.2015).
- Ziemiński Z. (1993), *O pojmowaniu pozytywizmu oraz prawa moralnego*, Poznań.

AKTYWNOŚĆ ZAWODOWA OSÓB STARSZYCH W POLSCE

Professional activity of the elderly in Poland

Abstrakt

Niski poziom zatrudnienia osób starszych w Polsce powodowany jest między innymi istnieniem mechanizmów ich wykluczania z rynku pracy, które związane są ze zjawiskami ageizmu oraz dyskryminacji ze względu na wiek. Głównym celem artykułu jest ukazanie sytuacji osób starszych na rynku pracy poprzez analizę wskaźników odnoszących się do zatrudnienia oraz stopy bezrobocia, a także opisanie wybranych przejawów ich dyskryminacji na tym polu, co w konsekwencji prowadzi do rezygnacji seniorów z pracy zawodowej. Pozycja osób starszych na rynku pracy w Polsce została przedstawiona na tle ich sytuacji w Unii Europejskiej. Dane do obliczeń współczynników zaczerpnięte zostały z baz danych Eurostatu: demography (demo_pop), employment – LFS adjusted series (lfsi_emp_a) oraz total unemployment – LFS series (lfsa_unemp), natomiast dane obrazujące przejawy dyskryminacji seniorów w tej sferze ich aktywności – z opracowań naukowych.

Słowa kluczowe: osoby starsze, aktywność zawodowa, rynek pracy, dyskryminacja

Abstract

The low level of elderly employment in Poland is caused by the existence of mechanisms of their exclusion from the labor market which are associated with the ageism and age discrimination. The main goal of this article is to present the situation of the elderly in the labor market by analyzing indicators relating to employment and unemployment, as well as a description of some manifestations of discrimination in this field, which leads to the seniors withdrawal from the labor market. The elderly position in the labor market in Poland is shown in the background of their situation in the European Union. Data used for calculating the indicators were taken from the Eurostat databases: demography (demo_pop), employment – LFS adjusted series (lfsi_emp_a) and total unemployment – LFS series (lfsa_unemp), while data showing the elderly discrimination in this sphere of their activity from scientific publications.

Keywords: elderly, work activity, labor market, discrimination

Wprowadzenie

Aktywność zawodowa jest jednym z komponentów aktywności społecznej osób starszych. Praca zawodowa, a co za tym idzie – wykonywany zawód oraz otrzymywane wynagrodzenie stanowią ważne elementy auto-identyfikacji jednostki oraz określają jej pozycję społeczną (Szukalski 2014: 11). Wiek w wymiarze normatywnym bardzo często określa akceptowane zachowania konkretnych grup społecznych, do których zaliczamy także osoby starsze. Zachowania te odnoszą się między innymi do rynku pracy (Stypińska 2015: 145–146).

Wiek na rynku pracy ma ogromne znaczenie, ponieważ jest faktorem determinującym postrzeganie jednostki, przez co może zwiększać lub zmniejszać jej szanse na znalezienie pracy, uzyskanie awansu czy podniesienie kwalifikacji zawodowych. W przypadku osób starszych wiek jest najczęściej czynnikiem ograniczającym i prowadzić może do wykluczenia społecznego. Socjologowie są zgodni, że pozycję społeczną jednostki, obok

płci i rasy, wyznacza również wiek, który jest jednym z najsilniejszych determinantów stratyfikujących. Jest on także czynnikiem prowadzącym do powstawania i utrwalania powszechnie występujących stereotypów. Osoby starsze postrzegane są jako jednostki niezainteresowane podnoszeniem kompetencji zawodowych, posiadające w porównaniu z osobami młodszymi niższą zdolność uczenia się oraz adaptacji do nowych warunków, mniejszą elastyczność i energię w pracy, a także niechętnie nowym technologiom. Starsi pracownicy są także oceniani pozytywnie – pod względem umiejętności kierowniczych, doświadczenia, etyki pracy, rzetelności, zaangażowania w pracę, uczciwości oraz zdolności interpersonalnych (Turek 2015: 169).

Starzenie się społeczeństwa polskiego prowadzić będzie w przyszłości do starzenia się zasobów pracy, co w dalszej perspektywie skutkować będzie niewystarczającymi zasobami siły roboczej. Dlatego też wzrost aktywności zawodowej osób starszych jest w ostatnich latach priorytetem polityki społeczno-ekonomicznej, a jednym z czynników ograniczających ten wzrost jest zjawisko dyskryminacji osób starszych na rynku pracy.

Niestety zarówno aktywność zawodowa, jak i społeczna osób starszych w Polsce jest na bardzo niskim poziomie. W rankingu „Active Ageing Index 2014” Polska w 2014 roku zajmowała 27. miejsce na 28 państw europejskich branych pod uwagę. Indeks ten służy analizie sytuacji osób starszych i budowany jest w oparciu o dane dotyczące czterech wymiarów ich życia: zatrudnienie, partycypacja społeczna, samodzielność (niezależność), zdrowe, bezpieczne życie oraz tworzenie warunków sprzyjających aktywnemu starzeniu się. Tak niska pozycja Polski wymusza koncentrację zainteresowań polityków społecznych wokół zagadnień związanych z aktywizacją osób starszych, która oznacza nie tylko ich partycypację w życiu społecznym, lecz także w życiu zawodowym.

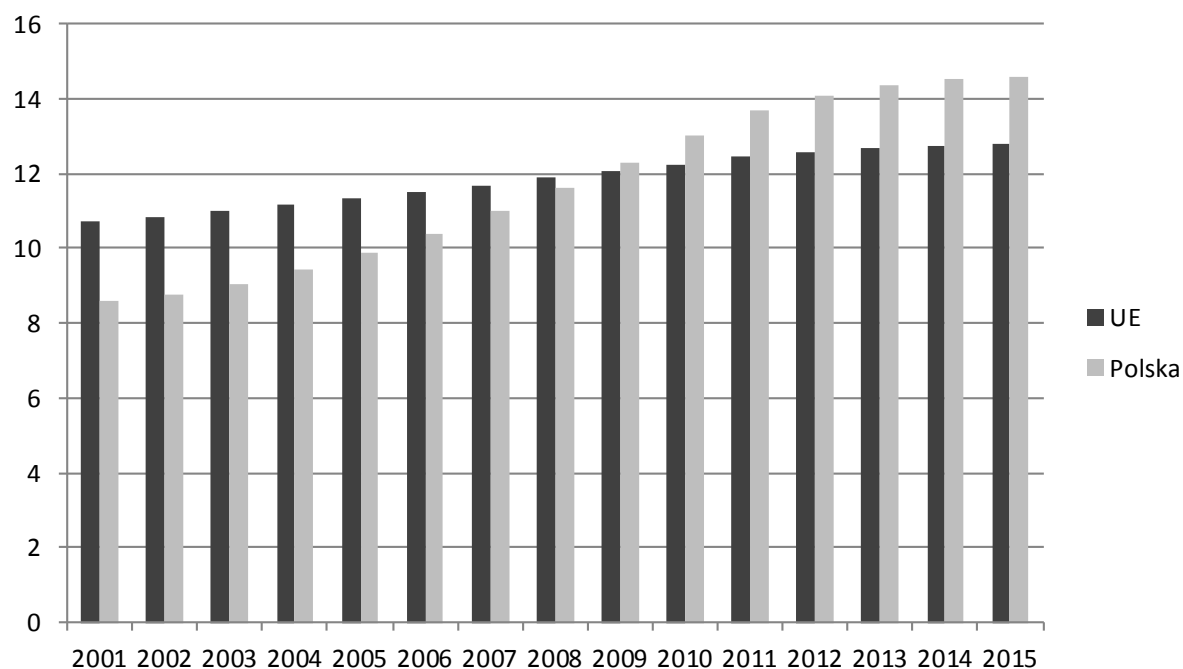
Osoby starsze na rynku pracy

Potencjał jednostki na rynku pracy najczęściej określany jest przez pracodawców z punktu widzenia wieku chronologicznego. Dlatego też tak istotne jest określenie granicy wieku starszego. Zwykle w literaturze demograficznej oraz gerontologicznej za granicę taką przyjmuje się 65. rok życia. Jeśli jednak mówimy o osobach starszych w kontekście rynku pracy, rozumiemy przez to najczęściej osoby powyżej 45., 50. lub 55. roku życia, ponieważ jest to starsza część populacji osób w wieku produkcyjnym. W niniejszym opracowaniu przez osoby starsze na rynku pracy rozumiane będą osoby w wieku powyżej 55. roku życia.

Przed dokonaniem analizy partycypacji osób starszych na rynku pracy należy określić udział osób w wieku 55 lat i więcej w całej populacji. Od początku XXI wieku obserwowany jest stały wzrost odsetka ludności w wieku 55–64 lata zarówno w Polsce, jak i w Unii Europejskiej (UE) (wykres 1). Jednak w Polsce wzrost ten jest o wiele szybszy niż w całej UE. W 2001 roku odsetek tej części populacji dla UE wynosił niespełna 11%, a dla Polski nieco ponad 8,5%. W roku 2008 jego wartości dla Polski i UE były zbliżone i wynosiły prawie 12% (nieco więcej dla UE), jednak już od roku 2009 odsetek osób w wieku 55–64 lata był wyższy w Polsce. W roku 2015 różnica wynosiła ok. 2%.

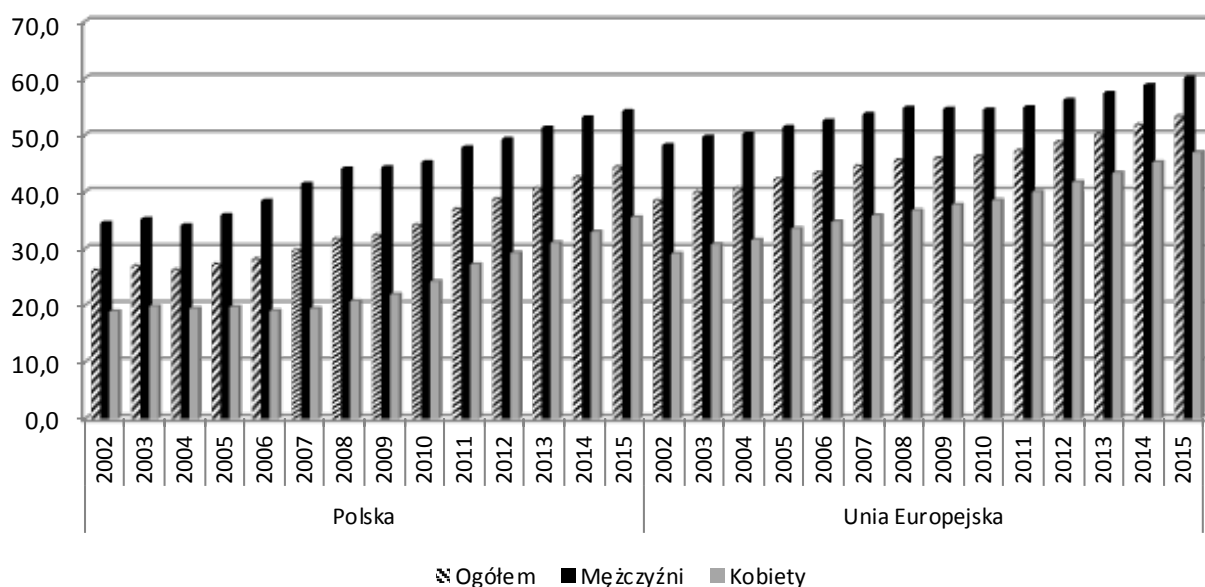
Starzenie się społeczeństw rozwiniętych jest procesem nieuchronnym i wynika między innymi z poprawy warunków oraz jakości życia, a także z rozwoju medycyny. Powyższa bardzo krótka analiza ukazuje niekorzystną sytuację demograficzną Polski, która w najbliższych dziesięcioleciach będzie się jeszcze pogłębiała i w znacznym stopniu wpływać będzie na rynek pracy. Starzenie się zasobów pracy obserwowane w ostatnich dziesięcioleciach wymusiło wzrost stopy zatrudnienia osób w wieku 55–64 lata (wykres 2). Płeć różnicuje w istotnym stopniu wartości omawianego wskaźnika. W Polsce stopa zatrudnienia osób w wieku 55–64 lata systematycznie wzrastała od niespełna 26,1% w roku 2002 do 44,3% w roku 2015 dla obu płci łącznie, przy czym w przypadku mężczyzn przyjmowała ona znacznie wyższe wartości (34,5% w 2001 r. oraz 54,3% w 2015 r.) niż w przypadku kobiet (18,9% w 2001 r. oraz 35,5% w 2015 r.). Stopa zatrudnienia tej części populacji w UE osiągała o wiele wyższe wartości, zwłaszcza w przypadku kobiet, a różnica między mężczyznami i kobietami była o wiele mniejsza niż w przypadku Polski. W roku 2015 wartość omawianego wskaźnika osiągnęła dla obu płci łącznie 53,3%, czyli o 10 punktów procentowych więcej niż w naszym kraju. W tym prawie 47% kobiet oraz ponad 60% mężczyzn w tym wieku w Europie posiadało zatrudnienie.

Wykres 1. Odsetek ludności w wieku 55–64 lata w Unii Europejskiej i w Polsce w latach 2001–2015 (w %).



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Eurostatu: Demography (demo_pop).

Wykres 2. Stopa zatrudnienia osób w wieku 55–64 lata w Polsce i w Unii Europejskiej w latach 2002–2015 (w %).



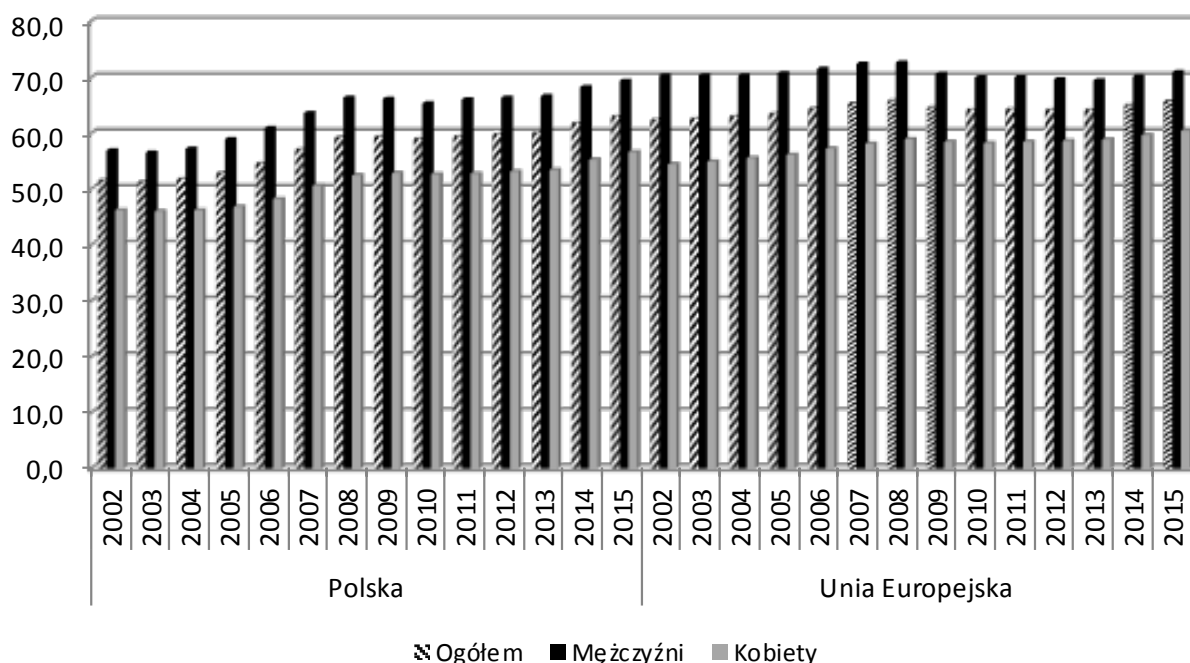
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Eurostatu: Employment – LFS adjusted series (lfsi_emp_a).

Sytuacja jest jeszcze bardziej niepokojąca, gdy dane dotyczące stopy zatrudnienia osób w wieku 55–64 lata zestawimy z danymi dotyczącymi stopy zatrudnienia całej populacji w wieku produkcyjnym (15–64 lata) (wykres 3). W przypadku Polski nastąpił niewielki spadek zatrudnienia tej części populacji w latach

2002–2003, po czym od roku 2004 zauważalny był stały wzrost (z wyjątkiem roku 2010). W roku 2015 prawie 63% populacji w wieku 15–64 lata posiadało zatrudnienie, a różnica między mężczyznami a kobietami była niższa niż w przypadku stopy zatrudnienia osób w wieku 55–64 lata. W UE omawiany wskaźnik przyjmował wartości wyższe niż w Polsce. Podobnie jak w przypadku Polski, także i tu obserwujemy wyższe wartości wskaźnika w populacji 15–64 lata niż w populacji 55–64 lata. Różnica między kobietami a mężczyznami w tych dwóch grupach wiekowych jest podobna.

Porównanie danych dotyczących stopy zatrudnienia osób w wieku 55–64 lata oraz osób w wieku 15–64 lata pokazuje, że w pierwszej grupie wzrost stopy zatrudnienia był wyższy niż w grupie drugiej. Różnica ta jest bardzo wyraźna zwłaszcza w przypadku Polski. Oznacza to, że wzrost stopy aktywności zawodowej osób starszych nie wynika z ogólnego wzrostu krajowej podaży pracy, co prowadzi do wniosku, że aktywność zawodowa osób starszych rośnie w porównaniu z aktywnością zawodową osób młodszych (Grotowska 2013: 37).

Wykres 3. Stopa zatrudnienia osób w wieku 15–64 lata w Polsce i w Unii Europejskiej w latach 2002–2015 (w %).

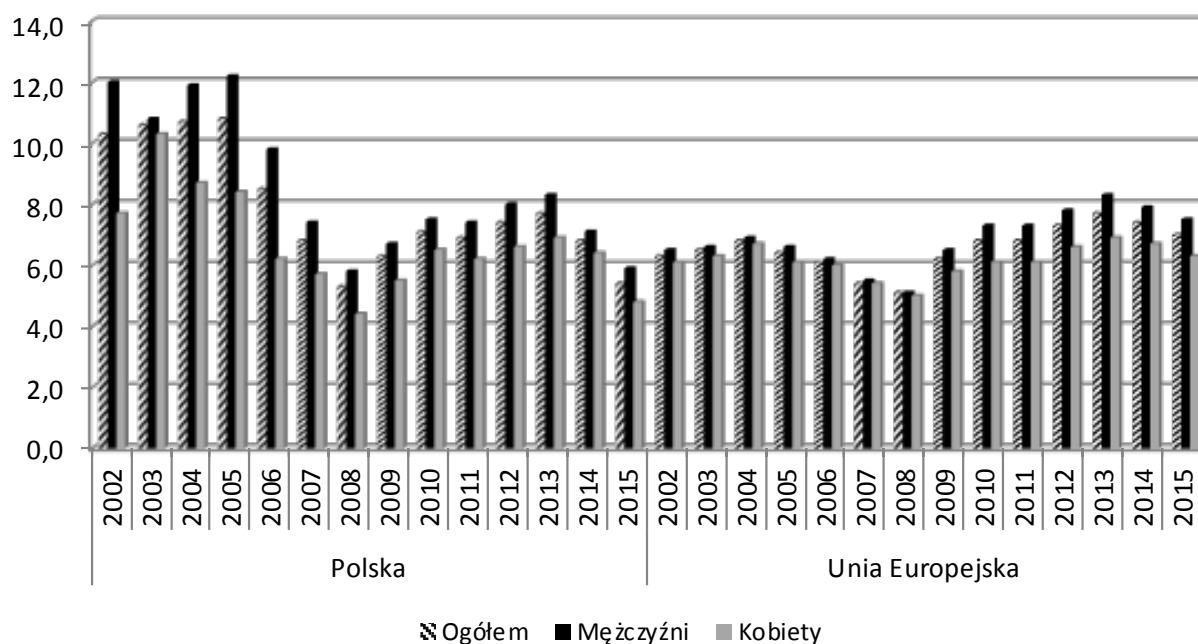


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Eurostatu: Employment – LFS adjusted series (lfsi_emp_a).

Warto także przyjrzeć się danym dotyczącym stopy bezrobocia wśród osób starszych i porównać je z danymi dotyczącymi stopy bezrobocia dla populacji w wieku produkcyjnym. W Polsce stopa bezrobocia dla osób w wieku 55–64 lata (wykres 4) była najwyższa na początku analizowanego okresu, czyli w roku 2002 (10,3% dla obu płci łącznie). Co znamienne, osiągała ona wyższe wartości w przypadku mężczyzn (12%) niż w przypadku kobiet (7,7%). W latach 2006–2008 obserwowany był duży spadek bezrobocia wśród osób w tym wieku, a od roku 2009 do roku 2013 ponowny jego wzrost. Lata 2014 i 2015 znowu przyniosły spadek bezrobocia tej części populacji (w 2015 roku: 5,4% łącznie, 5,9% mężczyźni, 4,8% kobiety). Biorąc pod uwagę dane dotyczące stopy zatrudnienia tej części populacji (niewielkie wartości), należy przypuszczać, że znaczna część osób w tym wieku odeszła już z rynku pracy i nabyła prawo do emerytury bądź korzysta ze świadczeń rentowych. W Unii Europejskiej sytuacja kształtowała się nieco odmiennie. Otóż latach 2002–2004 stopa bezrobocia osób w wieku 55–64 lata nieznacznie wzrastała, ale i tak osiągała niższe wartości niż w Polsce (lecz i tym razem były one wyższe w przypadku mężczyzn). Następnie w latach 2005–2008 bezrobocie

wśród tej części populacji mało, po czym od roku 2009 zaczęło ponownie wzrastać, tak że w roku 2015 odnotowano tu wyższe wartości stopy bezrobocia tej części populacji niż w Polsce.

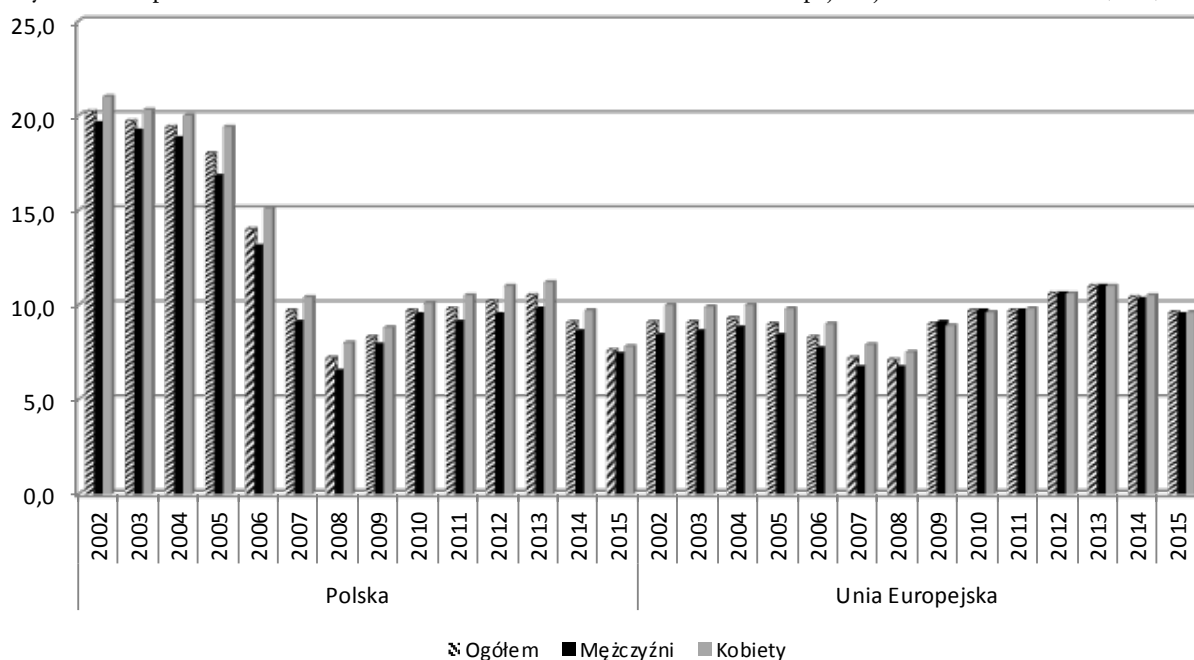
Wykres 4. Stopa bezrobocia osób w wieku 55–64 lata w Polsce i w Unii Europejskiej w latach 2002–2015 (w %).



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Eurostatu: Total unemployment – LFS series (lfsa_unemp).

Z kolei stopa bezrobocia populacji w wieku 15–64 lata w Polsce (wykres 5) osiągała wyższe wartości niż w przypadku osób w wieku 55–64 lata. Dla kobiet przyjmowała ona wyższe wartości w całym analizowanym okresie niż dla mężczyzn. Co istotne, zauważamy bardzo duży spadek bezrobocia wśród osób w wieku 15–64 lata z prawie 20,2% dla obu płci w 2001 roku do 7,6% w roku 2015. Te dane empiryczne wskazują, że wraz z przechodzeniem do coraz starszych grup wieku poziom bezrobocia się zmniejsza, co po raz kolejny potwierdza tezę, że osoby starsze podejmują starania o uzyskanie świadczeń rentowych oraz przedemerytalnych. Dotyczy to zwłaszcza osób o najniższych kwalifikacjach i powodowane jest niechęcią pracodawców do zatrudniania osób w wieku przedemerytalnym. W Unii Europejskiej stopa bezrobocia osób w wieku 15–64 lata przyjmowała w roku 2002 ponad dwukrotnie niższe wartości niż w Polsce. Jednak w roku 2015 sytuacja uległa zmianie. Tu także dane są bardziej niekorzystne w przypadku kobiet. Jednak różnica ta jest niewielka i wynosi 0,1%, podczas gdy w Polsce 0,4%.

Wykres 5. Stopa bezrobocia osób w wieku 15–64 lata w Polsce i w Unii Europejskiej w latach 2002–2015 (w %).



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Eurostatu: Total unemployment – LFS series (lfsa_unemp).

Ta krótka analiza sytuacji na rynku pracy prowadzi nas do następującego pytania: dlaczego w Polsce udział osób w starszym wieku w rynku pracy jest o wiele niższy niż w Unii Europejskiej? Od wielu lat aktywność zawodowa osób po 50. roku życia należy do najniższych w Europie. Przecież od roku 2004 realizowanych jest wiele programów mających na celu aktywizację oraz wyrównanie szans na rynku pracy tej części populacji. Same osoby starsze podkreślają w badaniach, że po nabyciu uprawnień emerytalnych nadal chciałyby pracować. Wśród kobiet ponad 24% w wieku 45–49 lat oraz ponad 25% w wieku 50–59 lat chce być aktywnych zawodowo po osiągnięciu wieku emerytalnego. W przypadku mężczyzn analogiczne odsetki wynoszą prawie 29,5% oraz ponad 25,5%. Aktywność zawodową częściej pragną kontynuować mieszkańcy miast (24,4%) niż wsi (18,6%) (Urbaniak 2013a: 148).

Dyskryminacja osób starszych na rynku pracy

Skoro odsetek osób pragnących pracować nawet po osiągnięciu wieku emerytalnego jest tak wysoki, to otwarte pozostaje pytanie dotyczące tak niskiej partycypacji osób powyżej 55. roku życia w rynku pracy. Co powoduje, że tak dużo osób z niego „wypada”? Odpowiedź na tak postawione pytanie nie jest prosta. W przypadku kobiet bardzo często jednym z czynników decydujących o rezygnacji z pracy zawodowej jest konieczność sprawowania opieki nad zależnymi członkami rodziny. Problem balansowania kobiet po 50. roku życia pomiędzy pracą a obowiązkami opiekuńczymi jest współcześnie niemal równie istotny co kwestia godzenia obowiązków zawodowych z życiem rodzinnym przez młode kobiety. Badacze społeczni coraz częściej zwracają uwagę na problemy starszych kobiet i ich wycofywanie się z rynku pracy właśnie z powodu konieczności sprawowania opieki nad członkami rodziny, np. rodzicami. Tą grupę społeczną określa się w literaturze terminem *sandwich generation* (Ben-Galim, Silim 2013). Jednak biorąc pod uwagę zarówno kobiety, jak i mężczyzn, podkreślić należy, że istotnym czynnikiem decydującym o rezygnacji z pracy zawodowej okazuje się dyskryminacja, ageizm, czy mówiąc inaczej wiekizm (termin, który bez powodzenia próbowano wprowadzić do polskiego języka socjologicznego).

Termin dyskryminacja oraz ageizm bardzo często używane są zamiennie. Nie są to jednak terminy jednoznaczne, ponieważ „ageizm odnosi się do postaw (stereotypy i uprzedzenia wobec starości), a dyskryminacja – do

zachowań i odwołuje się do koncepcji równości i praw przysługujących jednostce. Niewątpliwie jednak ageizm stwarza podstawy dla dyskryminacji ze względu na wiek” (Kłós 2011: 184).

Zgodnie z polskim prawem dyskryminacja z jakiegokolwiek przyczyny, w tym ze względu na wiek, jest zakazana. Mówi o tym art. 32 ust. 2 Konstytucji RP, zgodnie z którym „nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny”. Zapis ten, a także konieczność implementowania prawa wspólnotowego UE spowodowały, iż zakaz dyskryminacji, między innymi ze względu na wiek, oraz zasada równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy zostały ujęte w Kodeksie pracy (Dz.U. 1974 Nr 24 poz. 141 z późn. zm.), a także innych ustawach, takich jak ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. 2004 Nr 99 poz. 1001).

To tyle, jeśli chodzi o teorię. W praktyce jednak wiek ma często kluczowe znaczenie w odniesieniu do rynku pracy. Jak pisze Justyna Stypińska: „Osoby starsze, określane w badaniach najczęściej jako osoby po 50. roku życia, często są postrzegane stereotypowo jako nieatrakcyjni pracownicy, mało elastyczni, niezdolni do nauki i adaptowania się do nowych warunków czy uczenia się nowych technologii. (...) Zarówno dane empiryczne, jak i te pochodzące z codziennej obserwacji życia społecznego wskazują niezaprzeczalnie na fakt, iż dystynkcje wiekowe są niezmiernie istotne także w polskiej rzeczywistości społeczno-gospodarczej” (Stypińska 2015: 149). Takie schematyczne postrzeganie starszych pracowników jest bardzo trudne do przezwyciężenia, ponieważ jak twierdzi Pierre Bourdieu, „schematy habitusu, stanowiące pierwotne formy klasyfikowania, zawdzięczają skuteczność temu, że funkcjonują pod poziomem świadomości i dyskursu, a zatem poza zasięgiem weryfikacji i kontroli (...). Uruchamiają najbardziej podstawowe zasady konstrukcji i oceny świata społecznego, które najbardziej bezpośrednio wyrażają podział pracy pomiędzy klasami, kategoriami wieku oraz płciami” (Bourdieu 2006: 634, cyt. za Stypińska 2015: 145).

Piotr Szukalski pisząc o zagrożeniu praw osób starszych na rynku pracy, wyróżnił poziom makro, odnoszący się do regulacji prawnych, oraz poziom mezo, oznaczający dyskryminację na poziomie przedsiębiorstwa. Dyskryminacja ze względu na wiek na poziomie mezo przejawia się w sferze: rekrutacji, inwestowania w kapitał ludzki, awansowania oraz zwolnień. Zaznaczył przy tym, iż najczęściej dyskryminacja osób starszych przejawia się w sytuacji rekrutowania oraz zwalniania pracowników, dlatego też skupię się na tych dwóch sferach (Szukalski 2014: 14).

Polskie prawo nakazuje równe traktowanie kandydatów w procesie rekrutacji niezależnie od płci, wieku, narodowości, wyznania itp. Niestety, okazuje się, że wiele ogłoszeń zawiera tak zwane cechy prawnie chronione, co oznacza, że przy wymaganiach stawianych idealnemu kandydatowi określany jest jego wiek – np. osoba młoda, do 50. roku życia – płeć, wygląd czy narodowość. Potwierdzają to wyniki badania przeprowadzonego w 2009 roku przez Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego (PTPA). Zespół złożony z prawników, prawniczek oraz wolontariuszek PTPA przeprowadził w okresie od 1 kwietnia do 31 lipca 2009 roku analizę ogłoszeń o pracę ukazujących się w czołowych polskich gazetach oraz na portalach internetowych. Przeanalizowano łącznie 60 727 ogłoszeń i stwierdzono, że najczęściej naruszana była zasada równego traktowania w zatrudnieniu ze względu na płeć – 21 298 przypadków (86%). Na drugim miejscu znalazło się naruszenie zasady równego traktowania ze względu na wiek – 2 411 przypadków (10%). Sformułowania dyskryminacyjne mogą mieć bezpośrednie odniesienie do wieku, np. „zatrudnię Panią do opieki w wieku 25–50 lat”, bądź też mogą w sposób pośredni zniechęcić kandydata do aplikowania, zawierając takie sformułowania jak: „mile widziani studenci” czy: „oferujemy pracę w młodym, dynamicznym zespole” (Kędziora i in. 2009: 10–12, 14). Do tego należy dodać fakt, że bardzo często nawet w przypadku, gdy w ogłoszeniu o pracę nie uwzględnia się kryterium wieku, to jest ono kluczowe jako kryterium wyboru pracownika, które biorą pod uwagę osoby przeprowadzające rekrutację.

Z punktu widzenia samych pracodawców sytuacja wygląda nieco inaczej. Z badania przeprowadzonego wśród pracodawców w ramach projektu „Wyrównywanie szans na rynku pracy dla osób 50+” wynika, że osoby powyżej 45.–50. roku życia rzadko zgłaszają swoje kandydatury w prowadzonych procesach rekrutacyjnych, ponieważ ponad 68% pracodawców jako przyczynę niezatrudnienia takiej osoby wskazało, że tacy kandydaci nie zgłosili się. Ponad 11% kandydatów nie spełniało wymogów wstępnych, a w ponad 11% przypadków pracodawcy z różnych względów preferowali osoby młode (Urbaniak 2013a: 162). Aż 55% Europejczyków i 50% Polaków uważa, że jeśli kandydaci posiadają takie same umiejętności i kwalifikacje,

to wiek powyżej 55 lat będzie przyczyną niekorzystnej sytuacji kandydata do pracy (European Commission 2012: 88). Potwierdza to przypuszczenie, że osoby starsze już na starcie czują się tak, jakby znajdowały się na straconej pozycji, i niejednokrotnie rezygnują z brania udziału w rekrutacji.

Drugim z kolei najczęstszym przejawem dyskryminacji jest zwalnianie pracowników. Wiek stanowi w tym przypadku istotne kryterium przy podejmowaniu decyzji o zwolnieniach. Najczęściej zwalniane są osoby, których wiek zbliża się do ustawowo określonego okresu ochronnego poprzedzającego uzyskanie praw emerytalnych, oraz osoby, które osiągnęły już wiek emerytalny. Z przytoczonych powyżej badań przeprowadzonych w ramach projektu „Wyrównywanie szans na rynku pracy dla osób 50+” wynika, że tylko 13,8% pracodawców skłonna jest do przedłużenia stosunku pracy osobom zbliżającym się do wieku emerytalnego, natomiast 86,8% pracodawców nie jest zainteresowanych taką możliwością, co skutkuje rozwiązaniem stosunku pracy po osiągnięciu przez pracownika uprawnień emerytalnych. O dalszej współpracy z emerytami decydują najczęściej ich kwalifikacje oraz brak możliwości zastąpienia ich młodszymi pracownikami. Powodami, które najczęściej decydowały o zwolnieniach emerytów, były: likwidacja stanowisk pracy, odmładzanie kadry, polityka firmy, zgodnie z którą wiek emerytalny kończy okres zatrudnienia, połączona z chęcią odejścia pracowników na emeryturę po osiągnięciu wieku emerytalnego oraz chęć odejścia samych pracowników na emeryturę po osiągnięciu wieku emerytalnego (Urbaniak 2013b: 175–178).

Uwagi końcowe

Dyskryminacja osób starszych na gruncie pracy zawodowej jest ważną społecznie kwestią, ale pamiętać należy o tym, że nie jest to jedyna przyczyna ich „wypadania” z rynku pracy. Coraz więcej socjologów, demografów, gerontologów i badaczy społecznych koncentruje uwagę na rozpoznaniu wpływu czynników zewnętrznych oraz wewnętrznych na podjęcie decyzji o zakończeniu pracy zawodowej (Szukalski 2014: 23). Czynniki zewnętrzne to między innymi przepisy prawa danego państwa, stosunek opinii publicznej do pracy osób starszych oraz programy mające na celu ich aktywizację. Do czynników wewnętrznych z kolei zaliczamy chęć zakończenia pracy, za którą mogą się kryć różne przyczyny, takie jak zły stan zdrowia, zmęczenie czy wspomniana już konieczność sprawowania opieki nad zależnymi członkami rodziny (rodzice, wnuki).

W przypadku czynników zewnętrznych, a zwłaszcza opinii społeczeństwa, mamy często do czynienia ze stereotypami wyrażanymi w przekonaniach odnoszących się do cech jednostek, które zależą od wieku. Stereotypy te, w przypadku gdy są negatywne, prowadzić mogą do uprzedzeń i dyskryminacji, zwłaszcza jeśli osoby starsze postrzegane są jako mniej produktywne, niezainteresowane poszerzaniem wiedzy i kompetencji oraz często chorujące. Jeśli chodzi o przepisy prawa, to w Polsce dyskryminacja ze względu na wiek jest zakazana, także na rynku pracy. Niestety, przepisy te nie zawsze stosowane są w życiu codziennym. Problemem też okazuje się ich egzekwowanie. Świadomość pracodawców dotycząca konieczności inwestowania w osoby starsze jest niska. Niewielu z nich, zwłaszcza w sektorze prywatnym, zdaje sobie sprawę, że wskutek dokonujących się procesów demograficznych, takich jak starzenie się społeczeństwa polskiego i emigracja osób młodych, będą musieli polegać oni w przyszłości o wiele większym stopniu na potencjale osób po 55. roku życia. Aby zmniejszyć wagę czynników zewnętrznych, należy prowadzić odpowiednie kampanie skierowane z jednej strony do pracodawców, a z drugiej strony do społeczeństwa, których celem będzie ograniczenie występowania zjawisk takich jak dyskryminacja oraz ageizm.

Jeśli chodzi o czynniki wewnętrzne, to przede wszystkim konieczne jest zwiększenie nakładów na opiekę zdrowotną i programy profilaktyczne skierowane do osób starszych, tak aby ograniczyć ich wycofywanie się z rynku pracy z powodów zdrowotnych. Istotny jest również rozwój instytucjonalnych form opieki nad dziećmi oraz osobami starszymi, co w konsekwencji spowoduje odciążenie kobiet sprawujących opiekę nad osobami zależnymi i doprowadzi do ich większego udziału w rynku pracy. Rozpoznanie wagi czynników wewnętrznych oraz zewnętrznych wydaje się kluczowe w podejmowaniu dalszych działań, mających na celu aktywizację zawodową osób starszych.

Bibliografia

- Ben-Galim D., Silim A. (2013), *The Sandwich Generation. Older Women Balancing Work and Care*, Londyn: Institute for Public Policy Research.
- Clifton J. (2009), *Ageing and Well-Being in an International Context, Politics of Ageing Working Paper no.*, Institute for Public Policy Research.
- European Commission (2012), *Discrimination in the EU in 2012. Report*, Special Eurobarometer 393. <http://ec.europa.eu/COMMFrontOffice/PublicOpinion/index.cfm/Survey/getSurveyDetail/yearFrom/1973/yearTo/2012/surveyKy/1043> (dostęp 21.01.2016 r.).
- Eurofound (2012), *Sustainable work and the ageing workforce*, Luxembourg: Publications Office of the European Union.
- Eurofound (2014), *Work preferences after 50*, Luxembourg: Publications Office of the European Union.
- Gonera J., Maciejak K. (2015), *Sytuacja seniorów w zmieniającym się społeczeństwie – szansa czy wyzwanie dla współczesności*, [w:] J. Przywojska (red.), *Samorządowa polityka społeczna: wyzwania i działania*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 107–118.
- Grotowska G. (2013), *Analiza porównawcza zmian sytuacji osób 45+ na rynkach pracy w Polsce oraz w wybranych krajach UE intensywnie promujących politykę zarządzania wiekiem*, Warszawa, <http://www.parp.gov.pl/files/74/517/18983.pdf> (dostęp 21.01.2016 r.).
- Kędziora K., Śmiszka K., Zima M. (2009), *Równe traktowanie w zatrudnieniu. Przepisy a rzeczywistość*, Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego, Warszawa.
- Khotkina Z. (2014), *Normal Labor Potential and Age Discrimination*, „Sociological Research” 6 (53), s. 78–91.
- Kłós B. (2011), *Dyskryminacja ze względu na wiek osób starszych na polskim rynku pracy*, „Studia BAS”, 2 (26), s. 183–210.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997 Nr 78 poz. 483).
- Krzyżanowski Ł. (2011), *Strategie przechodzenia na emeryturę w Polsce po 1989 roku. Oczekiwania społeczne i praktyki kulturowe*, „Studia Socjologiczne” 2 (201), s. 167–189.
- Kuciński M. (2012), *Sytuacja osób starszych na rynku pracy w Polsce*, „Roczniki Ekonomiczne Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy” 5, s. 127–148.
- Stypińska J. (2015), *Starszy pracownik na rynku pracy w Polsce: 40+? 50+? Czy tylko „plus”?*, „Studia Socjologiczne” 2 (217), s. 143–165.
- Szukalski P. (2014), *Zagrożenia dla aktywności osób starszych na rynku pracy*, <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/4984/1.%20Szukalski.pdf?sequence=1&isAllowed=y> (dostęp 21.01.2016 r.).
- Turek K. (2015), *Znaczenie wieku na rynku pracy – model relacji pomiędzy pracownikiem i pracodawcą*, „Studia Socjologiczne” 2 (217), s. 167–194.
- Urbaniak B. (2013a), *Podstawowe charakterystyki zatrudnienia kobiet i mężczyzn w wieku 45/50+*, [w:] E. Kryńska, J. Krzyszowski, B. Urbaniak, J. Wiktorowicz (red.), *Diagnoza obecnej sytuacji kobiet i mężczyzn 50+ na rynku pracy w Polsce. Raport końcowy*, Łódź, s. 109–166. http://zielonalinia.gov.pl/upload/50plus/CD_raport-diagnoza.pdf (dostęp 21.01.2016 r.).
- Urbaniak B. (2013b), *Emerytura jako moment przelomowy w aktywności zawodowej kobiet i mężczyzn w wieku 45/50+*, [w:] E. Kryńska, J. Krzyszowski, B. Urbaniak, J. Wiktorowicz (red.), *Diagnoza obecnej sytuacji kobiet i mężczyzn 50+ na rynku pracy w Polsce. Raport końcowy*, Łódź, s. 167–183. http://zielonalinia.gov.pl/upload/50plus/CD_raport-diagnoza.pdf (dostęp 21.01.2016 r.).
- Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz.U. 1974 Nr24, poz. 141 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. 2004 Nr 99 poz. 1001 z późn. zm.).
- Uścińska G. (2012), *Regulacje prawne, dotyczące poprawy sytuacji osób starszych na rynku pracy i w systemach zabezpieczenia społecznego. Aspekt europejski*, „Problemy Polityki Społecznej” 17, s. 61–75.

STARZENIE SIĘ SPOŁECZEŃSTWA EUROPEJSKIEGO – NARZĘDZIA POMIARU

The ageing of the European society - measurements tool

Abstrakt

W refleksji nad starością i starzeniem się nasuwa się pytanie, czy potrafimy dziś dokładnie przewidzieć zmiany, jakie niesie ona ze sobą w odniesieniu do jednostki i całego społeczeństwa. Wydaje się, że jest to jednak niezmiernie trudne, ponieważ całe życie ludzkie, w tym także starość, jest zmienne w czasie i przestrzeni. Starość bywa zaskakująca, dlatego warto się do niej odpowiednio przygotować i przeżyć ją w taki sposób, aby stanowiła istotną wartość dodaną do życia. W tym rozumieniu istotne znaczenie należy przypisać świadomemu przygotowaniu do starości, a do tego mogą np. posłużyć narzędzia pomiaru aktualnego stopnia zaangażowania w proces starzenia się w poszczególnych krajach. Przewidywalność starości i przygotowanie do starości to istotne obszary działań polityki senioralnej, która jest odpowiedzialna za ograniczanie negatywnych i promocję pozytywnych aspektów życia w starości.

Słowa kluczowe: starość, starzenie się, obciążenie demograficzne, aktywność, wartość starości

Abstract

In the reflection about old age and aging, comes one question to the mind, can we predict today the exact changes which it brings, referring to one person and the whole society? It seems incredibly hard, because whole human life, also the old age, is changeable in time and space. The old age can be surprising, that is important to prepare up to it and relive it through the way, to make crucial additional value to the life. In this way the important meaning should be assigned to the conscious preparation to the old age, and for that can be used, for example tool which measures the actual level of involvement in to aging process in particular countries. The foreseeability of old age and preparation for it are important areas of senior politics, which is responsible for restriction the negative and promotion of positive life aspects in the old age.

Keywords: old age, aging, dependency ratio, activity, the value of the old age

Wstęp

Starzenie się to naturalny etap w życiu człowieka, ale dokładne rozpoznanie starości jest w dalszym ciągu przedmiotem zainteresowań badaczy z różnych środowisk naukowych. Ważna wydaje się ciągła eksploracja zmian i podejmowanie szerokich dyskusji na temat doświadczeń związanych z akceptacją i przeżywaniem starości. Doświadczenia związane z procesem starzenia są mniej lub bardziej rozpoznawalne, o czym świadczą przestrzenne zróżnicowania na mapie Europy. W krajach Europy Zachodniej i Północnej proces demograficznego starzenia się ludności połączony jest z określonymi wypracowanymi formami współpracy między generacjami, co świadczy o wysokim stopniu dojrzałości i odpowiedzialności w zarządzaniu pokoleniem seniorów. Świadczą o tym dane demograficzne ludności, określone rozwiązania i realizowany model polityki. To właśnie ta część Europy powinna być odpowiedzialna za implementację swoich doświadczeń na kraje bloku środkowo-wschodniego, w których w dalszym ciągu brakuje określonych działań promujących pokolenie osób starszych.

Celem niniejszego artykułu jest zestawienie demograficznego starzenia się ludności w krajach europejskich z koncepcją aktywnego starzenia się, jako odpowiedzi na wyzwania związane z rozwojem tego procesu. Szczególnie cenna wydaje się również możliwość efektywnej oceny zaangażowania polityk poszczególnych państw w realizację tej koncepcji przez wskazanie obszarów rzeczywistego zaangażowania seniorów w aktywność społeczną. Przedstawiona w artykule analiza ma charakter poglądowy, w której zastosowano analizę danych zastanych w postaci literatury przedmiotu, raportów i opracowań statystycznych.

1. Demograficzne starzenie się społeczeństw europejskich

Starzenie się ludności jest obecnie zjawiskiem dotyczącym niemal wszystkich państw świata, przy czym najsilniejsze jego skutki obserwujemy w krajach Europy, która jako pierwsza doświadczyła tzw. pierwszego i drugiego przejścia demograficznego. Procesy demograficzne w każdej epoce i każdej populacji związane są z reprodukcją ludności, a zwłaszcza relacją między rozrodczością a umieralnością. Teoria przejścia demograficznego polega na zastąpieniu reprodukcji typu tradycyjnego z wysoką umieralnością i wysoką płodnością, reprodukcją typu nowoczesnego, gdzie umieralność i płodność są na niskim poziomie. Konsekwencją przejścia demograficznego są głębokie zmiany ilościowe i strukturalne populacji. Drugie przejście demograficzne jest wynikiem przemian demograficznych i społecznych, obserwowanych od końca lat 60. minionego wieku, na skutek których nastąpiło zaburzenie ciągłości reprodukcji ludności, czyli obniżenie poziomu płodności poniżej prostej zastępowalności pokoleń (Okólski 2004: 38–40).

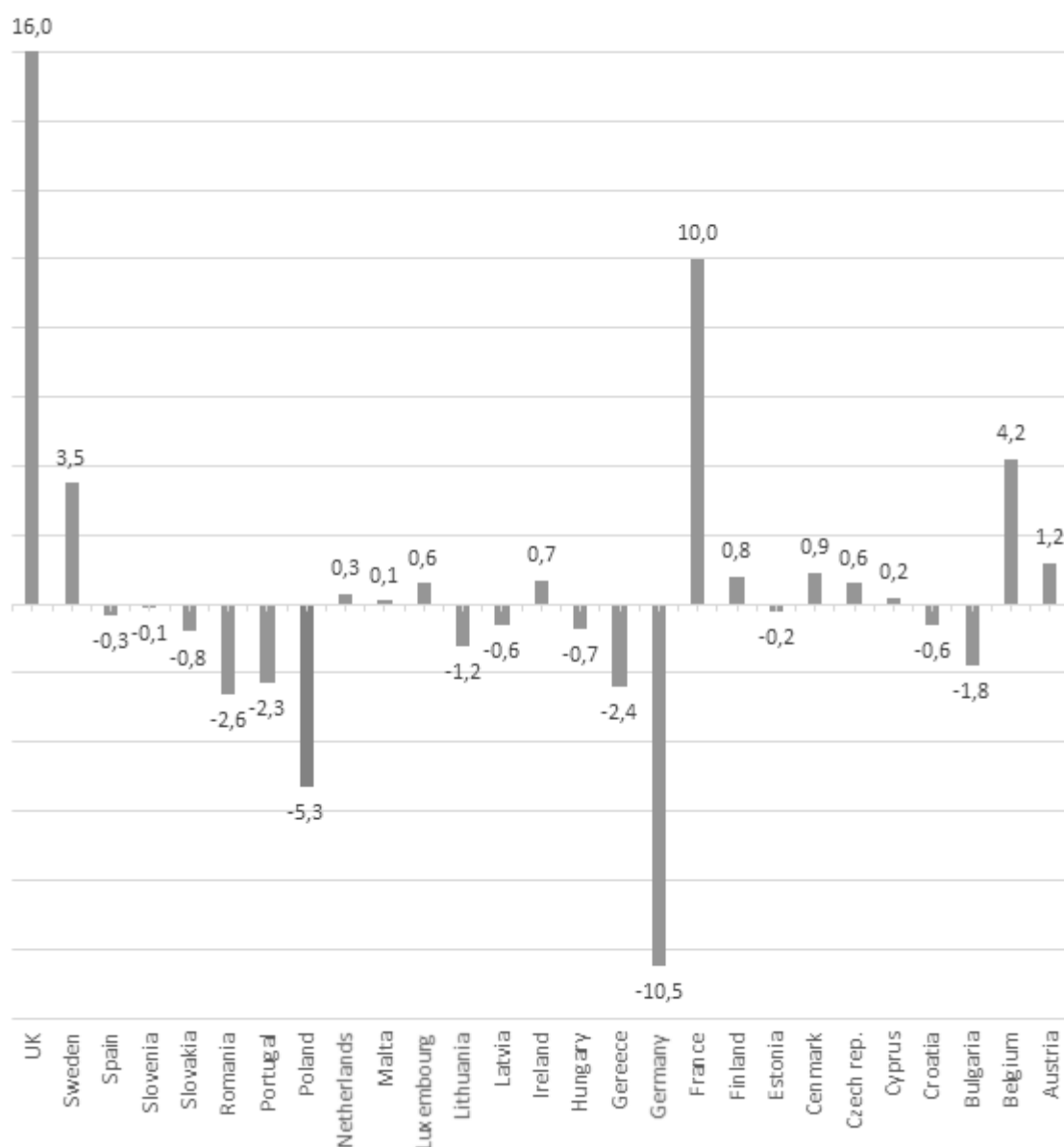
Zmiany, które istotnie wpłynęły na obniżenie poziomu dzietności, były wynikiem radykalnego przeobrażenia zachowań matrymonialnych i prokreacyjnych, przy równoczesnym spadku umieralności i wydłużaniu przeciętnej długości życia. Efektem tych zmian jest obecnie brak jakiegokolwiek europejskiej populacji, której poziom dzietności umożliwiłby proste odtwarzanie pokoleń między generacjami, co przy braku napływu migrantów oznacza dla kraju ubytki ludnościowe. Istotne obniżenie liczby urodzeń i wydłużanie się przeciętnego trwania życia przyczyniły się do wzrostu liczby i odsetka populacji osób starszych, czyli do starzenia się populacji. Przy czym najistotniejszym czynnikiem odpowiedzialnym za dynamikę i poziom starzenia się ludności jest zmiana postaw prokreacyjnych, wyrażająca się m.in. świadomym planowaniem potomstwa, społeczną akceptacją antykoncepcji czy dobrowolnej bezdzietności. Obserwujemy również znaczące odkładanie w czasie decyzji o zawarciu związku małżeńskiego i urodzenia pierwszego dziecka, co powoduje podwyższenie wieku kobiet decydujących się na prokreację (Okólski 2004: 41).

Wiek obok płci jest podstawowym biologicznym wyznacznikiem życia człowieka i jego uczestnictwa w społeczeństwie. Cykl życia ludzkiego podzielony jest na fazy, które powiązane są z przynależnością jednostki do określonej grupy wieku. Podział ten jest zmienny w czasie i przestrzeni uwarunkowaniami biologicznymi, kulturowymi, społeczno-ekonomicznymi i politycznymi. Końcowym etapem w życiu człowieka jest faza starości, która rozpoczyna się osiągnięciem określonego progu starości. Fazę tą cechują typowe zmiany o charakterze biologicznym, psychicznym, zadania rozwojowe, krytyczne zdarzenia życiowe i typowe role społeczne. Dla analiz statystycznych szczególnie ważny jest wiek demograficzny, czyli liczba przeżytych lat, które określa się dla wszystkich, aby móc jednoznacznie ustalić wielkość populacji osób starszych. Za próg starości najczęściej uznaje się 60. lub 65. rok życia dla obu płci. Ze względu na wydłużanie się przeciętnego dalszego trwania życia współcześni demografowie proponują również wyższe progi starości, przyjmując, że dłuższe życie wydłuża fazę późnej dojrzałości, przez co przesuwają się fazy starości. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) wyróżnia wiek podeszły od 65. do 75. roku życia, wiek starczy od 75. do 90. roku życia i wiek sędziwy powyżej 90. roku życia. W literaturze wyróżnia się również fazę wcześniejszej starości tzw. wiek trzeci oraz fazę zaawansowanej starości jako wiek czwarty (Szatur-Jaworska, Błędowski, Dziegielewska 2006: 35–45).

Problem starzenia się ludności występuje w większości krajów europejskich, przy czym możemy zaobserwować różnice w dynamice i kierunkach zmian. Zależność między procesem starzenia się, połączonym ze zmniejszającym się przyrostem naturalnym, a poziomem zamożności społeczeństw można rozpatrywać z perspektywy całej Unii, ale bardziej istotne wydają się analizy poszczególnych regionów. Mimo że oczekuje się 5% wzrostu populacji europejskiej w 2060 roku w porównaniu z rokiem 2013, to miarą regresu ludnościowego jest zmniejszanie się wybranych populacji europejskich. Polska należy właśnie do grupy państw, w których

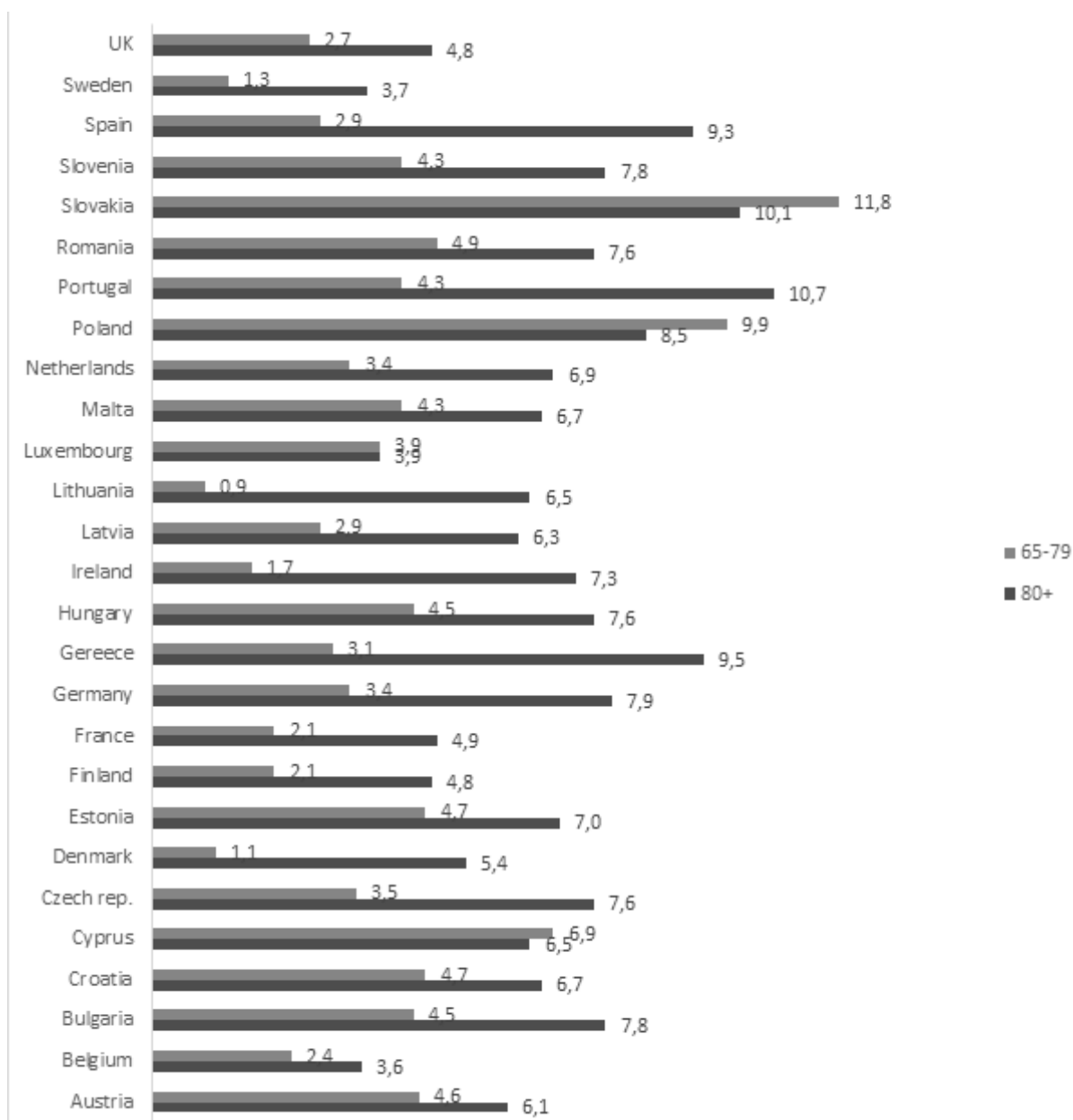
nastąpi istotne zmniejszenie się liczby ludności. W szczególnie niekorzystnej sytuacji znajdują się również Niemcy, Rumuni i Grecy. Odwrotną sytuację zaobserwujemy natomiast w Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii czy Szwecji. Podstawowej przyczyny ubytku liczby ludności upatruje się w poziomie dzietności. Niski przyrost naturalny sprawia, że w krajach UE rodzi się na tyle mało dzieci, że nie jest możliwe zagwarantowanie prostej zastępowalności pokoleń. Przyjmuje się, że taka zastępowalność ma miejsce, gdy kobiety urodzą przynajmniej dwoje dzieci. W najlepszej sytuacji pod względem dzietności są kraje skandynawskie, Francja i Irlandia, gdzie współczynnik dzietności kształtuje się obecnie na poziomie 1,9 i ten poziom utrzyma się, a może nawet minimalnie wzrośnie w 2060 roku. Najniższa dzietność występuje w krajach Europy Wschodniej i Południowej, w tym także w Polsce, gdzie współczynnik dzietności wyniósł w 2013 roku 1,32 (Ageing Report 2015: 21,26). Najbardziej zagrożone depopulacją są przede wszystkim kraje byłego bloku wschodniego, charakteryzujące się mniejszą zamożnością i słabszym poziomem gospodarczym niż kraje Europy Zachodniej i Północnej.

Wykres 1. Zmiany wielkości populacji krajów UE w 2060 r. w porównaniu do 2013 r. (w mln).



Źródło: Zestawienie własne na podstawie: *The 2015 Ageing report, Economic and budgetary projection for the 28UE Member States (2013–2060)*, „European Economy” 3/2015, s. 21.

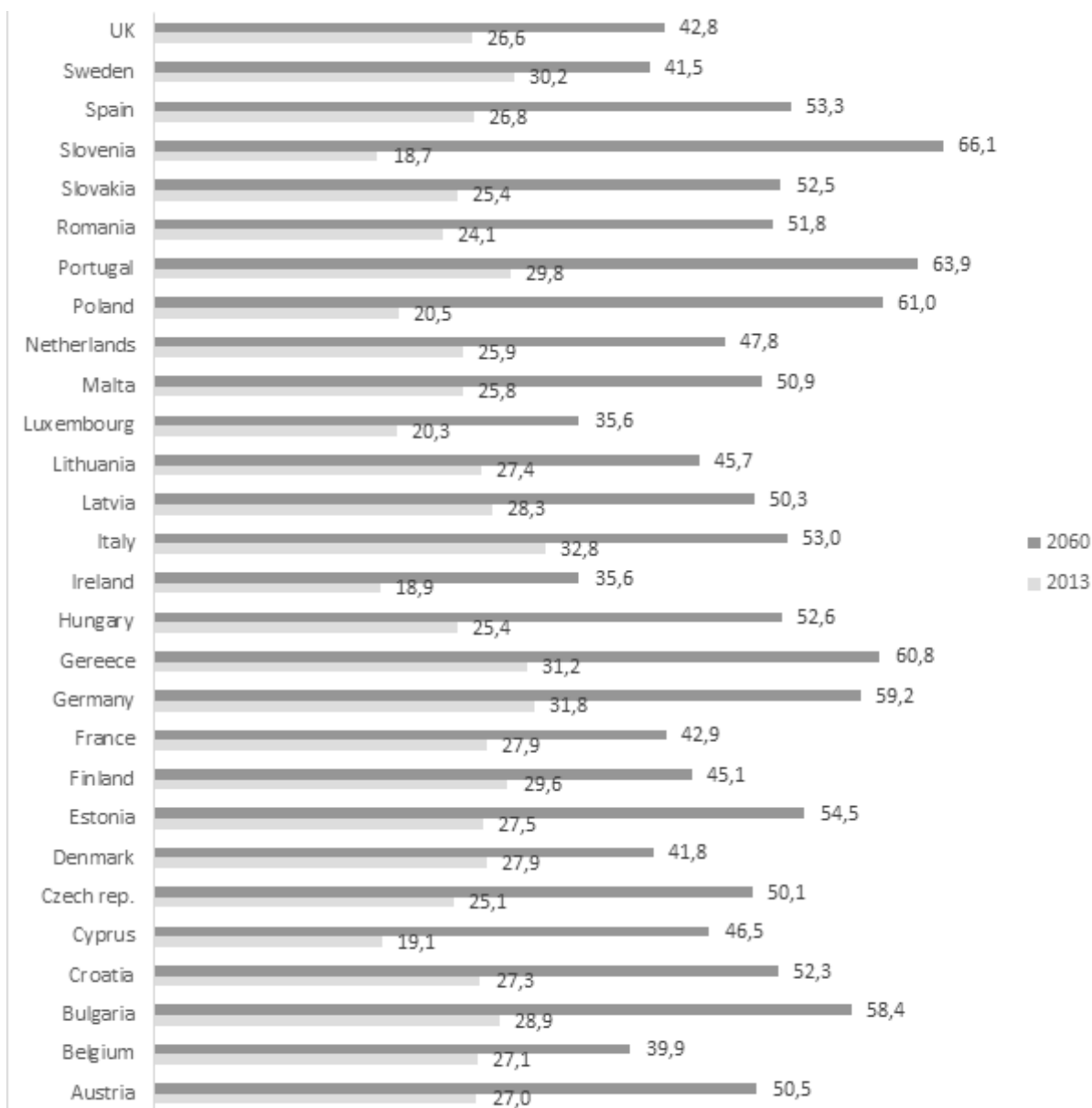
Wykres 2. Wzrost liczby ludności najstarszych grup wiekowych w krajach UE w 2060 r. w porównaniu do 2013 r. (w %).



Źródło: Zestawienie własne na podstawie: *The 2015 Ageing report, Economic and budgetary projection for the 28UE Member States (2013–2060)*, „European Economy” 3/2015, s. 23.

Przyczyn ograniczenia prokreacji można dopatrywać się w długim okresie edukacji, wysokiej aktywności zawodowej kobiet, upowszechnieniu się stylu życia opartego na konsumpcjonizmie, a przede wszystkim w braku stabilizacji ekonomiczno-społecznej. Za niski poziom dzietności odpowiedzialna jest również słabo rozwinięta polityka prorodzinna lub nawet jej brak. Natomiast rozwój medycyny, profilaktyka zdrowia i rozwinięty system opieki wpływają na wydłużanie przeciętnego dalszego trwania życia. W 2060 roku statystyczny Europejczyk powinien żyć przeciętnie 84 lata, a Europejka 89,1 lat. Najdłużej będą żyli Hiszpanie – wskaźnik dla kobiet osiągnie poziom 90 lat, a dla mężczyzn 86. Stosunkowo najkrótszym przeciętnym życiem będą cieszyć się mieszkańcy Litwy i Łotwy, w tym mężczyźni 81 lat, a kobiety 86 lat, w Polsce odpowiednio 83 i 88 lat (Ageing Report 2015: 15).

Wykres 3. Zmiany poziomu współczynnika obciążenia demograficznego w krajach UE w 2060 roku w porównaniu do 2013 r. (w %).



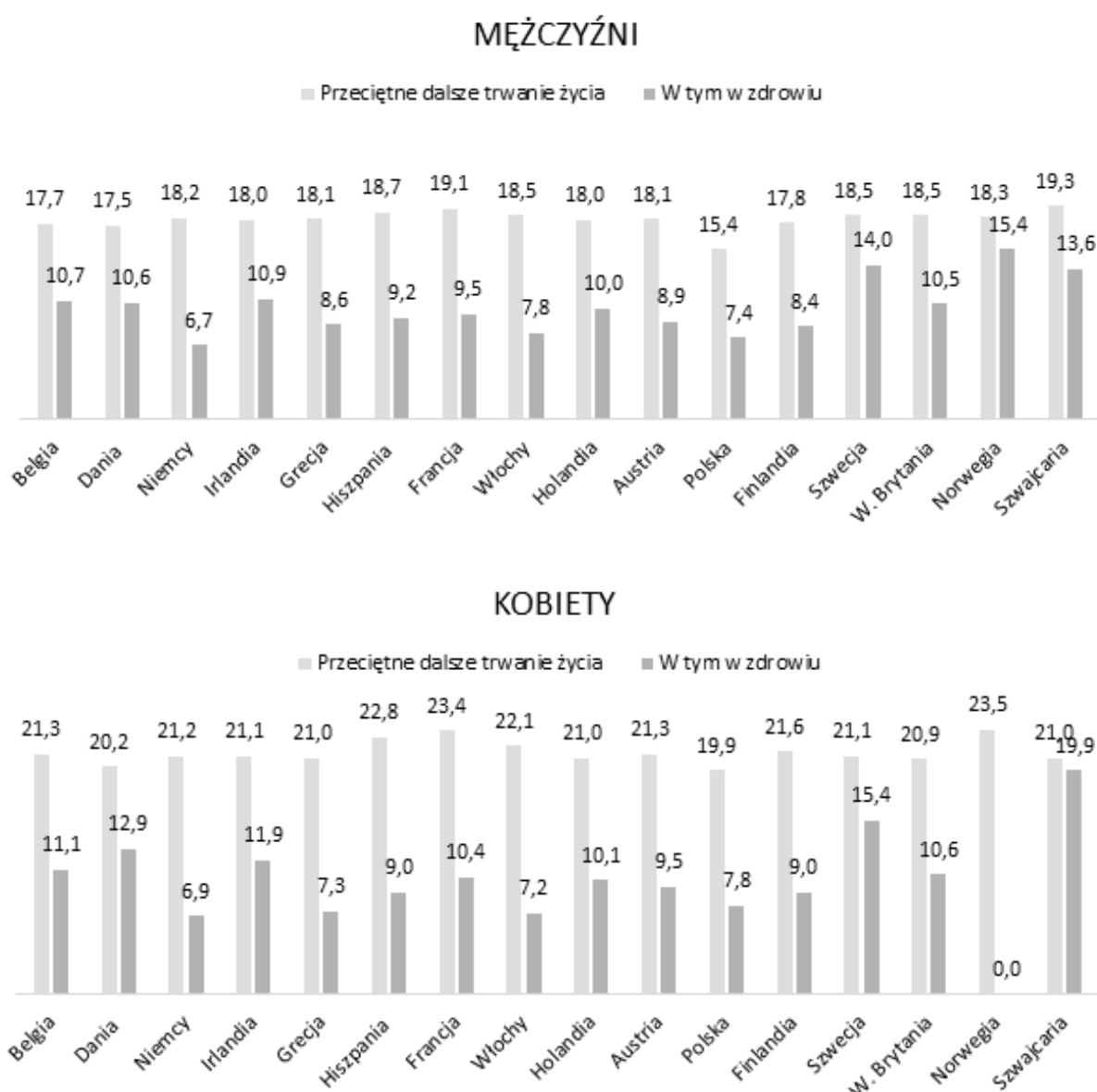
Źródło: Zestawienie własne na podstawie: *The 2015 Ageing report, Economic and budgetary projection for the 28UE Member States (2013–2060)*, „European Economy” 3/2015, s. 47.

Jedną z konsekwencji wydłużania się przeciętnego dalszego trwania życia jest wzrost odsetka osób w wieku 80 lat i więcej, a tempo wzrostu tej kategorii osób będzie bardzo intensywne. Przewiduje się, że w krajach europejskich do 2060 roku liczba osób w wieku sędziwym podwoi się. W Portugalii, Hiszpanii, Grecji czy Niemczech i Słowacji odsetek osób w wieku 80+ stanowić będzie 13,4–16,1% całej populacji. Będziemy więc mieć do czynienia ze zjawiskiem podwójnego starzenia się, w którym zbiorowość starszych starszych rośnie szybciej niż młodszych starszych. W przypadku Polski stan taki będzie następstwem wchodzenia w wiek emerytalny pokolenia powojennego wyżu demograficznego, a liczba osób w wieku 80+ stanowić będzie w 2060 roku 12,3%. Dla porównania w 2013 roku odsetek ten wyniósł 3,8%.

Przewiduje się, że w krajach UE w 2060 roku wzrośnie o 6% liczba osób w wieku 65 lat i więcej, przez co stanowić będzie prawie 30% całego społeczeństwa. Szczególnie wysoki wzrost odsetka tej populacji doświadczą

Niemcy, Słowacja, Portugalia, Grecja czy Polska, gdzie udział osób w wieku 65+ stanowić będzie nawet ponad 30% populacji. Rosnący udział osób starszych w populacji przy zmniejszającej się liczbie urodzeń prowadzi do zmniejszenia się liczby osób w wieku produkcyjnym z obecnych 4 do 2 w 2060 roku, przypadających na osoby w wieku poprodukcyjnym. W przypadku młodej populacji wysoki udział osób w wieku aktywności zawodowej stanowi fundament systemu podatkowego, który finansuje świadczenia socjalne, a w tym wypadku odpowiada za system emerytalny. Wydatki na zabezpieczenie świadczeń emerytalnych stanowią istotne obciążenie budżetu państwa, co przekłada się na sytuację finansów publicznych. W interesie każdej gospodarki jest więc utrzymywanie wysokiego odsetka osób aktywnych zawodowo, a taką sytuację przewiduje się w 2060 roku w Irlandii, Francji, Belgii oraz krajach skandynawskich.

Wykres 4. Przeciętne dalsze trwanie życia i przeciętne dalsze trwanie życia w zdrowiu osób w wieku 65 lat w wybranych krajach europejskich.



Źródło: Zestawienie własne na podstawie: *Sytuacja demograficzna osób starszych i konsekwencje starzenia się ludności Polski, w świetle prognozy na lata 2014–2050*, GUS, Warszawa 2014, s. 28.

Sytuacja ta istotnie wpłynie więc na wzrost współczynnika obciążenia demograficznego, który definiujemy jako iloraz liczby ludności w wieku poprodukcyjnym 65+ do liczby ludności w wieku produkcyjnym 15–64. Spowoduje to określone konsekwencje ekonomiczne i społeczne, których wyrazem będą zmiany w poziomie konsumpcji, zapotrzebowania na określone usługi, a także zwiększenie wydatków na zabezpieczenie potrzeb rosnącej grupy poprodukcyjnej. Społeczne skutki starzenia to również nowe zadania dla systemu opieki zdrowotnej, ponieważ wraz z wiekiem rośnie prawdopodobieństwo pogorszenia się stanu zdrowia, wystąpienia niepełnosprawności i utraty samodzielności. Zapotrzebowanie na usługi medyczne będzie wzrastać, a ich dostępność zależeć będzie zarówno od sytuacji gospodarczej kraju, jak i skali zapotrzebowania na dane usługi. Celowa wydaje się więc szczegółowa analiza trwania życia, połączona ze stanem zdrowia społeczeństwa, dzięki czemu uzyskamy wskaźnik przeciętnego trwania życia w zdrowiu, czyli bez niepełnosprawności. Przewiduje się, że 65-letni mężczyzna mieszkający w UE będzie jeszcze średnio żył 18,1 lat, przy czym życia w zdrowiu pozostanie mu 9,5 roku. Natomiast 65-letnia mieszkanka UE będzie jeszcze średnio żyła 21,5 roku, w tym w zdrowiu 10,3. Najdłużej w zdrowiu żyją seniorzy w Norwegii, Szwecji i Szwajcarii, a najkrócej w Niemczech, Grecji, Włoszech i Polsce (GUS 2014: 28).

Proces starzenia się wiąże się ze stopniowym pogarszaniem funkcji narządów i układów, co utrudnia właściwe utrzymanie równowagi w organizmie. Samo starzenie się nie powoduje bezpośrednich chorób, ale zdecydowanie sprzyja występowaniu problemów zdrowotnych. Ograniczenie sprawności fizycznej czy umysłowej, wielochorobowość skutkują ograniczeniami często połączonymi z odczuwaniem bólu i cierpienia. Utrzymywanie dobrego stanu zdrowia powinno być priorytetem całego społeczeństwa, a nie tylko jednostki, przy założeniu, że lepiej jest przeciwdziałać, niż leczyć skutki. Zdrowo starzejących się ludzi jest stosunkowo niewiele, a populacja osób umierających ze starości śmiercią naturalną stanowi niespełna 10% seniorów (Duda 2013: 4–5).

Na przebieg procesu starzenia się ludności wpływają również czynniki pośrednie związane z poziomem zamożności społeczeństwa, promowanym modelem rodziny, aktywnością zawodową kobiet, poziomem opieki społecznej i ochrony zdrowia, wykształceniem społeczeństwa, a także polityką społeczną państwa. Przy analizie tego procesu należy oprócz wymiaru demograficznego uwzględniać również płaszczyznę ekonomiczną i społeczną, którą kształtują zmiany w strukturze konsumpcji, wzrost zapotrzebowania na niektóre dobra i usługi, zmniejszenie aktywności zawodowej, zwiększenie wydatków na utrzymanie rosnącej w liczbach grupy osób w wieku poprodukcyjnym. Pociąga to za sobą konsekwencje zmian nakładów finansowych na różne dziedziny życia społeczno-gospodarczego, wynikające ze zmniejszenia się potencjału opiekuńczego rodziny, zwiększenia obciążenia systemu emerytalnego ze względu na konieczność wypłaty świadczeń większej liczbie osób i przez dłuższy czas, zwiększenie kosztów związanych z opieką zdrowotną, pomocą środowiskową i opieką instytucjonalną wobec osób starszych (Dragan 2011: 4).

2. Koncepcja aktywnego starzenia się i jej uwarunkowania

Starość jest naturalnym etapem życia człowieka, a proces starzenia dotyczy zróżnicowanych zjawisk społecznych, których doświadczamy w ciągu naszego życia. Sposób przeżywania starości zależy od środowiska społecznego, uwarunkowań ekonomicznych i samej jednostki. Współcześnie możemy obserwować dwa style starzenia się. Pierwszy polega na wycofywaniu się osób starszych z życia społecznego, a drugi wręcz przeciwnie – nawołuje do ich dalszej aktywności. Ograniczanie kontaktów społecznych i redukcja interakcji jest konsekwencją braku akceptacji starzenia się i starości zarówno przez jednostkę, jak i resztę społeczeństwa. Natomiast koncepcja utrzymywania aktywności jest dowodem świadomego zarządzania procesem starzenia się przez efektywne pełnienie różnych ról społecznych. Aktywność jest praktycznym sposobem na przedłużanie okresu sprawności fizycznej i intelektualnej wraz z uczestnictwem w życiu społecznym (Wołk 1999: 68).

Aktywne starzenie się jest koncepcją teraźniejszości dla przyszłości i wynika z przemian demograficznych, społecznych i ekonomicznych. Przejście od biernego do aktywnego starzenia się wiązało się ze zmianą wizji starości w obszarze polityki społecznej i samego społeczeństwa. Starzenie się w dobrej kondycji zdrowotnej powinno stanowić podstawę do wykorzystania potencjału i kompetencji seniorów, a ich obecność w życiu społecznym należy traktować w kategorii zysku, a nie strat (Walker 2010: 589). Początkowo idea aktywnego

starzenia się była koncepcją skierowaną do osób w wieku średnim, jako jawne zaprzeczenie starości, ale stosunkowo szybko zaczęto taką formę krytykować. Stopniowo koncepcja ta wkraczała w sferę produktywności i aktywności na rynku pracy, a współcześnie odnosi się do społecznie produktywnego życia seniorów. Zgodnie z koncepcją aktywnego starzenia się to seniorzy powinni decydować o sposobach spędzania czasu czy formach aktywności zawodowej, społecznej i edukacyjnej, dzięki czemu życie w starości będzie lepsze. Możliwości podejmowania takich wyborów mogą być oczywiście ograniczone czynnikami zdrowotnymi czy osobowościowymi, ale zadaniem każdego państwa powinno być przede wszystkim promowanie i wydłużanie samodzielności seniorów (Jurek 2012: 9).

Zgodnie z promowaną koncepcją to seniorzy powinni uczestniczyć w życiu społecznym i zawodowym tak długo, na ile pozwalają im ograniczenia i możliwości, a nie na zasadzie eliminacji czy nawet dyskryminacji ze względu na wiek. Promuje się więc świadomość i akceptację edukacji przez całe życie, wydłużanie okresu aktywności zawodowej przez dostosowywanie miejsc pracy do możliwości seniorów i stopniowe wychodzenie z rynku pracy. Ważne wydaje się także podtrzymywanie sprawności fizycznej, utrzymywanie dobrej kondycji zdrowotnej, angażowanie się w życie lokalnych społeczności, w tym rozwój działalności wolontaryjnej, a także aktywny wypoczynek i realizację pasji życiowych (Jurek 2012: 10).

Rozwój koncepcji aktywnego starzenia determinowany jest więc czynnikami wewnętrznymi, związanymi z cechami osobowościowymi, różnicą płci oraz czynnikami zewnętrznymi, warunkowanymi w dużej mierze przez politykę senioralną. Z jednej strony proces starzenia się ludności zależy od utrwalonych w społeczeństwie norm, wartości i obyczajów, a z drugiej strony nie mogą one funkcjonować w oderwaniu od czynników ekonomicznych, które są odpowiedzialne za sytuację gospodarczą. Wiąże się to odpowiednio z promocją lub dyskryminacją seniorów na rynku pracy, wysokością ich świadczeń emerytalnych i możliwością zaspokajania potrzeb. Realizacja koncepcji aktywnego starzenia się polega także na tworzeniu sprzyjającego środowiska przestrzeni publicznej, która może zachęcać lub zniechęcać seniorów do włączania się w życie społeczne, zwłaszcza przez dostosowanie infrastruktury do potrzeb tej grupy. Istotną rolę odgrywają również czynniki społeczno-kulturowe, a zwłaszcza ukształtowany w świadomości wizerunek starości i procesu starzenia się, w tym również dostęp do edukacji, do sieci wsparcia dla osób starszych i samotnych. O aktywnym starzeniu nie można mówić bez właściwej promocji zdrowia i profilaktyki medycznej oraz odpowiedniego systemu opieki długoterminowej dla osób narażonych na utratę samodzielności (Richert-Kaźnierska, Forkiewicz 2013: 129–130). Lepszy stan zdrowia i dłuższe przeciętne dalsze trwanie życia, w tym także w zdrowiu, są szansą na kształtowanie społeczeństwa przyjaznego seniorom.

Wszelkie formy aktywności seniorów są kontynuacją postaw realizowanych we wcześniejszych okresach życia. Osoby o niskiej aktywności w okresie dzieciństwa, a później młodości wykazują w starszym wieku mniejszą dynamikę działań, a nawet wręcz pasywność. Stworzenie oferty promującej złożoną aktywność starzenia się jest w przypadku tej grupy osób dosyć trudne. Jednakże większość osób dopiero w starszym wieku uświadamia sobie, że wszelka aktywność jest sposobem na przedłużenie młodości, daje poczucie wartości i sensu życia, jest także gwarancją samodzielności. W wielu przypadkach dopiero w fazie starzenia się przychodzi moment refleksji i chęć lepszego poznania samego siebie. Przystosowanie do starości to pewien kompromis, w ramach którego następuje konieczna rezygnacja z niektórych realizowanych wcześniej obszarów działalności i odkrywanie nowych, dających satysfakcję. Aktywizacja seniorów jest więc złożonym procesem, polegającym na opóźnianiu i łagodzeniu skutków starzenia się. Wymaga szacunku dla osób starszych i akceptacji ich ograniczeń wiekowych, przy równoczesnym promowaniu wartości i potencjału seniorów. Pasywność i bierność prowadzi jedynie do wegetacji, osamotnienia i przekonania o nieużyteczności (Wołk 1999: 75–76).

Mając świadomość konsekwencji starzenia się społeczeństw, działania w obszarze polityki społecznej powinny uwzględniać wspólną partycypację państwa, samorządów terytorialnych, organizacji pozarządowych i grup nieformalnych w tworzeniu sieci powiązań i zależności między różnymi podmiotami. Ma to służyć rozwojowi partycypacji społecznej seniorów przez zwiększanie ich udziału w życiu społecznym, publicznym, gospodarczym, kulturalnym i politycznym (Zrałek 2014: 114). Model aktywnego starzenia się odgrywa również ważną rolę w strategii i polityce Unii Europejskiej, która za pomocą różnych narzędzi promuje budowę „srebrnej gospodarki”, opartej na modelu aktywności seniorów, ograniczającej wydatki z budżetu

państwa. Dziś jest to kluczowym obszarem polityki społecznej państw i stanowi wyzwanie na najbliższe lata (Wysokińska 2013: 57).

Aktywne starzenie się przynosi korzyści i jednostce, i całemu społeczeństwu. Utrzymywanie aktywności zawodowej w fazie starzenia się to ograniczenie kosztów świadczeń emerytalnych ponoszonych przez społeczeństwo, a otrzymywane dochody z pracy gwarantują wpływy do budżetu z tytułu podatków, wpływają również na kreację popytu na określone dobra i usługi. Utrzymywanie aktywności fizycznej wraz z równoważoną profilaktyką zdrowia zmniejszają wydatki na usługi medyczne i opiekę długoterminową. Natomiast aktywność społeczna służy rozwojowi społeczeństwa obywatelskiego, które promuje równość i rozwiązuje wspólnie problemy społeczne (Jurek 2012: 12). Mimo że w poszczególnych krajach UE stopień zaangażowania w rozwój tej koncepcji jest różny, to w ostatnim okresie możemy zaobserwować działania, które świadczą o randze tego problemu. Dowodem na to są intensywne prace nad standaryzacją wskaźnika aktywnego starzenia się, który jest rzeczywistą miarą poziomu zaangażowania państwa w kształtowanie polityki senioralnej.

3. Wskaźnik aktywnego starzenia się – narzędzie pomiaru

Wskaźnik aktywnego starzenia się (w skrócie AAI, z ang. *Active Ageing Index*) został wyznaczony przez Komisję Europejską w ramach Europejskiego Roku Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej 2012 i wskazuje, w jakim stopniu wykorzystuje się potencjał osób starszych w pracy zarobkowej i działalności społecznej. Indeks ten umożliwia ocenę efektów realizacji polityki aktywnego starzenia w odniesieniu do konkretnych krajów w Europie. Jest więc praktycznym narzędziem wzajemnego uczenia się, wymiany doświadczeń i propagowania polityk promujących aktywne starzenie się. Wskaźnik służy do pomiaru zarówno dobrobytu osób starszych, jak i wkładu, jaki mają one w życie społeczeństwa.

Rys. 1. Obszary, wagi i wskaźniki cząstkowe wskaźnika aktywnego starzenia się.

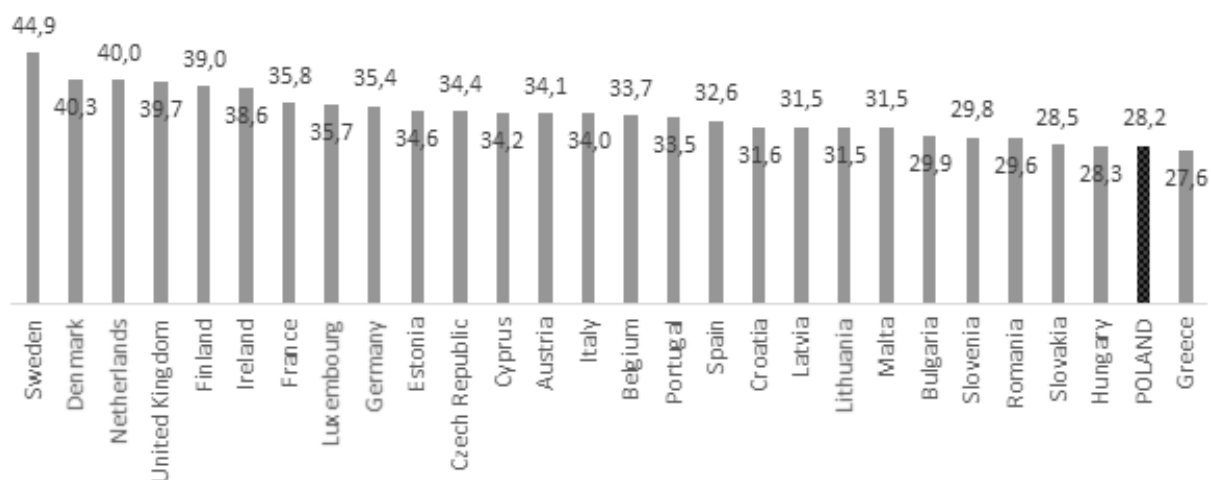


Źródło: Zestawienie własne na podstawie: J. Perek-Białas, E. Mysińska *Indeks aktywnego starzenia w ujęciu regionalnym Ekspertyza dla Departamentu Polityki Senioralnej Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej*, Warszawa 2013, s. 7.

Analizie poddawane są cztery obszary dotyczące zatrudnienia (praca zarobkowa), uczestnictwo w życiu społecznym (praca niezarobkowa), niezależne, zdrowe i bezpieczne życie oraz warunki sprzyjające aktywnemu starzeniu się. Każdy obszar ma określoną wagę i składa się dodatkowo z 22 wskaźników cząstkowych (rys. 1). Wartość wskaźnika jest liczbą bezwzględną z przedziału 1–100%, uzyskanie wyniku maksymalnego oznaczałoby osiągnięcie maksymalnej aktywności, przy czym jest to sytuacja bardziej teoretyczna niż zakładany rezultat (Perek-Białas, Mysińska 2013: 5–6).

Do obliczania wskaźnika wykorzystuje się dane z badań Eurostatu, w tym Badanie aktywności ekonomicznej ludności, Europejskie badanie warunków życia ludności – EU-SILC oraz Badanie jakości życia, realizowane w ramach Fundacji Europejskiej. Na podstawie przeprowadzonej analizy okazało się, że Polska zajmuje przedostatnie miejsce, a gorzej jest tylko w Grecji. Najbardziej aktywnie starzeją się natomiast mieszkańcy krajów skandynawskich, Holendrzy oraz Brytyjczycy.

Wykres 5. Ranking 28 krajów UE pod względem wskaźnika aktywnego starzenia się w 2014 roku.



Źródło: Zestawienie własne na podstawie: *Active Ageing Index 2014 Analytical Report*, April 2015, s. 18–19, www.age-platform.com/images/stories/Publications/AAI_2014_Report.pdf [23/01.2016].

W kwestii zatrudnienia najlepsza sytuacja jest w Szwecji, Estonii i Danii. Polska w tym zestawieniu zajęła 20. miejsce i wyprzedziła takie kraje jak: Węgry, Malta, Grecja, Chorwacja. Z przedstawionej analizy wynika, że Polska najgorzej radzi sobie z aktywnością społeczną seniorów, ponieważ w tym obszarze zajęliśmy ostatnie miejsce. Nieco lepiej wypadliśmy w dziedzinie niezależnego życia w zdrowiu i bezpieczeństwie, zajmując 24. miejsce i odpowiednio 22. miejsce przy ocenie możliwości i warunków sprzyjających aktywnemu starzeniu się. Oprócz klasycznych danych rankingowych w raporcie przedstawiono również zależności korelacyjne, na podstawie których próbowano określić zmienne, dodatkowo odpowiedzialne za miejsce w rankingu. Zestawiając wskaźniki aktywnego starzenia się z PKB na mieszkańca w poszczególnych krajach uzyskano silną, dodatnią zależność o wartości współczynnika korelacji Pearsona na poziomie $r = 0,79$. Jest to dowód na tezę, że kraje o wyższym standardzie życia charakteryzują się wyższym poziomem aktywnego starzenia się. Zależność korelacyjna jest dwustronna, można również tłumaczyć sobie ową zależność jakoby aktywne starzenie się społeczeństwa przyczyniało się do wzrostu gospodarczego (Active Ageing Index 2015: 26).

Wydaje się więc, że zaproponowana koncepcja pomiaru aktywnego starzenia się jest doskonałym narzędziem pomiarowym, za pomocą którego można zwymiarować i ocenić poziom aktywności seniorów w danej populacji. Za szczególnie cenne należy uznać, że wskaźnik ten wykracza w swoich obszarach poza klasyczną aktywność fizyczną czy społeczną i uwzględnia również dodatkowe aspekty wpływające na proces starzenia się. Promowany jest wolontariat, aktywność polityczna, pomoc starszym, bezpieczeństwo finansowe, edukacja

i inne przedstawione aspekty. Można więc uznać go za pewien drogowskaz przy rozwijaniu koncepcji aktywnego starzenia się, zwłaszcza w tych krajach, które jeszcze nie radzą sobie z polityką senioralną.

Wnioski

Spółeczeństwo europejskie starzeje się w bardzo szybkim tempie. Osób starszych przybywa w populacji i stan ten nie zmieni się w najbliższej przyszłości. We wszystkich analizowanych społeczeństwach europejskich odsetek osób starszych w populacji będzie się zwiększał. Zmieni się struktura rynku pracy, wzrośnie współczynnik obciążenia demograficznego, wzrosną wydatki na ochronę zdrowia czy świadczenia emerytalne. Uwzględniając determinanty demograficznego starzenia się, można wskazać istotne różnice między państwami europejskimi w kwestii przeciętnego dalszego trwania życia czy dalszego trwania życia seniorów w zdrowiu. Różnice te pogłębiają się przy zastosowaniu bardziej szczegółowych analiz w kwestii oceny jakości starzenia się poszczególnych populacji.

Przedstawione rozważania są dowodem występowania istotnych nierówności w kwestii zarządzania potencjałem seniorów, co przekłada się na jakość procesu starzenia się. Na mapie Europy można już dziś wskazać te kraje, w których starzenie się jest aktywne, i te, w których jest biernie. Można więc swoją starość przeżywać jako nowy etap w życiu, z którego należy korzystać tak długo, na ile pozwala nam zdrowie, przy założeniu pełnej społecznej akceptacji starości i starzenia się. Wiąże się to z możliwością realizacji aktywności zawodowej i społecznej, w poczuciu bezpieczeństwa finansowego, gwarancji opieki zdrowotnej wraz z możliwością edukacji przez całe życie. Aktywne starzenie się seniorów powinno więc być sztandarowym elementem polityki senioralnej, ponieważ właściwe wykorzystanie potencjału seniorów będzie zyskiem, a nie stratą dla gospodarki.

Za szczególnie cenne uznaje się również stałe monitorowanie poziomu zaangażowania społecznego seniorów przez zastosowanie wskaźnika aktywnego starzenia. Narzędzie to stanowi cenną platformę wymiany doświadczeń między państwami członkowskimi UE aż po politykę na szczeblu krajowym i lokalnym. Jest również pomocne przy opracowywaniu strategii aktywnego starzenia się, która powinna rozwijać się zwłaszcza w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Doświadczenia i dobre praktyki realizowane w krajach o wysokim współczynniku aktywnego starzenia się powinny być wykorzystywane i implementowane na te obszary, gdzie poziom aktywności seniorów jest niski, dzięki czemu możliwe będzie wyrównywanie nierówności w przeżywaniu starości i uczestnictwa w procesie starzenia.

Bibliografia

- Active Ageing Index 2014 Analytical Report*, April 2015, www.age-platform.eu/images/stories/Publications/AAI_2014_Report.pdf [dostęp: 23.01.2016].
- Dragan A. (2011), *Starzenie się społeczeństwa polskiego i jego skutki*, Biuro Analiz i Dokumentacji Kancelaria Senatu, Warszawa, www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatopracowania/15/plik/ot-601.pdf [dostęp: 23.01.2016].
- Duda K. (2013), *Proces starzenia się*, [w]: A. Marchewka, Z. Dąbrowski, J.A. Żołądź red., *Fizjologia starzenia się. Profilaktyka i rehabilitacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- GUS (2014), *Sytuacja demograficzna osób starszych i konsekwencje starzenia się ludności Polski, w świetle prognozy na lata 2014–2050*, Warszawa.
- Jurek Ł. (2012), *Aktywne starzenie się jako paradygmat w polityce społecznej*, „Polityka Społeczna” nr 3/2012, Warszawa.
- Okólski M. (2004), *Demografia zmiany społecznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Perek-Białas J., Mysińska E (2013), *Indeks aktywnego starzenia w ujęciu regionalnym. Ekspertyza dla Departamentu Polityki Senioralnej Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej*, Warszawa.
- Richert-Każmierska A., Forkiewicz M. (2013), *Kształcenie osób starszych w koncepcji aktywnego starzenia się*, [w]: *Problemy edukacji wobec rozwoju społeczno-gospodarczego*, „Studia Ekonomiczne” nr 131, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, Katowice.

- Szatur-Jaworska B., Błądowski P., Dziegielewska M. (2006), *Podstawy gerontologii społecznej*, Wydawnictwo ASPRA-JR, Warszawa.
- The 2015 Ageing report, Economic and budgetary projection for the 28UE Member States (2013-2060)*, „European Economy” 3/2015.
- Walker A. (2010), *The Emergence and Application of Active Aging in Europe*, [w]: Naegele G., *Soziale Lebenslaufpolitik*, Verl. für Sozialwissenschaften, Wiesbaden.
- Wysokińska Z. (2013), *Koncepcja aktywnego starzenia się – o próbach jej wdrażania w UE*, [w]: E. Kryńska, P. Szukalski red., *Rozwiązania sprzyjające aktywnemu starzeniu się w wybranych krajach Unii Europejskiej Raport końcowy*, Łódź. <http://zielonalinia.gov.pl/upload/50plus/Raport-koncowy/Raport-koncowy-50-plus-PL.pdf> [dostęp: 23.01.2016].
- Wołk Z. (1999), *Společno-kulturowe uwarunkowania aktywności osób w starszym wieku*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, Rok LXI, zeszyt 1. https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/6966/1/05_Zdzislaw_Wolk_Spo_eczno-kulturowe%20uwarunkowania%20aktywno_ci%20osob_67-80.pdf [dostęp: 23.02.2016]
- Zrałek M. (2014), *Tworzenie podstaw dla partycypacji osób starszych w życiu społecznym*, [w]: Kamińska A., Kraus E., Ślęczka K. (red.), *Jak możliwy jest dialog?*, Oficyna Wydawnicza Humanitas, Sosnowiec.

ĞŁUSI – NA MARGINESIE „ŚWIATA SŁYSZĄCYCH”

The Deaf/deaf – beyond the margins of “the world of hearing”

Abstrakt

Zdaniem autorki osoby niesłyszące to z socjologicznego punktu widzenia najciekawsza statystyczna kategoria osób niepełnosprawnych. Część z nich należy do językowo-kulturowej mniejszości nazywanej „światem Głuchych”, część pragnie być częścią słyszającej większości, pozostali żyją między tymi dwoma światami. Bez względu na to, z którą z tych grup się identyfikują, nieważne gdzie i nieważne kiedy ma to miejsce – niemalże wszyscy niesłyszący wszędzie i zawsze żyją na marginesie „świata słyszących”. Gdzie należy szukać źródeł tej sytuacji? A może raczej powinniśmy zapytać, kto jest odpowiedzialny za wykluczenie niesłyszących? Problem polega bowiem nie na tym, że głusi nie słyszą, lecz wynika z tego, że słyszący ich nie słuchają. Pozostają głusi na problemy głuchych. Lata milczenia na temat „cichych współobywateli” zbudowały mur stereotypów pomiędzy światami słyszących i niesłyszących, przez który z trudem przebijać będziemy się przez najbliższe dekady. I choć głuchota, ukryta przez wieki w cieniu uprzedzeń, staje się aktualnie oswojonym elementem codzienności, to głusi nadal są i długo pozostaną na marginesie wielu obszarów „świata słyszących”.

Słowa kluczowe: głusi, Głusi, marginalizacja, wykluczenie

Abstract

The deaf – according to the author – is from a sociological perspective the most interesting statistical category of disabled people. Some of them belong to linguistic – cultural minority known as „the Deaf world”, some are trying to be a part of the hearing section of the population, the rest is living between those two worlds. No matter which group they are identifying with, no matter when it has a place, no matter where it happens – almost all off the deaf, everywhere and always has been living beyond the margins of the hearing society. Where, or we should rather ask, who is the origin of this exclusion? The problem is not that the deaf can't hear but that the hearing are not listening – they remain deaf for the deaf problems. The years of silent about „silent fellow citizens” build the wall made of stereotypes between the deaf and hearing worlds that cannot be easily break. Nowadays deafness, hidden in the shadows of prejudice for ages, becomes a part of our everyday life, but the deaf still remain beyond the margins of many areas of „the world of hearing”.

Key words: the deaf, the Deaf, marginalization, exclusion

„Głuchy to inwalida tylko wśród nas, słyszących” (Świdziński 2003: 22)

Wstęp

O tym, jak złożone i wielowymiarowe jest zjawisko marginalizacji, świadczy wielość socjologicznych perspektyw jego ujmowania. Za tym, że bez wątplenia dotyczy ono głuchych, przemawia fakt, iż każda z tych interpretacji nadaje się do opisu sytuacji osób niesłyszących w naszym społeczeństwie. Przykładowo, jeżeli spojrzymy na marginalizację z punktu widzenia jej przejawów, wyróżnić możemy cztery kategorie jej definicji. Pierwsza, podkreślająca niezdolność lub niemożność uczestnictwa grup lub jednostek w życiu społecznym czy zbiorowym. Druga, skupiająca się na ich utrudnionym lub ograniczonym dostępie do dóbr, systemów czy instytucji. Trzecia, związana z odmową realizacji czy niepełną realizacją ich praw społecznych. Czwarta, wskazująca na ich ubóstwo i deprivację ich potrzeb (Szarfenberg 2006: 20). Wszystkie wymienione konsekwencje marginalizacji ulegają kumulacji w przypadku osób głuchych. Podobnie będzie, jeśli zjawisko marginalizacji rozpatrywać będziemy w odniesieniu do jego źródeł. Pierwsze ujęcie tej perspektywy dotyczy sytuacji, w której partycypację grup lub jednostek w życiu społecznej większości uniemożliwia ich odmiennosc kulturowa. W drugim ujęciu genezy marginalizacji upatruje się w strukturze społecznej, w ograniczaniu członkom danej zbiorowości czy określonym jednostkom uprawnień statusowych lub dostępu do nich (Frieske 1999: 167–168). Zarówno kulturowy, jak i strukturalny kontekst ujmowania marginalności dotyczy osób niesłyszących. Pierwszy odnosi się do Głuchych (pisane przez duże „G”) – członków społeczności Głuchych. Drugi, do głuchych (pisane przez małe „g”) – osób niesłyszących, które nie identyfikują się z migającą mniejszością kulturową.

Czy głusi zawsze żyli poza głównym nurtem życia zbiorowego? Jakie mechanizmy uruchomiły proces społecznej marginalizacji głuchych? Poza jakimi strukturami świata słyszących znajdują się głusi? Czy wszyscy głusi są zmarginalizowani? Czy można spodziewać się poprawy sytuacji głuchych w naszym kraju? Na te podstawowe pytania dotyczące marginalności głuchych odpowiada niniejszy artykuł. A pretekstem do podjęcia jego tematyki stał się dla autorki realizowany przez nią projekt wspierający niesłyszących w uzyskaniu prawa jazdy. To właśnie on otworzył autorce oczy na świat, o istnieniu którego nie miała wcześniej pojęcia, a który funkcjonuje tuż obok nas. „Świat Głuchych”, bo o nim mowa, fascynuje autorkę jako socjologa. Nie tylko dlatego, że jest całkiem inny od naszego („świata słyszących”), lecz także dlatego, że jest całkiem inny od społecznych wyobrażeń, a raczej należałoby napisać, stereotypów na jego temat. Niniejszy tekst to wyprawa do „świata Głuchych”, tego prawdziwego, a nie tego, jaki jawi się w społecznym odbiorze. Celem tej podróży jest zachęcenie czytelniczek i czytelników do refleksji nad sytuacją „cichych współobywateli”. By spojrzeli na nich nie przez pryzmat mitów, lecz ich codziennych zmagania z ignorancją i brakiem zrozumienia ze strony słyszącego otoczenia. By odkryli, że „Ludzie którzy nie słyszą, mogą wszystko – z wyjątkiem słyszenia” (Jordan 1988), pod jednym jednak warunkiem: jeśli my, słyszący, im na to pozwolimy.

Kim są głusi?

Już samo poszukiwanie odpowiedzi na pytanie zawarte w podtytule prowadzi nas do istoty problemów leżących u źródeł marginalizacji osób niesłyszących. Nie jest ona ani oczywista, ani jednoznaczna. Zmienia się w zależności od kontekstu, w jakim zostaje zadane to pytanie, i wraz z jego adresatem. Inna będzie więc interpretacja głuchoty w rozumieniu ustaw i przepisów, odmiennie ujęta zostanie w dyskursie publicznym i naukowym. Jeszcze inaczej może jawić się w społecznym odbiorze, szczególnie gdy o zdanie zapytamy samych niesłyszących.

Najprościej jest wskazać, kim są głusi w świetle prawa. Polskie prawodawstwo określa i traktuje ich jako osoby niepełnosprawne. Ich społeczność nie opiera się na więzach krwi, lecz na wspólnocie języka, wartości i doświadczeń. Dlatego, zgodnie z Ustawą o mniejszościach narodowych, etnicznych i języku regionalnym, nie zostali oni uznani za grupę mniejszościową (Marganiec 2014: 142, 154) i nie mają praw przysługujących mniejszościom, lecz przysługują im prawa (m.in. zgodnie z Konwencją o prawach osób niepełnosprawnych) należne osobom niepełnosprawnym. Status ten jednak, zamiast włączyć głuchych w główny nurt życia

społecznego, utrwała ich marginalizację. Działa demotywująco i prowadzi do wytworzenia wśród głuchych biernych postaw życiowych (Biskupska, Piekot 2014: 109).

Silniejszą od prawa moc w określaniu, czym jest głuchota, mają jej społeczne interpretacje, a dokładniej dyskurs naukowy i publiczny na jej temat. Język to narzędzie kształtowania postaw – naszej wiedzy, ocen i zachowań wobec danego zjawiska. To, jakie postawy przyjmujemy wobec głuchych, zależy od tego, jak będziemy głuchotę definiować. To, jak będziemy ją definiować, zależy od przyjętego przez nas modelu głuchoty (Young, Temple 2014: 11–12). Dyskurs naukowy zdominowany został przez dwie konkurujące perspektywy postrzegania niesłyszących. Jedna opiera się na stereotypach, druga na faktach. Jedna tworzy fałszywy, druga prawdziwy wizerunek głuchoty. Jedna kreuje jej negatywny obraz, druga pozytywny. Jedna jest dziełem słyszających „specjalistów”, druga powstaje przy udziale samych zainteresowanych. Jedna tworzy z odmienności niesłyszących podstawę do deprecjonowania i stygmatyzowania tej grupy, druga tę odmiennność respektuje. Pierwsza z perspektyw to model medyczny, druga to model kulturowy.

Zgodnie z modelem medycznym głusi to osoby niepełnosprawne i jako takie wymagające leczenia (medycznej interwencji służącej usprawnieniu słuchu i mowy) i rehabilitacji (z wykorzystaniem oralnych sposobów komunikacji), by mogły wieść zgodne z normą, wzorcowe życie słyszających, najlepiej z dala od innych głuchych (Bartnikowska 2010a: 43–47; Bartnikowska 2010b: 22; Sak 2014a: 106). Słyszcząca większość, przekonana o swej wyższości, rości sobie prawo do decydowania o losie „cichych współobywateli”, niezaradnych i opóźnionych, a więc niezdolnych do samodzielnego kierowania swoim życiem (Lane 1996: 60–68). W dyskursie tym przekonanie o ograniczeniach głuchych związane jest z brakiem możliwości opanowania przez nich naturalnego dla wszystkich i jedyne prawdziwego, warunkującego rozwój poznawczy języka fonicznego (Tomaszewski 2014: 17). Osąd ten łączy się z przekonaniem, że język migowy nie jest językiem, a jedynie pantomimą (Marganiec 2014: 145), zestawem „znaków protetycznych” (Tomaszewski 2014: 30), subkodem czy „derywatem” języka mówionego (Tomaszewski 2004: 60). Prowadzi to do deprecjonowania powstałej na jego bazie kultury Głuchych. Model medyczny skupia się na deficytach związanych z głuchotą (i przez ich pryzmat dokonuje oceny osób niesłyszących), ignorując pozostałe aspekty sytuacji bycia głuchym. One właśnie, w drugiej ze wspomnianych perspektyw, wysunięte zostają na plan pierwszy.

W modelu drugim, kulturowym, głuchota postrzegana jest jako cecha, a nie wada (Sak 2014b: 76). Cecha ta jest podstawą wytworzenia, w ramach interakcji niesłyszących, unikalnego, naturalnego i pełnoprawnego języka. Język migowy nie tylko w niczym nie ustępuje mowie, lecz nawet w pewnych aspektach ją przewyższa (Sacks 2011: 43). Co najważniejsze, język ten jest głównym budulcem kultury Głuchych i skupionej wokół niej społeczności (Marganiec 2014: 137). Społeczności, która tak jak każda inna, posiada własną organizację (struktury i hierarchię), historię (przełomowe wydarzenia, bohaterów), normy i wartości (egalitaryzm, kolektywizm, głuchota, antyoralizm), wzory zachowań (utrzymanie kontaktu wzrokowego, rytuał powitania i pożegnania, nadawanie imion znaków), symbole (motyl, kolor turkusowy) i twórczość (aktorstwo, poezja, malarstwo, fotografia) (Bartnikowska 2010a: 65–80; Marganiec 2014: 144–146). Perspektywa ta uznaje głuchych za mniejszość kulturową, której przysługują te same prawa co słyszającym. Mniejszość ta nie jest gorsza, lecz odmienna od społecznej większości.

Podjęcie medyczne oparte jest na pseudonaukowych teoriach i tworzy zakłamaną obraz głuchoty oraz języka migowego. Jednak fakt, iż jest ono propagowane przez ekspertów specjalizujących się w różnych dziedzinach głuchoty (surdopedagogów, surdologopedów, „psychologów głuchoty”), dał mu legitymizację (Lane 1996: 54–96). Doprowadziło to do wytworzenia tzw. milczącej wiedzy, której nie próbowano kwestionować przez ponad 100 lat (Moroń 2014: 18). Medyczna interpretacja głuchoty zdominowała również dyskurs publiczny. Nic więc dziwnego, że w społecznym odbiorze głusi także postrzegani są przez pryzmat stereotypów. Już sama terminologia związana z głuchotą ma negatywne konotacje (Moroń, et al. 2014: 124). Lecz podstawy tych uprzedzeń mają szerszy, nie tylko językowy charakter. Są one efektem typowych reakcji na to, co obce, inne i nieznanne. Powstają w oparciu o przypuszczenia, w wyniku tworzenia uogólnień bądź z uwagi na brak powszechnego dostępu do prawdziwego obrazu głuchych. Przyczyną bywa też nasza ignorancja, niewyobrażalność głuchoty wrodzonej i niski poziom empatii słyszających (Moroń, et al. 2012: 11–15).

Medycznemu dyskursowi i stereotypowemu obrazowi nie dali rady oprzeć się również sami niesłyszący. Nieustająca od wieków indoktrynacja i przymusowa asymilacja ze środowiskiem słyszających oraz stawianie

ich w sytuacji „podwójnego wiązania” (konieczności wyboru między własną tożsamością a przywilejami) doprowadziły do sytuacji, w której gros z nich uznaje medyczny obraz głuchoty (Lane 1996: 237). Świadomymi swej tożsamości Głuchymi jest jedynie część z nich. Osoby te mówią o sobie Głusi przez duże G (by podkreślić przynależność do „świata Głuchych”). Otwarcie przyznają się do swojej odmienności. Nie uważają się za osoby niepełnosprawne, gdyż są mniejszością językową żyjącą we własnym świecie symbolicznym. Nie uważają się za osoby wykluczone, ponieważ są zintegrowani wewnątrz własnej społeczności. Część z nich jedynie w swoim środowisku znajduje poczucie bezpieczeństwa, szacunek i możliwość samorealizacji. Poza nieuniknionymi kontaktami stronią od „świata słyszących”, który nie chce lub nie jest w stanie ich zrozumieć i zaakceptować, w związku z czym spycha ich na margines (Teper-Solarz 2016: 178–179).

Jak wspomniano, osoby niesłyszące to bardzo zróżnicowana populacja. To nie tylko Głusi. Wielu z nich żyje pomiędzy dwoma światami. Niektórzy odnaleźli swoje miejsce wśród słyszących. Część bezskutecznie poszukuje swojej tożsamości. Dzielą ich zarówno różnice związane z uszkodzeniem słuchu, jak i wszystko to, co innych ludzi na świecie. Cechy demograficzne, społeczne i jednostkowe (Bartnikowska 2010 a: 56–57, 64). Łączy ich z kolei to, że wszyscy mają ograniczone możliwości uczestnictwa w świecie słyszącej większości. Społeczne konsekwencje głuchoty dotyczą wszystkich niesłyszących, bez względu na tożsamość. Ich natężenie i zakres zależy od cech związanych z głuchotą oraz cech indywidualnych danej osoby, ale nade wszystko od kontekstu społecznego, w jakim przyszło jej funkcjonować (Bartnikowska 2010: 52–53). Od tego, jak środowisko, w którym żyje osoba niesłysząca, definiuje (a w związku z tym interpretuje i traktuje) głuchotę.

Historia marginalizacji głuchych

Problem głuchych polega na tym, że środowisko, w którym funkcjonują, zdominowane zostało przez słyszących, a słyszący zdominowani zostali przez paternalistów, audystów i oralistów. Oni wyznaczyli trasę, jaką od wieków podążają tory historii niesłyszących. Historia ta jest niechlubnym przykładem działań dyskryminacyjnych, płynących z ignorancji i braku zrozumienia dla odmienności głuchych. Źródeł tych postaw należy szukać w odległej przeszłości, gdy uformowały się poglądy na języki obecne do dziś w europejskiej tradycji. Autorem pierwszego stereotypu na temat osób niesłyszących był Arystoteles, który postawił znak równości między głuchym a głupim (Świdziński 2005b). Z jego filozofii wywiedziony został również pogląd o wyższości mowy nad wszelkimi innymi sposobami komunikowania (Sacks 2011: 36).

Żyjąc w odosobnieniu, bez możliwości komunikowania ze „światem słyszących” oraz z innymi niesłyszącymi, głusi traktowani byli jak upośledzeni umysłowo, istoty gorszego gatunku, którym przez stulecia odmawiano ludzkich praw i godności (Świdziński 2005a: 681). Ich sytuacja zaczęła się zmieniać w połowie XVIII wieku, kiedy powstały pierwsze szkoły dla niesłyszących (Sacks 2011: 34–35). W szkołach tych zgromadzeni w większych skupiskach głusi zyskali szansę na rozwój swojego języka, a dzięki niemu intelektu, kultury, społeczności i praw (Marganiec 2014: 138). System językowy, którym się w nich posługiwano, nie był naturalny. Stał się jednak przyczynkiem do wydobywania drzemiącego w głuchych potencjału, a także przełamania stereotypów na ich temat i „nawrócenia” wielu słyszących. Wykształcenie w szkołach dla niesłyszących grupy niesłyszących nauczycieli pozwoliło na stworzenie sieci szkół dla głuchych w Europie i USA (Sacks 2011: 39). Był to przełomowy okres w historii niesłyszących, nazywany często „złotym wiekiem głuchoty”. Trwał zaledwie 100 lat (od 1770 do 1870 roku), a jego osiągnięcia zostały zaprzepaszczone przez grupę słyszących, głoszących przekonanie, iż język migowy jest barierą uniemożliwiającą opanowanie mowy i utrudniającą niesłyszącym integrację ze społeczną większością. Wydarzeniem, które stało się początkiem końca rozkwitu społeczności Głuchych, był Międzynarodowy Kongres Surdopedagogów w Mediolanie (1880 rok). Pod hasłem zapobiegania izolacji niesłyszących dokonano tam reformy systemu oświaty głuchych (Sacks 2011: 49–52). Podczas kongresu grupa audystów pozbawiła głuchych nauczycieli prawa udziału w głosowaniu, którego wynik usankcjonował doktrynę oralizmu jako jedyną słuszną drogę nauczania niesłyszących. Był to początek zmian w systemie edukacji głuchych, obejmujących wprowadzenie nowego języka nauczania, zakazu posługiwania się językiem migowym w szkole i w internatach, modyfikację programów nauczania i relegowanie ze szkół niesłyszących nauczycieli (Lane 1996: 150–156). Reorganizacja szkolnictwa doprowadziła nie tylko do katastrofy w samym systemie nauczania. Miała poważne, daleko idące konsekwencje dla całej

społeczności Głuchych. Rozpoczęła wieloletni okres deprecjonowania niesłyszących oraz języka i kultury Głuchych, co doprowadziło do przerwania ich transmisji (Moroń, Kowal 2012: 19–20).

Droga ku emancypacji

Przez lata Głusi starali się przeciwstawiać rezolucji z 1880 roku, lecz ich głos systematycznie i bezwzględnie ignorowano (Lane 1996: 153). Postanowienia mediolańskiego kongresu odrzucono formalnie dopiero w 2010 roku (Marganec 2014: 152). Przyczynkiem do zmian w sytuacji niesłyszących stało się wznowienie w latach 50. XX wieku badań nad językiem migowym. Owocem prac, którym przewodził William Stokoe, były dwie publikacje (*Struktura języka migowego*, *Słownik amerykańskiego języka migowego*), dzięki którym w latach 60. język migowy uznano za język w pełnym znaczeniu tego słowa. Wraz ze swoim językiem odżyli i sami Głusi (Sacks 2011: 121–122, 223). W latach 70. założyli organizację Deaf Pride propagującą odrębność kulturową niesłyszących (Bartnikowska 2010a: 78), sformułowali pierwsze definicje kultury Głuchych i podnieśli kwestię Głuchych jako mniejszości językowo-kulturowej (Marganec 2014: 139). Lata 80. zaowocowały otwarciem pierwszych studiów akademickich z obszaru „deaf studies” (kulturowe spojrzenie na głuchotę) i koncepcją „deafhood” (emocjonalny głos sprzeciwu Głuchych wobec ich sytuacji) (Sak 2014c: 9). Jednak najbardziej brzemiennym w skutki dla konsolidacji i wzmocnienia wiary w siebie głuchych z całego globu wydarzeniem tej dekady (1988 rok) był strajk niesłyszących studentów Uniwersytetu Gallaudeta (Sak 2014c: 9), który wybuchł w odpowiedzi na wybór kolejnej słyszającej osoby na rektora ich uniwersytetu. Protest ten zakończył się sukcesem, zyskał miano rewolucji i stał się początkiem ponownego rozkwitu kultury i społeczności Głuchych na całym świecie (Lane 1996: 66–67). Od tej pory sytuacja głuchych poprawia się z roku na rok, jednak grupa ta nadal żyje na marginesie wielu obszarów „świata słyszących”.

Obszary marginalizacji

Głównym czynnikiem marginalizacji głuchych są ich problemy z komunikacją językową w świecie posługującym się mową foniczną. Niski poziom kompetencji językowych to bariera uniemożliwiająca sprawne porozumiewanie się, wymianę informacji, ekspresję uczuć i potrzeb, a także poznawanie otaczającego świata (Wawrzyniak-Chrzanowska 2007: 198). Choć potencjalnie głusi dysponują takimi samymi możliwościami poznawczymi i analitycznymi, to mogą się one nie ujawnić w odpowiednim czasie i zostać upośledzone, szczególnie gdy w ich służbie wykorzystuje się zmysły, które nie funkcjonują prawidłowo (Tomaszewski 2014: 21). Dzieje się tak, gdy w wychowaniu i kształceniu dzieci niesłyszących stosuje się wyłącznie język oralny. Jest to język obcy dla nich, czyli taki, którego nie mogą przyswoić w sposób naturalny (Januszewicz, Jura, Kowal 2014: 9–11). Prowadzi to do sytuacji, w której dziecko głuche nie ma kompetencji ani w swoim naturalnym, ani w fonicznym języku, zarówno w mowie jak i piśmie (Czajkowska-Kisil, Siepkowska, Sak 2014: 21, 24–25). Są to wystarczające przesłanki do wystąpienia tzw. próżni komunikacyjnej, która ogranicza potencjał rozwojowy osoby niesłyszącej, jest początkiem „spirali strat”, a w rezultacie prowadzi do wielowymiarowej deprivacji w prawie wszystkich przejawach życia społecznego (Bartnikowska 2010a: 52). Poniżej autorka charakteryzuje najważniejsze obszary „świata słyszących”, na których marginesie żyje mniejszość głuchych.

Dostęp do informacji

Życie w zdominowanym przez słyszących świecie to prawdziwe wyzwanie dla osób, których kompetencje w zakresie posługiwania się ojczystym językiem, w mowie i w piśmie, są poważnie ograniczone. Przestrzeń publiczna i społeczna funkcjonuje, w przeważającej części, w oparciu o informacje foniczne, a ta ograniczona jej ilość, która została przygotowana w formie pisemnej, z wyżej opisanych powodów stanowi niewielką pociechę (Czajkowska-Kisil 2012: 13). Brak informacji wizualnej uniemożliwia korzystanie z usług, które oferowane są zarówno bezpośrednio, jak i wyłącznie pośrednio, w ramach infolinii telefonicznych (np. system powiadamiania ratunkowego). Głusi nie mogą także w pełni, korzystać z mediów audiowizualnych: programów

telewizyjnych i ich wersji on-line, filmów, materiałów na stronach www. Rzadko są one tłumaczone, a jeśli już, to rzadko tłumaczone są w preferowanym przez głuchych języku (Kowalski, et al. 2014: 38–46).

Izolacja informacyjna niesłyszących to również wynik ograniczonego dostępu do tłumaczy języka migowego. To, że jest ich niewielu, to tylko jeden z aspektów problemu. Pozostałe wynikają między innymi z braku profesjonalnego przygotowania zawodowego języka, w jakim oferują tłumaczenia (większość posługuje się sztucznie stworzonym przez słyszących systemem językowo-migowym) oraz braku instytucji, która byłaby w stanie sprawować kontrolę nad jakością tłumaczeń (Czajkowska-Kisil 2014: 129–132).

Edukacja

Mimo sięgającej ponad 200 lat tradycji nauczania niesłyszących w naszym kraju jest to jedno z najłabszych ogniw systemu wsparcia głuchych. Składa się na to wiele zmiennych i wina nie leży bynajmniej po stronie wychowanków (jak od lat starają się udowodniać audyści), lecz po stronie systemu edukacji. Dotyczy to zarówno kształcenia na poziomie ogólnym, zawodowym, wyższym, jak i doksztalcenia. Niedoskonałość systemu edukacji jest pochodną:

- Wadliwie funkcjonującego systemu orzecznictwa w sprawie kształcenia. Kształcenie w klasach integracyjnych i kształcenie specjalne to główne i alternatywne ścieżki edukacji niesłyszących, mimo że więcej argumentów przemawia za umieszczeniem głuchych dzieci w szkołach specjalnych (Lane 1996: 44, 173–177), statystyki wskazują na trend przeciwny (Sak 2014 b: 72–74). Choć formalnie decyzja o sposobie kształcenia należy do zespołów orzekających, w praktyce ostatnie słowo w kwestii wyboru szkoły należy do rodziców znajdujących się pod wpływem presji społecznej (piętnowanie absolwentów takich placówek), negatywnej opinii „specjalistów” na temat tych placówek oraz własnej nadziei, że „normalna” szkoła zapewni ich dzieciom równy start (Czajkowska-Kisil 2014: 40).
- Języka, który używany jest w procesie kształcenia niesłyszących. Mimo obowiązku edukacyjnego i gwarantowanego Konstytucją prawa do edukacji, niesłyszący nie mają do niej dostępu, gdyż nie mają dostępu do języka, w którym się odbywa. Naturalny język głuchych nie jest wykorzystywany jako język wykładowy, nie jest też obowiązującym przedmiotem nauczania (Januszewicz, Jura, Kowal 2014: 8; 12–13).
- Kadry zaangażowanej w proces edukacji. Rzadko zdarza się, by w szkołach masowych nauczyciele i dyrekcja mieli przygotowanie predestynujące ich do opieki nad niesłyszącymi dziećmi. W szkołach specjalnych nadal dominuje „stara kadra” z medycznym poglądem na głuchotę (Czajkowska-Kisil, Siewkowska, Sak 2014: 24). Nade wszystko są to osoby słyszące, które w przeciwieństwie do głuchych pedagogów nigdy nie będą prawdziwymi autorytetami, wiarygodnym źródłem informacji o życiu głuchych, kanałem transmisji ich kultury z naturalnymi kompetencjami w zakresie języka migowego (Bartnikowska 2010b: 23–26).
- Stosowanych pomocy dydaktycznych, nieuwzględniających różnic w sposobie przyswajania wiedzy przez głuchych (Wiśniewska 2007: 124).
- Metod nauczania o wysokim stopniu kontroli, ograniczających aktywność, kształtujących przysłą pasywną postawę życiową ucznia (Tomaszewski 2014: 31).
- Powszechnego w nauczaniu głuchych „cyklu niskich oczekiwań” (Kowal 2007: 105), skutkującego zwykle ograniczaniem programów nauczania, skupianiem się na nauce języka zamiast na przekazywaniu wiedzy, a także obniżaniem poziomu kształcenia i egzaminowania (Kowalski, Nowak-Adamczyk 2012: 66–68).
- Oferty edukacji zawodowej ograniczonej do kształcenia w profesjach, na które rynek nie zgłasza zapotrzebowania, do prac wymagających odpowiedniej sprawności zmysłów, których głusi nie mogą wykonywać (Dunaj 2014b: 89–94).

Rynek pracy

Choć, jak pokazuje praktyka, osoby niesłyszące mogą osiągnąć sukces i prestiż zawodowy w niemal każdej profesji, to szanse na znalezienie zatrudnienia i współczynnik aktywności zawodowej głuchych są znacznie niższe niż u pełnosprawnych oraz innych osób z kategorii niepełnosprawnych (Teper-Solarz 2013: 119–120). Jeżeli już pracują, to często w szarej strefie, przy prostych pracach, niewymagających wysokich kwalifikacji ani posługiwania się językiem polskim (Grabowska 2013: 137–138). Powodem tej sytuacji jest szereg przeszkód pojawiających się zarówno na etapie przygotowania do pracy, jak i jej uzyskiwania, a także podczas realizacji obowiązków zawodowych (Szczepankowski 1998: 78). Najważniejsze z nich to bariery: prawne (brak możliwości podjęcia pracy w niektórych zawodach), kompetencyjne (ograniczone umiejętności językowe, zawodowe oraz związane z poruszaniem się po rynku pracy), społeczne (negatywne postawy urzędników, pracodawców i współpracowników) i psychologiczne (strach, niska samoocena, brak motywacji) (Dunaj 2014b: 89–102).

Życie społeczne

Problem pozostawania na marginesie głównego nurtu życia społecznego dotyka głuchych od najmłodszych lat, a w przypadku niesłyszących dzieci słyszących rodziców (ponad 90% populacji) zaczyna się już w ich rodzinie. Moment zdiagnozowania dziecka to zwykle dla słyszących rodziców pierwsze zetknięcie z głuchotą, czymś niezrozumiałym i społecznie nieakceptowanym (Bartnikowska 2010a: 51–53, 56). Pełni wątpliwości oddają los swoich dzieci w ręce „ekspertów”. Od tego momentu dzieci noszą piętno niepełnosprawnych, których defekt wszyscy wokół starają się wszelkimi sposobami naprawić (Czajkowska-Kisil 2014: 36–37). Życie na marginesie własnej rodziny jest źródłem całej gamy problemów, z którymi głusi borykają się, gdy dorosną, między innymi w ramach budowania relacji ze wszystkimi słyszącymi, z którymi „zmagają się” w swym codziennym życiu. Dlatego ich aktywność społeczna ogranicza się najczęściej do własnych organizacji, a reprezentacja w przestrzeni publicznej (organizacje, instytucje, media) jest znikoma.

Główny nurt kultury

Ograniczony dostęp do dorobku literackiego swojej ojczyzny, polskiej kinematografii, sztuk teatralnych czy wystaw muzealnych to ostatni z omawianych aspektów marginalizacji głuchych. Choć w obszarze tym sytuacja poprawia się z roku na rok, to inicjatywy podejmowane w tym zakresie są niewystarczające, gdyż zapotrzebowanie na nie jest nieograniczone, a działania ograniczają się do największych ośrodków kulturalnych (Laskowska-Klimczewska, Łacheta, Maciejewska-Roczan 2014: 71–76).

Podsumowanie

W kontekście przedstawionych informacji otwierający artykuł cytat „Głuchy to inwalida tylko wśród nas, słyszących” nabiera pełnego znaczenia. Wskazuje na źródła marginalizacji i wytycza kierunek działań naprawczych. Działania, które w pierwszej kolejności powinny skupić się na nas, słyszących, a nie na głuchych. Trudno liczyć na zmianę jakości życia niesłyszących, dopóki nie zmienią się nasze postawy. Głuchota bowiem nie jest wyrokiem, nie skazuje na marginalizację. To my, słyszący, kierujemy ją na tory wiodące ku wykluczeniu. Traktujemy niesłyszących jak niepełnosprawnych, a jako niepełnosprawnych spychamy na margines życia „zdrowej” większości społecznej. Nie pozwalamy im zdobywać informacji, edukować się, prowadzić samochodu, wykonywać dowolnego zawodu. Ich bierność nagradzamy zasiłkami. A przez to czynimy ich niepełnosprawnymi.

To nie medyczne następstwa głuchoty, ale społeczne bariery są w znacznej mierze trudniejsze do pokonania. Bariery, które sami stawiamy, a których budulcem jest nasz brak tolerancji dla odmienności. Ten mur obojętności zbudowany został ze stereotypów pielęgnowanych od wieków przez tzw. ekspertów działających „na rzecz” środowiska głuchych. Przez najbliższe dekady będziemy się z trudem przez ten mur przebijać. Od pewnego czasu struktura muru dzielącego „świat Głuchych” od „świata słyszących” kruszeje. Ukazuje się nam widoczny za nim, prawdziwy, jednak wciąż niekompletny obraz głuchoty. Jego uzupełnienie wymaga

zapewnienia licznych luk w wiedzy na temat niesłyszących. Jest to dobry czas na zmiany prowadzone pod hasłem „Praca z głuchymi, a nie dla głuchych”. Sprzyja im klimat polityczny, społeczny i rozwój technologii komunikacyjnych. Głusi powinni być podmiotem, a nie przedmiotem tych działań. Proces zmian musi dokonywać się z ich czynnym udziałem.

Do tych działań niech motywuje nas świadomość tragicznych konsekwencji, do których prowadzi stworzony przez słyszących system przemocy kulturowej i biologicznej. Wyklucza on głuchych nie tylko z opisanych obszarów „świata słyszących”. Sprawia, że wielu z nich traci szansę na życie w „świecie Głuchych” na skutek nieodwołalnych decyzji podjętych w ich dzieciństwie przez osoby słyszące. Wspomniany system skazuje swych „podopiecznych” na bezdomność kulturową i społeczną oraz na życie pomiędzy dwoma światami. Do żadnego w pełni nie pasują, z żadnym w pełni się nie identyfikują i przez żaden w pełni nie mogą zostać akceptowani.

Bibliografia

- Bartnikowska U. (2010a), *Sytuacja społeczna i rodzinna słyszących dzieci niesłyszących rodziców*, Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne Akapit.
- Bartnikowska U. (2010b), *Sposoby kształtowania poczucia własnej wartości u dzieci i młodzieży z wadą słuchu*, [w:] M. Wójcik (red.), *Edukacja i rehabilitacja osób z wadą słuchu – wyzwania współczesności*, Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne Akapit.
- Czajkowska-Kisil M. (2012), *Niepełnosprawność słuchowa jako przesłanka dyskryminacji*. http://www.tea.org.pl/pl/SiteContent?subitem=teksty_seminaryjne [dostęp: 17.11.2015].
- Czajkowska-Kisil M. (2014), *Wczesna interwencja*, [w:] M. Sak (red.), *Edukacja głuchych*. Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Czajkowska-Kisil M., Siepkowska A., Sak M. (2014), *Edukacja głuchych w Polsce*, [w:] M. Świdziński (red.), *Sytuacja osób głuchych w Polsce. Raport zespołu ds. g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich*, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Dunaj M. (2014a), *Wybrane aspekty edukacji zawodowej głuchych*, [w:] M. Sak (red.), *Edukacja głuchych*, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Dunaj M. (2014b), *Osoby głuche na rynku pracy*, [w:] M. Świdziński (red.), *Sytuacja osób głuchych w Polsce. Raport zespołu ds. g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich*, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Frieske K.W. (1999), *Marginalność społeczna*, [w:] H. Domański, A. Kojder, K. Kosela, K. Kowalewicz (red.), *Encyklopedia Socjologii. Tom 2*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Januszewicz M., Jura M., Kowal J. (2014), *Każdy ma prawo do nauki. Prawo głuchych do dostępu do języka i edukacji*, [w:] M. Sak (red.), *Edukacja głuchych*, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Jordan I.K. (1988), *In His Own Words*. <http://www.gallaudet.edu/dpn-home/profiles-and-viewpoints/i-king-jordan.html> [dostęp: 03.12.2015].
- Kowal J. (2007), *Nowe spojrzenia – język polski jako obcy w kulturze i edukacji Głuchych – Głusi i ich języki obce*, [w:] E. Woźnicka (red.), *Tożsamość społeczno-kulturowa głuchych*, Łódź: Polski Związek Głuchych Oddział Łódzki.
- Kowalski P., Nowak-Adamczyk B. (2012), *Kształcenie osób głuchych i słabo słyszących – wyzwania dla systemu edukacji w Polsce*, [w:] S. Torciuk (red.), *Równe szanse w dostępie do edukacji osób z niepełnosprawnościami. Analiza i zalecenia*, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Kowalski P., Sacha A., Szczygielska M. (2014), *Dostępność*, [w:] M. Świdziński (red.), *Sytuacja osób głuchych w Polsce. Raport zespołu ds. g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich*, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Lane H. (1996), *Maska Dobroczynności. Deprecjacja społeczności głuchych*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

- Laskowska-Klimczewska A., Łacheta J., Maciejska-Roczan K. (2014) *Sprawy społeczne*, [w:] M. Świdziński (red.) *Sytuacja osób głuchych w Polsce. Raport zespołu ds. g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich*. Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Marganiec B. (2014) *Kultura Głuchych*, [w:] M. Świdziński (red.), *Sytuacja osób głuchych w Polsce. Raport zespołu ds. g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich*, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Moroń E. (2014), *Ideologiczny kontekst wiedzy milczącej w artykułach naukowych o głuchocie*, [w:] M. Sak (red.), *Deaf Studies w Polsce*. Tom 1, Łódź: Polski Związek Głuchych Oddział Łódzki.
- Moroń E., Zarzeczny G. (2014), *Głuchy – językowe podstawy stereotypu*, [w:] M. Sak (red.), *Edukacja głuchych*, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Moroń E., J. Kowal J. (2012), *Nisze w zakresie motywacji do podejmowania działań ukierunkowanych na aktywizację osób Głuchych*. http://glusiwpracy.dobreakadry.pl/dokumenty/Raport-nisze_w_zakresie_motywacji.pdf [dostęp: 16.11.2015].
- Rutkowski P., Talipska M. (2014), *Kształcenie akademickie głuchych*, [w:] M. Sak (red.), *Edukacja głuchych*, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Sacks O. (2011), *Zobaczyć głos*, Warszawa: Zysk i S-ka.
- Sak M. (2014a), *Decyzje specjalistów a osoby głuche i słabosłyszące*, [w:] M. Świdziński (red.), *Sytuacja osób głuchych w Polsce. Raport zespołu ds. g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich*, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Sak M. (2014b), *Kształcenie głuchych w szkołach masowych i w klasach mieszanych z innymi niepełnosprawnościami*, [w:] M. Sak (red.), *Edukacja głuchych*, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Sak M. (2014c), *Deaf Studies w Polsce*, [w:] M. Sak (red.), *Deaf Studies w Polsce*. Tom 1, Łódź: Polski Związek Głuchych Oddział Łódzki.
- Szarfenberg R. (2006), *Marginalizacja i wykluczenie społeczne. Wykłady*. <http://www.ekonomiaspoleczna.pl/files/ekonomiaspoleczna.pl/public/Biblioteka/2006.4.pdf> [dostęp: 12.11.2015].
- Szczepankowski B. (1998), *Osoby z uszkodzonym słuchem*, [w:] A. Ostrowska, B. Szczepankowska (red.), *Problem niepełnosprawności w poradnictwie zawodowym. Zeszyty informacyjno-metodyczne doradcy zawodowego*, Warszawa: Krajowy Urząd Pracy.
- Szczepankowski B. (1999), *Niestyszący – głusi – głuchoniemi*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Świdziński M. (2003), *Głusi jako uczestnicy badań nad PJM*, [w:] M. Świdziński, T. Gałkowski (red.), *Studia nad kompetencją językową i komunikacją niesłyszących*, Warszawa: Zakład Graficzny UW.
- Świdziński M. (2005a), *Języki migowe*, [w:] T. Gałkowski, E. Szela, G. Jastrzębowska (red.), *Podstawy neurologopedii*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Świdziński M. (2005b), *Głusi – milczący cudzoziemcy*. <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,20265,-glusi---milczacy-cudzoziemcy.html> [dostęp: 13.11.2015].
- Teper-Solarz Z. (2013), *Projekt innowacyjny MIGACZ – szansa na aktywizację zawodową i integrację społeczną niesłyszących?*, „Pisma Humanistyczne”, zeszyt XI, Katowice: Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego.
- Teper-Solarz Z. (2016), *Wzrost mobilności a integracja społeczna i aktywizacja zawodowa osób niesłyszących – za kulisami innowacyjnego projektu testującego PI – MIGACZ wspierającego głuchych w uzyskaniu prawa jazdy*, [w:] U. Bartnikowska, A. Żyta, S. Przybyliński (red.), *Inkluzja – marginalizacja – wykluczenie a jakość życia osób z niepełnosprawnością. Wyzwania współczesności*, Olsztyn: UWM 2016.
- Tomaszewski P. (2014), *Funkcjonowanie poznawcze i językowe u dzieci głuchych*, [w:] M. Sak (red.), *Edukacja głuchych*, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Wawrzyniak-Chrzanowska B. (2007) *Świat pełen znaczeń – osoby niesłyszące jako twórcy i odbiorcy przekazów kulturowych*, [w:] E. Woźnicka (red.), *Tożsamość społeczno-kulturowa głuchych*, Łódź: Polski Związek Głuchych Oddział Łódzki.
- Wiśniewska B. (2007), *Dzieci z wadą słuchu – specjalne potrzeby edukacyjne*, [w:] E. Woźnicka (red.), *Tożsamość społeczno-kulturowa głuchych*, Łódź: Polski Związek Głuchych Oddział Łódzki.
- Young A., Temple B. (2014), *Approaches to Social Research: The Case of Deaf Studies*. New York: Oxford University Press.

SUBKULTURY MŁODZIEŻOWE W KONTEKŚCIE MARGINALIZACJI PRZESTRZENI MIEJSKIEJ. STRATEGIE PRZECIWDZIAŁANIA WYKLUCZENIU SPOŁECZNEMU NA PRZYKŁADZIE FUNKCJONOWANIA SUBKULTURY HIP-HOPOWEJ W WARSZAWIE

Youth subcultures in the context of marginalization of urban space. Strategies for the prevention of social exclusion on the example of functioning of the hip-hop subculture in Warsaw

Abstrakt

Podstawowe założenie niniejszego artykułu zogniskowane jest wokół analizy korelacji pomiędzy pojęciami subkultur młodzieżowych, marginalizacji przestrzeni miejskiej i wykluczenia społecznego w zakresie autorskiego ujęcia analitycznego oraz autorskich badań empirycznych. Artykuł obejmuje zatem prezentację propozycji definicyjno-teoretycznych (w świetle rozwoju funkcjonowania subkultur młodzieżowych) oraz prezentację aplikacji rezultatów badań w ramy działalności trzeciosektorowej. Subkultury młodzieżowe stanowią rezultat procesu marginalizacji przestrzeni miejskiej, będąc jednocześnie potencjalnym czynnikiem zarówno rozwoju marginalizacji, jak również niwelowania jej zakresu. W tym kontekście zaakcentowany został przede wszystkim stosunkowo mniej obecny w literaturze przedmiotu aspekt prorozwojowego i re-adaptacyjnego potencjału subkultur. Prezentacja rezultatów jakościowych terenowych badań warszawskiej subkultury hip-hopowej, badań determinacji i indywidualnych motywacji wejścia w struktury warszawskiej subkultury hip-hopowej, analizy treści utworów muzycznych autorstwa przedstawicieli warszawskiej subkultury hip-hopowej umożliwiła rozwinięcie kategorii subkultur kontestacji alternatywnej (w oparciu o koncepcję kontestacji alternatywnej T. Palecznego). Następnie, na podstawie modelu wyjaśniającego funkcjonowanie warszawskiej subkultury hip-hopowej stworzono model strategii przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu. Zakres aplikacji (ilościowy i merytoryczny) uzyskanych wyników w ramy funkcjonowania Klubu Młodzieżowego „Alternatywa” Fundacji „Naszym Dzieciom” zrzeszającej subkulturową młodzież oparto na narzędziach SNA (social network analysis). W artykule zawarto również określone rekomendacje dla podmiotów zainteresowanych instytucjonalizowaniem subkulturowego potencjału przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu.

Słowa kluczowe: subkultury młodzieżowe, subkultura hip-hopowa, wykluczenie społeczne, marginalizacja przestrzeni miejskiej, przeciwdziałanie, kontestacja alternatywna, aplikacja wyników badań

Abstract

Following article is focused on analysis of correlations between the concepts of youth subcultures, marginalization of urban space and social exclusion in the range of author's analytical point of view and empirical research. The article contains the accentuation of definitional and theoretical proposals and presentation of application of research results in the field of third sector. Youth subcultures are the result of the process of marginalization of the urban space and also potential factor of the development of the marginalization and reduction of its range. In this context was emphasized the aspect of developmental and readaptational potential of subcultures. There was developed the category of alternative contestation subcultures according to research results of qualitative field research of Warsaw hip-hop subculture, determinations and individual motivations of entry into the structures of Warsaw hip-hop subculture, content analysis of lyrics. Then, on

the base on explanatory model of Warsaw hip-hop subculture was created the model of strategy of prevention of social exclusion. The results of application of research results in the field of Youth Club "Alternatywa" were based on SNA tools. The article contains also recommendations for the sectors interested in developing and institutionalization of subcultural potential of the prevention of social exclusion.

Keywords: youth subcultures, hip-hop subculture, social exclusion, marginalization of urban space, prevention, alternative contestation, application of research results

Wprowadzenie

Subkultury młodzieżowe ujmowane są najczęściej jako rezultat procesu marginalizacji przestrzeni miejskiej (w związku z tzw. segregacją społeczno-przestrzenną, zob. w tym kontekście Jałowiecki 2006: 52–53). Wyżej wymienione grupy mogą również determinować rozwój marginalizacji poprzez obecne na ich polu zachowania ryzykowne. Segregacja społeczno-przestrzenna wpływa na kreację subkultury przez jednostki zaangażowane w rozwiązywanie wspólnych problemów adaptacyjnych. Aktywność grup subkulturowych potencjalnie determinuje jednak (szczególnie w odbiorze społecznym) marginalizację i gettoizację miejskiej przestrzeni (zaakcentować należy w tym kontekście m.in. zjawiska dewastacji i aktywności o charakterze chuligańskim, a także po części przestępczym). Uwypuklenia wymaga natomiast stosunkowo nieobecny w dotychczasowych analizach problematyki aspekt prewencyjnego i niwelującego oddziaływanie czynników marginalizacyjnych funkcjonowania poszczególnych grup subkulturowych. Powyższy potencjał związany z funkcjonowaniem subkultur jest szczególnie ważny w kontekście dynamicznych zmian społecznych, wpływających na rozkład znanego dotychczas kształtu struktury społecznej (co determinuje zaawansowane napięcia strukturalne). Jak twierdzi włoski socjolog L. Gallino: „Wspólnotowe wartości i zasada dobra wspólnego już nie istnieją (...) życie jednostek i grup oparte jest na konsumpcji i obserwacji (...) nie chodzi już o to, aby być w czymś lepszym, ale aby znaleźć sposób na zwycięstwo. To walka pomiędzy zwycięzcami i przegranymi” (Gallino 2012: 12). Należy w związku z tym dodać, iż to właśnie płaszczyzna systemowo-instytucjonalna, podlegająca ponowoczesnym oddziaływaniom stanowi w odniesieniu do adolescentów jeden z głównych czynników ryzyka dewiacyjnego (zob. m.in. Łukaszewski 2015: 242).

W tym świetle aktywność grup ukształtowanych na polu kontestacji zastanej rzeczywistości, związana z niwelowaniem zakresu zachowań ryzykownych, prowadzących do nieprzystosowania, a w konsekwencji wykluczenia społecznego, stanowi jeden z kluczowych elementów readaptacji jednostek, w przypadku których fundament socjalizacyjno-wychowawczy posiada niespójny, a nierzadko dysfunkcyjny charakter. Zdecydowanie sugestywną, a jednocześnie symptomatyczną zdaje się w tym przypadku wypowiedź Clifforda „Goldie” Price’a, założyciela wytwórni muzycznej Metalheadz, głównego twórcy drum&bass – jednego z radykalnych odłamów muzyki klubowej, stanowiącego podstawę subkultury junglists (z racji londyńskiego pochodzenia typowo miejskiej i w związku z tym przenikającej się z hip-hopem), zwracającego uwagę na specyfikę miejskiego otoczenia stanowiącego tło procesu dorastania: „Kiedyś pod mój dom przyjechała policja i mierzyła z pistoletu do mojej byłej dziewczyny. Mnóstwo narkotyków, bawiliśmy się bronią – miałem wybór pomiędzy życiem na krawędzi w Walsall a byciem artystą. Nie wiem, co zrobiłbym, gdybym wybrał źle” (zob. <https://www.youtube.com/TheMetalheadzTV>, dnia 02.01.2016, na temat wytwórni Metalheadz zob. m.in. Shapiro 1999: 132–134, Larkin 2011: 1370, metalheadz.co.uk, dnia 02.01.2016).

Odnosząc się do słynnej frommowskiej dychotomii „mieć czy być” (zob. Fromm 2012: 29–177), można zaryzykować stwierdzenie, iż grupy ukształtowane na polu wypełniania zróżnicowanych deficytów akomodacyjnych (m.in. materialno-ekonomicznych, aksjologicznych, przynależnościowych/tożsamościowych/identyfikacyjnych, rozwojowo-twórczych, mentalno-emocjonalnych czy też zogniskowanych wokół stylu życia), a także sprzeciwu wobec uwarunkowań determinujących wymienione luki sytuują się po stronie „być”. Grupowe wsparcie posiada zatem nie tylko charakter interakcyjny i strukturalny (w ramach funkcjonowania w „alternatywnych” strukturach), lecz także aksjonormatywny (na temat aspektu samopomocowego funkcjonowania poszczególnych grup i światów społecznych zob. m.in. Truskowska 2014: 7–18).

Pogłębiona analiza empiryczna readaptacyjnego potencjału subkultur wymaga oczywiście uprzedniego poczynienia ustaleń definicyjnych, uwzględnienia aktualnych propozycji teoretycznych eksplanacji owego fenomenu społecznego, prezentacji zróżnicowania wyznaczników funkcjonowania poszczególnych grup subkulturowych, a następnie wykorzystania precyzyjnych i odpowiadających progresji zjawiska kategorii deskryptywnych.

1. Autorskie ujęcie analityczne

Przytoczenie bazowej propozycji definicyjnej, prezentowanej przez autora niniejszego artykułu w ramach poprzednich opracowań (zob. m.in. Łukaszewski 2014: 216, Łukaszewski 2015: 224–225), rekonstruuje chronologię analiz i stanowi punkt wyjścia pogłębionych eksploracji.

Przyjęto zatem, iż subkultura to forma społeczna, charakteryzująca się postawą opozycji, sprzeciwu bądź kontestacji wobec wybranej części, rzadziej całości systemu społecznego, a jej wyróżniki to odrębna aksjologia, własne wartości w zakresie percepcji rzeczywistości i definicji sytuacji, które mogą być manifestowane w określonych zachowaniach, aktywności i działalności społecznej, stylu ubioru oraz twórczości artystycznej, przede wszystkim muzycznej. W zakresie identyfikacji czynników kreacyjnych stwierdzono, iż luka (dysfunkcja) aksjologiczna w zakresie rodzinnego etapu socjalizacji i transmisji wartości prowadzi do wytwarzania mechanizmów alternatywnej adaptacji, których rezultatem to m.in. właśnie kreacja subkultur młodzieżowych, a także wchodzenie w już istniejące struktury subkulturowe (właściwe szczególnie dla adolescentów). Potencjał alternatywizacji, wytwarzania struktur działania funkcjonalnych dla jednostek i grup zauważalny jest w związku z tym już na poziomie definicji i teorii kreacji subkultur (w ramach propozycji wypełniania powyższej luki). Jako że aktywność subkulturowa może przyjmować zarówno ryzykowne (związane z zachowaniami dewiacyjnymi szczególnie w okresie adolescencji), jak i funkcjonalne formy, uprawnione wydaje się stwierdzenie, iż czynniki ograniczające występowanie oraz skłonność do zachowań dewiacyjnych mogą stanowić bazowe elementy rozwoju kapitału społecznego (na temat specyfiki kapitału społecznego w subkulturach młodzieżowych zob. m.in. Łukaszewski 2014: 219–222), w konsekwencji przeciwdziałając wykluczeniu społecznemu.

Szeręg dostępnych w literaturze przedmiotu eksplikacji powyższej kategorii wpływa na konieczność doprecyzowania zakresu pojęciowego w odniesieniu do podejmowanej problematyki i przyjętych założeń analitycznych (w kontekście systematyzacji zauważalnych nurtów definicyjno-teoretycznych w obrębie badań nad wykluczeniem społecznym zob. Broda-Wysocki 2012). K. Frieske twierdzi, iż „wykluczenie społeczne to alienacja lub niedostateczny udział jednostek lub grup społecznych w społeczeństwie jako całości, w jego głównych obszarach funkcjonowania oraz instytucjach publicznych, które wynikają z cech społecznych tych jednostek, np. pochodzenia etnicznego, rasowego itp.” (Frieske 2005: 55–62). P. Broda-Wysocki i S. Golinowska tworzą natomiast gradację zakresów pojęciowych, ujmując wykluczenie społeczne jako kategorię szerszą od nierzadko zrównywanego z nią ubóstwa, akcentując również i włączając w obręb możliwych obszarów wykluczeń zagadnienia zaawansowanej partycypacji społecznej i integracji międzyludzkiej (zob. w tym kontekście m.in. Golinowska, Broda-Wysocki 2005: 36). Wyżej wymienieni autorzy zwracają uwagę na kulturowy aspekt wykluczenia, korespondujący szczególnie z funkcjonowaniem subkultur młodzieżowych, w zależności od charakteru aktywności danej grupy, niwelującego bądź też determinującego wykluczenie o charakterze kulturowym. W związku z tym należy stwierdzić, iż już na poziomie definicyjnym w ramach aktywności subkultur wyróżnić można potencjalne elementy prewencyjne:

- dezalienacja poprzez poczucie przynależności i solidarność grupową;
- partycypacja społeczna poprzez aktywność o charakterze kulturowym, budowanie i wykorzystywanie środków sprzeciwu wobec kultury dominującej (co wymaga uczestnictwa w społeczeństwie pojmowanym jako całość);
- instytucjonalizacja działalności (w opozycji do instytucji publicznych bądź też przy współpracy z wybranymi instytucjami).

2. Aktualne koncepcje analizy progresji funkcjonowania subkultur

Należy zauważyć, iż najnowsze eksploracje badaczy z Wielkiej Brytanii i USA oraz wyprowadzone z nich próby opisu i eksplanacji zawierają odniesienie do dynamiki zmian wyznaczników aktywności poszczególnych subkultur. Wychodząc z etapu buntu i frustracji przejawiającego się w ryzykownych zachowaniach i postawach, ewoluują one w stronę działalności funkcjonalnej indywidualnie oraz grupowo (alternatywna adaptacja uwzględniająca rozwój społeczno-osobowościowy), a następnie również w stronę użytecznej społecznie czy też stricte intencjonalnie prospołecznej. Spośród aktualnych koncepcji analizy ewolucji zjawisk subkulturowych na plan pierwszy wysuwają się niżej przedstawione propozycje.

K. Gelder ujmuje subkultury w kategoriach odmowy uczestnictwa w banalnym, uporządkowanym, masowym sposobie egzystencji. Punktem wyjścia jest w tym przypadku sprzeciw wobec masyfikacji, a grupa subkulturowa stanowi pole nonkonformizmu, swoistej społecznej dystynkcji, miejskiej „odnowy” w ramach tzw. gettocentryczności. Alternatywna przestrzeń, alternatywne źródło kulturowe staje się jednocześnie „głosem danych społeczności” (Gelder 2007: 4, 107–122). Zdaniem J. Patricka Williama subkultura – alternatywna wspólnota – zapewnia tożsamościową identyfikację, pole aktywności, a także sposób interpretacji wybranych elementów rzeczywistości społecznej (Williams 2011). Jedną z najbardziej aktualnych, a także adekwatnych do zaawansowanego etapu funkcjonowania subkultur wydaje się koncepcja R. Haenflera, który twierdzi, iż subkultura zogniskowana wokół środków sprzeciwu symbolicznego tworzy styl życia wykraczający poza wiek młodzieżowy (Haenfler 2014: 1–27, 139–155). Zauważalne jest zatem odejście od immanentnego przypisania subkultur do kategorii młodzieży oraz zaakcentowanie symbolicznych (głównie twórczych) środków ekspresji i komunikacji z otoczeniem. Z potencjałem przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu koresponduje jednak szczególnie propozycja L. Berzano, postrzegającego subkulturę jako autoidentyfikację, autodefinicję, stanowiącą rdzeń wszelkiego jednostkowego i grupowego zaangażowania. Ów proces identyfikacji oparty jest na wzajemnym szacunku między członkami (Berzano 2015: 89–176).

2.1. Kontestacja alternatywna jako kategoria analityczna

Przytoczenie powyższych interpretacji niewątpliwie umożliwi odniesienie do kategorii kontestacji alternatywnej, korespondującej z najnowszymi ujęciami analitycznymi, przedstawionej przez T. Palecznego w pracy *Kontestacja: Formy buntu we współczesnym świecie*. Warto nadmienić, iż wymieniony autor analizował nie tylko subkultury, lecz także ruchy społeczne i grupy rewoltowe/wywrotowe/kontrkulturowe, a kategoria w dalszym ciągu posiada walor aktualności (zarówno ściśle teoretycznie, jak i w kontekście potencjału operacjonalizacyjnego), pomimo że przedstawiona została 18 lat temu (zob. Paleczny 1997: 91–92).

Kontestacja alternatywna związana jest z budowaniem własnych wyznaczników, struktur ideowych, form wolnej od „dysonansu poznawczego” (następnie poczucia deprywacji relatywnej) identyfikacji tożsamościowej. Powyższy typ kontestacji posiada innowacyjny charakter, nie zakłada zmiany wartości rdzennych, konstytutywnych dla trwałości systemu, lecz dotyczy ich reinterpretacji i reorientacji (Paleczny 1997), a także może stanowić źródło postaw funkcjonalnych adaptacyjnie i utylitarnych społecznie. Postawy te związane są głównie z wykorzystywaniem roli aktywności twórczej w ograniczaniu zakresu zachowań ryzykownych.

Należy uściślić, iż kontestacja alternatywna zauważalna jest na poszczególnych etapach działania danych subkultur, nie występuje jednak na polu stosunkowo nielicznych subkultur o ściśle dewiacyjnych/przestępczych wyznacznikach aktywności. W tym przypadku konieczne jest zatem odniesienie do aspektu typologiczno-deskrypcyjnego.

3. Aktywność subkulturowa – zróżnicowanie wyznaczników

Poszczególne grupy subkulturowe ewoluują od kontestacji opartej na buncie i frustracji do kontestacji alternatywnej – poszukiwania form wyrazu, środków ekspresji (m.in. aktywności twórczej, a także zaangażowania społecznego). Prospołeczny charakter działalności, manifestowanie określonych wartości deklaratywnie „dla dobra wspólnego” zauważalne jest szczególnie na polu subkultury hip-hopowej (zob. Łukaszewski 2014: 225–231), a także kibicowskiej (w ramach ruchu ultras, zogniskowanego wokół opraw meczowych, integracji lokalnej

społeczności, działalności patriotycznej i pomocowej, zob. m.in. Dudała 2004: 11–14, Łukaszewski 2013). W ramach typologii subkultur obecne są również tzw. subkultury aksjologicznego wzmocnienia społeczeństwa, zorientowane wokół ściśle „pozytywnych” i nieryzykownych wzorców działalności. Wśród nich wyróżnić możemy np. elementy ruchu oazowego, a także inne grupy o religijnych motywacjach aktywności (por. Bąk 2008: 33, Jędrzejewski 1999: 86, 88). Kolejna kategoria (szczególnie interesująca w świetle możliwości przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu) to subkultury kultywujące świadomość indywidualną i społeczną, kontestujące jednocześnie kompulsywne i bezrefleksyjne zachowania ryzykowne. W tym kontekście wyróżnić należy przede wszystkim subkulturę hard core’ową wraz z odłamek straight edge, sprzeciwiającym się stosowaniu substancji psychoaktywnych i promiskuityzmowi (zob. m.in. Blush 2010: 9-11, Haenfler 2006: 7–8, Bąk 2008: 65–66).

4. Weryfikacja empiryczna

Płaszczyzną empirycznej weryfikacji założeń teoretycznych stanowią następujące procesy badawcze, związane z kwalitatywną orientacją badawczą (przy wykorzystaniu metod reaktywnych i niereaktywnych):

- jakościowe badania terenowe warszawskiej subkultury hip-hopowej;
- badania determinacji wejścia w struktury warszawskiej subkultury hip-hopowej;
- model wyjaśniający funkcjonowanie warszawskiej subkultury hip-hopowej;
- analiza treści utworów muzycznych członków warszawskiej subkultury hip-hopowej.

Płaszczyzną implementacji rezultatów badań stanowią natomiast programy animacyjne realizowane w Klubie Młodzieżowym „Alternatywa” Fundacji „Naszym Dzieciom”, skierowane głównie do młodzieży z osiedla Jelonki w dzielnicy Bemowo, a także ogólnowarszawskiej młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym, aktywnej m.in. na polu subkultury hip-hopowej.

W ramach wyróżnionych procesów badawczych w 2011 roku przeprowadzono 33 wywiady indywidualne-pogłębione (IDI) z przedstawicielami warszawskiej subkultury hip-hopowej w wieku 16–28 lat, 11 wywiadów narracyjno-biograficznych z publicznymi przedstawicielami warszawskiej subkultury hip-hopowej (liderami subkulturowymi) w wieku 26–34 lata, zogniskowany wywiad grupowy (FGI) z 13 osobami w wieku 13–20 lat, przeanalizowano także 280 utworów muzycznych autorstwa subkulturowych liderów (raperów, DJ-ów, producentów, realizatorów studyjnych), na podstawie kategorii pola semantycznego przy założeniu hierarchiczności przekazywanych treści (wynikającego ze specyfiki funkcjonowania subkultury hip-hopowej – zachowania młodzieży subkulturowej potencjalnie stanowią odzwierciedlenie treści przekazywanych przez subkulturowych liderów). Główne założenie badawcze związane było z weryfikacją wpływu uwarunkowań procesu transmisji wartości w rodzinie i poszczególnych typów wartości na występowanie, a także skłonność do zachowań ryzykownych na polu subkultury oraz eksploracją roli aktywności twórczej w procesie rozwoju społeczno-osobowościowego (w ramach wypełniania luk w procesie transmisji wartości). Wyniki poddano metaanalizie pod kątem determinacji wejścia w struktury subkultury hip-hopowej – wyróżniono 8 zmiennych niezależnych (4 dotyczące bezpośredniego i 4 dotyczące pośredniego wpływu) – 147 wskazań, stworzono także model wyjaśniający, zawierający prezentację oddziaływania zmiennych na skali wieku jednostki, a także 6 zestawień korelacyjnych.

W ramach płaszczyzny aplikacyjnej analizie (o charakterze ewaluacyjnym) poddano rezultaty działań zapoczątkowanych w roku 2010, ze szczególnym uwzględnieniem lat 2014 i 2015.

4.1. Charakterystyka terenu badań

Podział ilościowy i związany z nim rozkład aktywności subkultury hip-hopowej w Warszawie stanowi bezpośredni rezultat procesu segregacji społeczno-przestrzennej. W ramach mapy prezentującej potencjał ilościowy warszawskiej subkultury hip-hopowej zawarto 426 pozycji (stan na 19.11.2013) – najliczniej reprezentowane są Praga Południe i Mokotów, następnie Ursynów, kolejne dzielnice pod względem liczby zespołów, a także solowych wykonawców to Bemowo, Śródmieście, Bielany, Targówek, Ochota, Białołęka, Żoliborz, Ursus, Rembertów, Praga Północ, Wilanów, Włochy, Wawer, nie zidentyfikowano przedstawicieli subkultury hip-hopowej w dzielnicach Wesoła, miejscowości podwarszawskie – Izabelin, Łomianki, Legionowo, Marki, Wyszaków, Teresin, Pruszków, Nasielsk, Żyrardów, Działdowo.

Przestrzenne usytuowanie warszawskiej subkultury hip-hopowej związane jest przede wszystkim z czynnikami urbanistycznymi, głównie z nich to m.in. rodzaj miejskiej zabudowy, typ i charakter osiedli mieszkaniowych w danych dzielnicach (hip-hopowcy zauważalni są głównie w obrębie blokowisk/osiedli wielkopłytowych/gęsto zaludnionych zespołów kamienic). Kluczową rolę w obrębie poszczególnych dzielnic odgrywają osiedla o powyższej charakterystyce: Grochów i Goćław (Praga Południe), Służewiec, Służew nad Dolinką, Stary Mokotów, Czerniaków (Mokotów), Imielin, Natolin, osiedle Na Skraju (Ursynów), Jelonki, Górcze (Bemowo), Śródmieście Południowe, Muranów (Śródmieście), Stare Bielany, Chomiczówka, Wawrzyszew, Piaski (Bielany), Koło, Ulrychów (Wola), Bródno, Targówek Mieszkaniowy (Targówek), Stara Ochota, Rakowiec (Ochota), Tarchomin (Białołęka), Marymont (Żoliborz).

4.2. Rezultaty badań terenowych

Wnioski z jakościowych badań terenowych warszawskiej subkultury hip-hopowej, w odniesieniu do funkcjonalnych i prewencyjnych elementów jej działalności w kontekście oddziaływania czynników ryzyka zostały już zaprezentowane w ramach poprzednich opracowań (zob. np. Łukaszewski 2014: 225–230, tenże 2015: 141–211, 237–244). W tym świetle warto przytoczyć jedynie ich skrótową syntezę:

- zakres prospołecznej działalności zwiększa się wprost proporcjonalnie do pozycji w strukturach subkulturowych, a także doświadczenia i osiągnięć w aktywności twórczej na polu muzyki rap (największy zanotowano wśród liderów subkulturowych);
- wraz ze wzrostem indywidualnego znaczenia aktywności twórczej (jej profesjonalizacją, instytucjonalizacją) zmniejsza się oddziaływanie czynników ryzyka, następuje wyjście poza stricte subkulturowe wzorce percepcji;
- zachowania i postawy prospołeczne wykraczające poza struktury subkulturowe ewoluują w stronę instytucjonalizacji w postaci tworzenia i wspierania organizacji trzeciosektorowych.

Poszczególne subkultury w określonych przypadkach mogą być traktowane jako miejsce „pozytywnego”, alternatywnego przystosowania do społeczeństwa (poprzez ich spójność, zorganizowanie, zapewnianie interpersonalnego wsparcia, respektowanie normy wzajemności). Potencjał przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu zauważyć można na poziomie internalizacji norm i wartości subkulturowych, a zatem zmiany wyznaczników normatywnych z kontroli zewnętrznej na kontrolę wewnętrzną („do wewnątrz”). A. Etzioni wymienia w tym kontekście trzy rodzaje kontroli społecznej – opartą na przymusie, opartą na przewidywanym zysku i normatywną (zob. Kossowska 1998: 186). W odniesieniu do grup subkulturowych podstawowy typ kontroli to kontrola normatywna (najskuteczniejsza, związana z emocjonalną akceptacją zasad funkcjonowania grupy i wyznaczników stylu życia), a także kontrola oparta na swoiście pojmowanym zysku (w oparciu o członkostwo w grupie i jej zasoby).

Powyższe zależności związane są oczywiście z kluczowym zastrzeżeniem – koniecznością niwelowania występowania zachowań ryzykownych – we „wzmacnianie” aspektów prospołecznych winny włączyć się również instytucje publiczne.

4.3. Determinacje wejścia w struktury warszawskiej subkultury hip-hopowej

Rezultaty drugiego z procesów badawczych podzielono zgodnie ze strukturą badanej próby na tendencje zidentyfikowane w ramach podgrupy młodzieży subkulturowej, a także podgrupy liderów subkulturowych (zob. w tym kontekście m.in. Łukaszewski 2014: 121–141).

Wśród młodzieży subkulturowej pierwsze miejsce w zakresie determinacji wejścia w struktury subkulturowe zajmują bunt i kontestacja. Wśród liderów subkulturowych przeważa natomiast akcesja do grupy subkulturowej związana z poszukiwaniem indywidualnych środków ekspresji, wyrazu. Podział w zakresie determinacji związany jest z wiekiem, a także przede wszystkim z etapem rozwoju artystycznego i etapem samoświadomości. Ów etap pozwala liderom subkulturowym na dostrzeżenie innych niż buntownicze i frustracyjne wzorców działalności, przy podążaniu w stronę tzw. kontestacji alternatywnej, natomiast dla przedstawicieli niepublicznych inicjacja subkulturowa to wyraz buntu (związany oczywiście z procesem

adolescencji). Potwierdza to duża liczebność wskazań zmiennej „konflikt międzypokoleniowy” wśród niepublicznych przedstawicieli subkultury hip-hopowej i jej szczątkowa reprezentacja wśród liderów subkulturowych. Subkulturowa młodzież podlega oddziaływaniu czynników o charakterze ściśle interakcyjnym, związanych z etapem adolescencji, rozwojem społeczno-osobowościowym, takich jak przede wszystkim: wpływ znajomych, rówieśników, starszego rodzeństwa, bunt i frustracja, konflikt międzypokoleniowy. Liderzy subkulturowi podlegają natomiast obecnie oddziaływaniu czynników o charakterze indywidualnym, świadomościowym, wolicjonalnym, z których podstawowy to poszukiwanie środków wyrazu/ekspresji.

Podział na płaszczyźnie postrzegania aktywności subkulturowej trafnie obrazują następujące wypowiedzi badanych, przedstawicieli subkulturowej młodzieży: „(...) znaczy w sumie od dzieciństwa no życie daje w kość, po prostu przez to chcę wyrazić siebie, to co czuję, to co mam w głowie, jak myślę na dany temat i mogę się właśnie przez to podzielić z innymi” (Robert, 16 lat), „Poprzez moją ciężką sytuację rodzinną zainteresowała mnie ta muzyka (...) rap ma w swoich tekstach wartości życiowe, wskazówki, doświadczenia, ludzie, którzy robią to, dzielą się na pewno tym co przeżyli” (Borek, lat 20). Symptomatyczna jest w tym kontekście retrospektywna wypowiedź badanego, który przekroczył już wiek młodzieżowy, na temat początków własnej aktywności subkulturowej: „Inspirowane, wiesz, gangsterskim życiem blokowym oczywiście, jak tam j.. policja spisała, wiesz, takie typowe problemy nastolatka” (Żmuda, lat 27).

Liderzy subkulturowi prezentują natomiast zdecydowanie szerszy horyzont percepcji, ogniskując postrzeganie własnej działalności wokół możliwości samorealizacji: „(...) zaczął się właśnie ten punk rock, czyli tam etap tego buntu, tutaj miałem gitarę, grałem na gitarze, miałem zespół, ten zespół się rozpadł (...) już wiedziałem wtedy, że, k..., że hip-hop jest tylko dla mnie ratunkiem (...) piszemy mądry tekst, taki, żeby się z nim utożsamić, ktoś zrobi nam bit, albo pójdziemy do kogoś, zrobimy razem ten bit, i walimy to do mikrofonu (...) wiesz, ta muzyka dała taką alternatywę, że przez swoją prostotę dała możliwość zostania artystami, wiesz, sporej grupie ludzi” (Vienio, lat 34), „(...) zacząłem też poznawać świat muzyczny w innych, że tak powiem, obszarach i innych artystów, z którymi zacząłem powoli współpracować (...) dzięki internetowi mogę współpracować z ludźmi z Izraela, z Angoli i gdziekolwiek sobie nie wymyślę” (Marek „Maro”, lat 29).

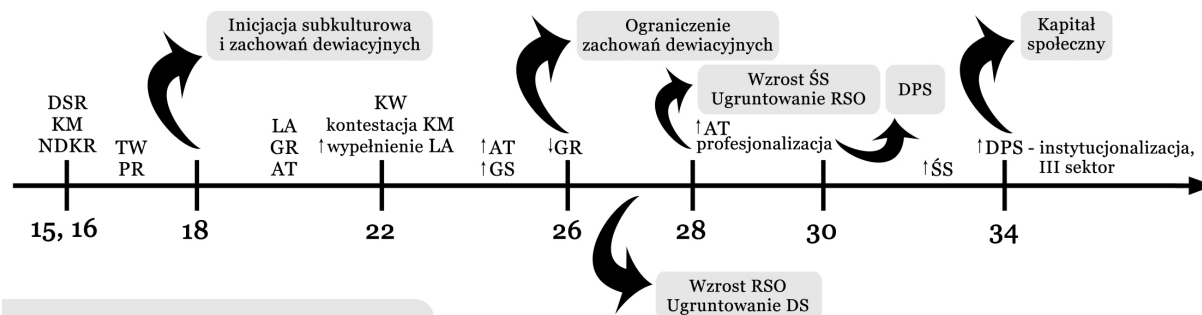
4.4. Model wyjaśniający funkcjonowanie warszawskiej subkultury hip-hopowej

Przedstawiony niżej model wyjaśniający funkcjonowanie warszawskiej subkultury hip-hopowej posiada liniowy charakter związany ze ścisłym oparciem prezentacji zależności między poszczególnymi zmiennymi na uzyskanych wynikach badań w ramach 44 wywiadów przeprowadzonych z przedstawicielami warszawskiej subkultury hip-hopowej (zob. w tym kontekście Łukaszewski 2015: 237–244). Dostosowanie poszczególnych oddziaływań do skali wieku jednostki stanowi zatem zobrazowanie i przybliżenie tendencji, a nie ściśle precyzyjny pomiar. Istnieje duże prawdopodobieństwo, iż przy ponownym doborze próby i panelowym zestawieniu wyników przedziały wiekowe mogłyby zauważalnie różnić się od obecnie wyznaczonych. Cel owego modelu to jednak rekonstrukcja dynamiki zmian zaangażowania subkulturowego na skali wieku jednostki, a poszczególne przedziały wiekowe pełnią jedynie funkcję orientacyjną, porządkową.

W wieku 15–16 lat przy wpływie dezintegracji środowiska rodzinnego i niedostatecznej kontroli rodzicielskiej dochodzi do rozwoju konfliktu międzypokoleniowego. Pomiędzy 15. a 18. rokiem życia transmisja wartości w rodzinie (i ich internalizacja przez jednostkę) ograniczana jest postawami rodziców sprzecznymi z przekazywanym wzorem osobowym. Przypuszczalnie najpóźniej w wieku 18 lat dochodzi do inicjacji subkulturowej oraz inicjacji na polu zachowań dewiacyjnych, między 18. a 22. rokiem życia zauważalna jest luka aksjologiczna wypełniana przez grupę rówieśniczą i aktywność twórczą. Najpóźniej w wieku 22 lat dochodzi do konfliktu pomiędzy wartościami uznawanymi a odczuwanymi, przejawiającego się m.in. w kontestacji kultury masowej. Pomiędzy 22. a 26. rokiem życia wzrasta znaczenie aktywności twórczej i grupy subkulturowej stanowiącej jej płaszczyznę (pole rozwoju). W okolicach 26. roku życia zmniejsza się oddziaływanie grupy rówieśniczej, co w łączności z wyżej przedstawionymi czynnikami prowadzi do ograniczenia zachowań dewiacyjnych. W konsekwencji pomiędzy 26. a 28. rokiem życia wzrasta zakres rozwoju społeczno-osobowościowego i ugruntowana zostaje prorozwojowa definicja sytuacji. Stały wzrost znaczenia aktywności twórczej i jej profesjonalizacja prowadzi w okolicach 28. roku życia do wzrostu świadomości

społecznej i ugruntowania rozwoju społeczno-osobowościowego. Pomiędzy 30. a 34. rokiem życia rozwijana jest działalność prospołeczna, stale wzrasta również społeczna świadomość. W okolicach 34. roku życia poszerzenie zakresu działalności prospołecznej prowadzi do jej instytucjonalizacji na polu trzeciego sektora, co w konsekwencji umożliwi wypracowywanie i rozwój kapitału społecznego.

ZAANGAZOWANIE SUBKULTUROWE I ZACHOWANIA DEWIIACYJNE NA SKALI WIEKU JEDNOSTKI (WYBRANE ZMIENNE)



WYKAZ SKRÓTÓW:

KM - konflikt międzypokoleniowy; kultura masowa
 DSR - dezintegracja środowiska rodzinnego
 NDKR - niedostateczna kontrola rodzicielska
 PR - postawy rodziców związane z przekazywanym wzorem osobowym
 TW - transmisja wartości
 LA - luka aksjologiczna
 GR - grupa rówieśnicza
 AT - aktywność twórcza
 KW - konflikt między wartościami uznawanymi i odczuwanymi
 GS - grupa subkulturowa
 ŚS - świadomość społeczna
 DPS - działalność prospołeczna
 DS - prorozwojowa definicja sytuacji
 RSO - rozwój społeczno-osobowościowy

4.5. Subkultury kontestacji alternatywnej jako zaawansowany etap aktywności subkulturowej

W świetle zróżnicowania form subkulturowej aktywności, a także w odniesieniu do przytoczonych rezultatów autorskich eksploracji należy stwierdzić, iż pojęcie subkultury będzie adekwatne przede wszystkim do wczesnego etapu „poszukiwań alternatywnych”. Pojawia się w związku z tym potrzeba wytworzenia kategorii właściwej dla opisu zaawansowanego (zinstytucjonalizowanego czy też spofesjonalizowanego) etapu ewolucji subkulturowej aktywności. Jedną z propozycji stanowi właśnie kategoria subkultur kontestacji alternatywnej – stanowią one etap rozwoju (punkt quasi-finalny) aktywności subkulturowej, nie podlegają zaawansowanej konformizacji/komercjalizacji w ramach kultury dominującej i kultury masowej. Subkultury te zajmują pejoratywne stanowisko w zakresie normatywizacji zachowań dewiacyjnych (w przeciwieństwie do wczesnego etapu aktywności subkulturowej).

Prezentacja zaangażowania subkulturowego na skali wieku jednostki wskazuje również, iż subkultury kontestacji alternatywnej nie stanowią nowej formy zjawisk subkulturowych, będąc jednocześnie zaawansowanym etapem funkcjonowania poszczególnych subkultur, wśród których na wcześniejszych etapach aktywności zauważalne są prospołeczne elementy działalności. W wyniku przeniesienia ciężaru aktywności na działania o charakterze prorozwojowym i prospołecznym stają się przedmiotem społecznej normatywizacji, stanowiąc czynnik kształtowania ładu społecznego i potencjalny zaczątek reformatorskiego ruchu społecznego. W kontekście konstytuowania mechanizmów adaptacyjnych jednostek i grup analizowany etap rozwoju funkcjonowania danych subkultur związany jest z instytucjonalizacją przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu (zarówno w odniesieniu do członków subkultury, jak i społeczności lokalnej, a także szerszej pojmowanego otoczenia społecznego). Należy oczywiście zastrzec, iż etap subkultury kontestacji alternatywnej

może wystąpić jedynie w przypadku subkultur rozwijających struktury twórcze, zaangażowanych na polu kontestacji alternatywnej.

4.6. Analiza treści utworów muzycznych

Teksty liderów warszawskiej subkultury hip-hopowej zawierają symboliczne odniesienia do aktywności twórczej jako „nowej drogi wyjścia z chaosu” (WWO – *Nowa droga*) w „miejskim bagnie” (Molesta Ewenement – *Miejskie bagno*). W ramach zawartości treściowej utworów autorstwa podopiecznych KM „Alternatywa” (młodzieży subkulturowej) pochodzących z najważniejszej z dotychczasowych płyt wyróżnić można trzy podstawowe zakresy:

- treści kontestacyjne (10 utworów);
- treści prorozwojowe (9 utworów);
- treści tożsamościowej i prospołecznej (12 utworów).

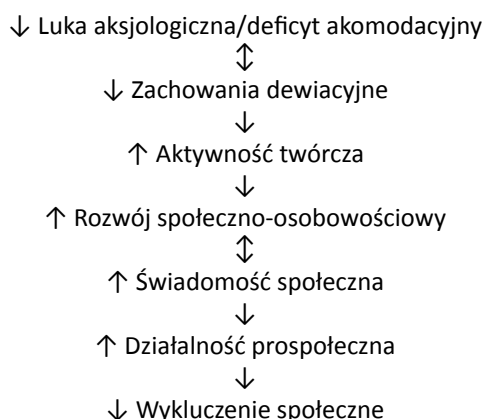
Blok kontestacyjny zogniskowany jest głównie wokół sprzeciwu wobec uwarunkowań życia codziennego, takich jak m.in. trudności związane z wypracowywaniem statusu materialnego, marginalizacji i wykluczenia społecznego w miejscu zamieszkania – „narkotyki – tym żyje nasza okolica, tanie dziwki zawsze na szybko do użycia, wódy litry nawyki Muszłowej, Rozłogi – to te nawyki, młodzieży trudnej, blokowej” (Scroot/Kamis – *„Zamknięty” ft. Marti*), zachowań dewiacyjnych w formie patologii w miejscu zamieszkania – „na 48 światło w domu było zgaszone, prąd nam wyłączyli, w pewnym momencie poczułam na swojej szyi dłoń przyciśnięta do szafy” (Luna – *Bez kija nie podchodź*).

Blok prorozwojowy zogniskowany jest głównie wokół podkreślania potrzeby indywidualnego rozwoju – „(...) stanę przed mikrofonem i będę widział uniesione dłonie, choć wielu wróżyło mi koniec” (Studio Projekt – *Alternatywa*), rozwoju świadomości społecznej w oparciu o antywartości, przy jednoczesnej internalizacji aktywności twórczej jako płaszczyzny osiągnięcia awansu społecznego – „jak wielu innych dzieciaków z przeróżnych rodzin wyrwałem się spod bloku i zacząłem rap robić (...) możesz nie umieć nic i być ignorowanym albo zadbać o lepsze jutro kreując je z nami” (Poeta, Rodak, Igor EKV – *Kreujcie Swoją Przyszłość*).

Blok tożsamościowy/prospołeczny z manifestacją wartości patriotycznych, a także podkreśleniem konieczności wzajemnej pomocy i solidarności grupowej.

4.7. Model strategii przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu

Powyższe analizy umożliwiają wyakcentowanie czynników związanych z przeciwdziałaniem wykluczeniu społecznemu na polu warszawskiej subkultury hip-hopowej i ich kodyfikację w ramach modelu odwzorowującego ów proces.



Wypełnianie przez grupę subkulturową (przy ograniczeniu wpływu grupy rówieśniczej) luki aksjologicznej, a także niwelowanie deficytu akomodacyjnego prowadzi do zmniejszenia zakresu zachowań dewiacyjnych (ryzykownych). W związku z tym zwiększa się zakres aktywności twórczej (na polu subkultury), co

w konsekwencji prowadzi do rozwoju społeczno-osobowościowego, a także zwiększenia zakresu świadomości społecznej. Zaawansowany poziom świadomości społecznej umożliwia podejmowanie działań o charakterze prospołecznym. W rezultacie zniwelowaniu ulegają czynniki determinujące wykluczenie społeczne zarówno w perspektywie jednostkowej (aktywnego aktora społecznego), jak i grupowej (działania na rzecz innych członków subkultury, lokalnej społeczności i szerzej pojmowanego społecznego otoczenia).

5. Płaszczyzna aplikacyjna

Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli interakcyjnego ujęcia socjologii H. Blumer stwierdził, iż „rzeczywistość istnieje w świecie empirycznym, a nie w metodach stosowanych do jego poznawania” (Blumer 1969: 27–28). Owa konstatacja posiada zdecydowanie utylitarny charakter w odniesieniu do logiki analizy subkultur. Sfera praktyczna stanowi w tym przypadku podstawową weryfikację rezultatów badań empirycznych, a także samych założeń eksploracji badawczych (przy strukturze działania korespondującej z tzw. teorią ugruntowaną). Proces badawczy oparty na kombinacji metod i narzędzi (związanych z zaawansowaną operacjonalizacją, służącą precyzji pomiarowej) nie zastąpi możliwości bezpośredniej obserwacji specyfiki i dynamiki funkcjonowania subkultur czy też partycypacji w aktywności owych grup.

Koncepcja podejmowanych działań trzeciosektorowych oparta jest na wykorzystywaniu roli aktywności twórczej w budowaniu alternatywy dla czynników ryzyka dewiacyjnego. Dzięki rozwijaniu indywidualnych zdolności i kompetencji muzycznych dochodzi do zainicjowania rozwoju społeczno-osobowościowego. Przy równoległym zogniskowaniu wokół rozwiązywania problemów związanych z funkcjonowaniem społeczno-emocjonalnym, zaniżoną samooceną i zaburzonym łańcem ewaluatywnym możliwa staje się trwała zmiana definicji sytuacji.

W programach „Alternatywa dla młodzieży” i „Alternatywa daje rozwój” realizowanych w latach 2014 i 2015 w Klubie Młodzieżowym „Alternatywa” uczestniczyły (bezpośrednio) 144 osoby (2014) i ponad 150 osób (2015) (liczba tzw. beneficjentów pośrednich to ok. 80 tys. osób – widzowie kanału Fundacja TV, promowanych teledysków, upublicznianych utworów, społeczność lokalna zamieszkała w okolicach powstałych murali rewitalizujących przestrzeń miejską). Program obejmował m.in. zajęcia muzyczne (realizacja nagrań w Studiu Projekt), zajęcia sportowe (sztuki walki, streetworkout), zajęcia plastyczne (graffiti/streetart), spotkania z „żywą historią” – projekt Pokolenie Własnych Ścieżek, trening umiejętności społecznych (wypracowywanie funkcjonalnych sposobów adaptacji do rzeczywistości). Wśród stałych uczestników programu (adolescentów, warszawskich hip-hopowców, będących uprzednio na zaawansowanym etapie dewiacyjnej „kariery”) zmiana definicji sytuacji wpłynęła na przeniesienie ciężaru aksjologicznego z czynników ryzyka dewiacyjnego na rozwój społeczno-osobowościowy, a także w określonych przypadkach (zależnie od etapu rozwoju osobowego) pomoc społeczności lokalnej. Zmiana wyznaczników egzystencjalnych podopiecznych pozwoliła na zrealizowanie 8 płyt długogrających (LP), 14 teledysków, 5 murali rewitalizujących miejską przestrzeń, koncertu charytatywnego na rzecz osób pozostających w trudnej sytuacji zdrowotnej (160 uczestników).

5.1. Zasięg oddziaływania

W sytuacji petryfikacji (na poziomie dużych i wielkich miast) wzorców społeczeństwa sieciowego (Castells 2011) szczególnie adekwatne wydaje się wykorzystanie w ramach analizy zasięgu oddziaływania programów readaptacyjnych narzędzi SNA (social network analysis, w ujęciu tzw. virtual social network analysis) przy zogniskowaniu wokół mediów społecznościowych, adresów URL etc. (zob. m.in. Scott 2013, D’Andrea, Ferri, Grifoni 2010: 3–26). W wyniku wykorzystania tych narzędzi uzyskano następujące rezultaty zasięgu najpopularniejszego utworu uczestników działań Klubu Młodzieżowego, zamieszczonego w serwisie Youtube (Studio Projekt – „Alternatywa”):

- ponad 6 tys. odsłon;
- 483 polubienia;
- 153 udostępnienia;
- 132 komentarze;

- 4 tweety.

W odniesieniu do całości subkultury hip-hopowej w Warszawie należy stwierdzić, iż:

- aktywność twórczą na polu muzyki rap przejawia w Warszawie minimum tysiąc osób (realna liczba poprzez anonimowość wielu wykonawców jest zapewne zdecydowanie większa);
- liczba stale zaangażowanych odbiorców oscyluje wokół 40–50 tys. (sprzedaż płyt, widzowie kanałów internetowych wytwórni muzycznych, widzowie podczas koncertów);
- subkultura hip-hopowa stała się dla warszawskiej młodzieży płaszczyzną adaptacji alternatywnej wobec tradycyjnych agend socjalizujących i instytucji wychowawczych (zob. Łukaszewski 2015: 47).

5.2. Wnioski aplikacyjne

Przedstawione efekty aplikacji wyników badań na pole praxis wskazują, iż potencjał przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu w zakresie aktywności subkultury hip-hopowej w Warszawie w odniesieniu do przedstawionej struktury działania umożliwia instytucjonalizację strategii prewencyjnej. W świetle podziału subkultury na jednostki przejawiające aktywność twórczą, a także te pozostające w strukturach subkulturowych w roli organizatorów, promotorów, słuchaczy utworów i sympatyków danych składów (hip-hopowe określenie zespołu wykonującego muzykę rap), należy stwierdzić, iż oddziaływanie może posiadać następujące płaszczyzny:

- bezpośrednią – związaną z partycypacją w wyżej wymienionych działaniach;
- pośrednią – związaną z internalizacją treści przekazywanych na polu poszczególnych wytworów subkultury, a także możliwą reprodukcją przekazywanego wzoru osobowego (w zależności od zakresu internalizacji).

Warto przytoczyć w tym kontekście rezultaty badań J. Heckmana (laureata Nagrody Nobla) twierdzącego, iż w procesie rozwoju społeczno-osobowościowego młodych jednostek „najważniejsze są umiejętności nie poznawcze, ale miękkie, czyli wiara w siebie, świadomość, że może mi się udać, pozytywna samoocena, czyli poczucie, że jest się dobrym, oraz umiejętność skoncentrowania uwagi”. Według W. Warzywody-Kruszyńskiej „zasadniczą sprawą jest pokazanie tym dzieciom, że istnieje inny świat i że one same mogą w tym świecie znaleźć dla siebie miejsce” (<http://www.tygodnikprzeklad.pl/biedne-dziecko-nie-jest-dopust-bozy-rozmowa-prof-wielislawa-warzywoda-kruszynska>, dnia 06.01.2016). Możliwość prorozwojowej aktywności na polu subkultury wydaje się w powyższym świetle kluczowa.

Warunek *sine qua non* zaawansowanej skuteczności działań niwelujących zakres społecznej ekskluzji stanowi jednak wsparcie subkulturowych struktur przez sektor administracji publicznej, przy szczególnej roli samorządu terytorialnego. Konieczny jest zatem międzysektorowy dialog (szczególnie między trzecim sektorem a samorządem) oparty na diagnozie społecznych potrzeb, uwzględniający wykorzystanie zasobów społeczności lokalnej. Dzielnicowe i subkulturowe zróżnicowanie rodzi potrzebę ewaluacji adekwatności podejmowanych działań. W związku z tym dany teren, określone otoczenie i kontekst społeczny winny stanowić podstawę weryfikacji trafności wykorzystywanej strategii.

Bibliografia/Bibliography

- Bąk T. (2008), *Współczesne uwarunkowania kreacji subkultur młodzieżowych*, Warszawa, Wydawnictwo UKSW.
- Berzano L, Genova C. (2015), *Lifestyles and Subcultures: History and a New Perspective*, New York, Routledge.
- Blumer, H. (1969), *Symbolic Interactionism*, New York, Prentice-Hall.
- Blush S. (2010), *American Hardcore. A Tribal History*, Port Townsend, Feral House.
- Broda-Wysocki, P. (2012), *Wykluczenie i inkluzja społeczna. Paradygmaty i próby definicji*, Warszawa, IPiSS.
- Castells M. (2011), *The Rise of The Network Society: The Information Age: Economy, Society and Culture*, Oxford, Blackwell Publishing.

- D'Andrea A., Ferri F., Grifoni P. (2010), *An Overview of Methods for Virtual Social Networks Analysis*, [w:] Abraham A., Hassanien A., Snášel V. (red.) *Computational Social Network Analysis: Trends, Tools and Research Advances*, London, Springer.
- Dudała J. (2004), *Fani-chuligani. Rzecz o polskich kibolach*, Warszawa, Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Frieske K. (2005), *Společne wykluczenie: o nicowaniu pojęć*, [w:] Golinowska S., Tarkowska E., Topińska I. (red.) *Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Badania – metody – wyniki*, Warszawa, IPiSS.
- Fromm E. (2012), *Mieć czy być?*, Poznań, Rebis.
- Gallino L. (2012), *La lotta di classe dopo la lotta di classe*, Bari, Laterza.
- Gelder K. (2007), *Cultural Histories and Social Practice*, London, Routledge.
- Golinowska S., Broda-Wysocki P. (2005), *Kategorie ubóstwa i wykluczenia społeczne. Przegląd ujęć*, [w:] Golinowska S., Tarkowska E., Topińska I. (red.) *Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Badania – metody – wyniki*, Warszawa, IPiSS.
- Haenfler R. (2006), *Straight Edge: Clean-living Youth, Hardcore Punk, and Social Change*, New Brunswick, Rutgers University Press.
- Haenfler R. (2014), *Subcultures: The Basics*, New York, Routledge.
- Jałowiecki B. (2006), *Czy Warszawa staje się miastem trzeciego świata?*, „Studia Regionalne i Lokalne” 4: 52–53.
- Jędrzejewski M. (1999), *Młódzież a subkultury*, Warszawa, Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Kossowska A. (1998), *Zachowania dewiacyjne w świetle kontroli społecznej*, [w:] Bałandynowicz A., Gruszczyńska B., Porowski M., Pytka L., Rowicka D. (red.) *IPSiR dzisiaj*, Warszawa, Wydawnictwo UW.
- Larkin C. (2011), *The Encyclopedia of Popular Music*, London, Omnibus Press.
- Łukaszewski B. (2014), *Subkultury młodzieżowe – dewiacja czy kapitał społeczny? Eksploracja i aplikacja wyników badań na przykładzie warszawskiej subkultury hip-hopowej*, „Normy, Dewiacje i Kontrola Społeczna” XV(2014): 211–235.
- Łukaszewski B. (2014), *Determinacje wejścia w struktury subkulturowe na przykładzie warszawskiej subkultury hip-hopowej*, „Periodyk Naukowy Akademii Polonijnej” 8(2014): 121–141.
- Łukaszewski B. (2015), *Wzajemne zależności pomiędzy czynnikami nierówności społecznych w przestrzeni miejskiej. Subkultury młodzieżowe, segregacja społeczno-przestrzenna, gettoizacja, wykluczenie społeczne*, [w:] Wołk A., Potasińska A. (red.) *Nierówności społeczne we współczesnym świecie*, Warszawa, Wydawnictwo UKSW.
- Łukaszewski B. (2015), *Warszawski hip-hop w kontekście środowiska rodzinnego*, Toruń, Adam Marszałek.
- Palczyński T. (1997), *Kontestacja. Formy buntu we współczesnym społeczeństwie*, Kraków, Nomos.
- Scott J. (2013), *Social Network Analysis*, London, SAGE Publications.
- Shapiro P. (1999), *Drum 'n' Bass: The Rough Guide*, London, Rough Guides Ltd.
- Truskowska J. (2014), *Self-help groups – a social support phenomenon*, [w:] Kardis K., Kardis M. (red.) *Zbornik religionistických a sociologických štúdií*, 1/2014, Prešov, Prešovská univerzita v Prešove Gréckokatolícká teologická fakulta.
- William J.P. (2011), *Subcultural Theory: Traditions and Concepts*, Cambridge, Polity Press.
- Źródło internetowe: <https://www.youtube.com/TheMetalheadzTV>, [dostęp: 02.01.2016].
- Źródło internetowe: <http://www.tygodnikprzeglad.pl/biedne-dziecko-nie-jest-dopusz-bozy-rozmowa-prof-wielislawa-warzywoda-kruszynska>, [dostęp 06.01.2016].
- Źródło internetowe: <http://blog.surgepolonia.pl/2013/10/hip-hop-moje-osiedle-czy-nasza-ojczyzna/>, dnia 02.01.2016.
- Źródło internetowe: metalheadz.co.uk, [dostęp: 02.01.2016].

POMOC SPOŁECZNA I ŚWIADCZENIA RODZINNE W POLSCE – NARZĘDZIA WŁĄCZAJĄCEJ ZMIANY CZY UTRWALANIA NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNYCH?

Social protection system and family benefits in Poland – tools of social inclusion or perpetuation of social inequalities?

Abstrakt

W tekście zaprezentowano narzędzia realizacji pomocy społecznej w Polsce: świadczenia pomocy społecznej oraz świadczenia rodzinne w zestawieniu z wysokościami uprawniających do nich progów dochodowych oraz samych świadczeń. Ich analiza połączona została z krytyczną lekturą ustawodawstwa socjalnego oraz m.in. wyników badań Głównego Urzędu Statystycznego. Autor twierdzi, iż aktualny kształt oraz funkcjonowanie polskiego systemu pomocy społecznej nie umożliwia skutecznej (definiowanej jako wsparcie społecznej inkluzji) pomocy potrzebującym.

Słowa kluczowe: pomoc społeczna, świadczenia rodzinne, nierówności społeczne

Abstract

In the text there are presented tools of the implementation of social protection system in Poland: social security benefits and family benefits, in combination with heights of thresholds of social assistance benefits, and benefits themselves. Their analysis was combined with a critical reading of social legislation, and, among others, the results of surveys of the Central Statistical Office of Poland. The author concludes, that the current shape and functioning of the Polish social protection system does not allow effective (defined as supporting social inclusion) help the needy.

Keywords: social protection system, social security benefits, social inequality

Wprowadzenie

Systemy pomocy społecznej istnieją – w różnych formach – w praktycznie wszystkich państwach demokratycznych. Nawet symboliczne wsparcie jednostek, które z różnych względów nie radzą sobie w społeczeństwie, stało się w kulturze Zachodu swego rodzaju imperatywem nieodłącznie wpisanym w ideę współczesnego państwa prawa. Zauważa to Tomasz Kizwalter w książce *W stronę równości*, wieńcząc analizę historycznej drogi ku równości następującą konstatacją: „Fundamentem ładu, który ustalił się w krajach Zachodu w drugiej połowie XX wieku, stał się dostatek materialny. Ten produkt dobrej koniunktury gospodarczej udało się upowszechnić przede wszystkim dzięki stworzonym przez państwo odpowiednim mechanizmom redystrybucji. Starsze, wczesnonowoczesne metody stabilizowania społeczeństwa zaczęto postrzegać jako z jednej strony krępujące, zniewalające, a nawet nieludzkie, z drugiej – mniej użyteczne niż kiedyś” (Kizwalter 2014: 187). Metody „wczesnonowoczesne”, takie jak domy pracy czy karanie za uchylanie się od obowiązku „zatrudnienia” – także pańszczyźnianego – opisywane w pracach Michela Foucault (Foucault 1987) czy Bronisława Geremka (Geremek 1989), wraz z narodzinami współcześnie pojmowanych katalogów praw człowieka

(a szczególnie praw socjalnych, ujmowanych np. w rozumieniu T.H. Marshalla) i rozprzestrzenieniem się ich na całe kategorie społeczne, zastąpione zostały opieką i pomocą społeczną organizowaną (przynajmniej koncepcyjnie) na szczeblu centralnym, której funkcjonowanie oparte zostało na zasadzie redystrybucji dóbr.

Polski system pomocy społecznej w wielu aspektach czerpie z systemowych dokonań, typowych dla współczesnych państw opiekuńczych (np. zinstytucjonalizowanie pomocy, obecność świadczeń socjalnych związanych z szerokim wachlarzem sytuacji uprawniających do ich otrzymywania). Można wskazać również na elementy łączące system pomocy społecznej w III Rzeczypospolitej (po roku 1989) z systemem opieki funkcjonującym w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – np. wysokość świadczeń oraz nastawienie na realizację jak najpełniejszego zatrudnienia (Płasek 2014).

W niniejszym tekście pragnę odpowiedzieć na pytanie: jakim wartościami podporządkowane jest funkcjonowanie współczesnego polskiego systemu pomocy społecznej? Czy jest on narzędziem włączającej zmiany czy może, poprzez swoją strukturę oraz formy świadczonej pomocy, w istocie służy on utrzymaniu *status quo*, a więc – w konsekwencji – utrwalaniu nierówności społecznych i marginalizacji ubóstwa? Tezy, które postaram się udowodnić poprzez analizę materiałów empirycznych, brzmią następująco:

- 1) funkcjonowanie polskiego systemu pomocy społecznej (w tym także systemu świadczeń rodzinnych) od lat przebiega według niemal niezmiennego schematu – wsparcie dla osób potrzebujących skoncentrowane jest w głównej mierze na ograniczonej pomocy finansowej, uzależnionej najczęściej od dochodu na członka gospodarstwa domowego,
- 2) wysokość progów dochodowych oraz wypłacanych świadczeń nierzadko pozwala beneficjentom jedynie na przekroczenie minimum egzystencji, co nie umożliwia skutecznej realizacji inkluzyjnej (włączającej) funkcji systemu pomocy.

Rekonstrukcja ram polskiego systemu pomocy społecznej

Zgodnie z zapisami Ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej „pomoc społeczna jest instytucją polityki społecznej państwa, mającą na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężanie trudnych sytuacji życiowych, których nie są one w stanie pokonać, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości” (Ustawa 2004: art. 2.1). Instytucja ta „wspiera osoby i rodziny w wysiłkach zmierzających do zaspokojenia niezbędnych potrzeb i umożliwia im życie w warunkach odpowiadających godności człowieka” (Ustawa 2004: art. 3.1). Istotne jest również „zapobieganie sytuacjom, o których mowa w art. 2 ust. 1, przez podejmowanie działań zmierzających do życiowego usamodzielnienia osób i rodzin oraz ich integracji ze środowiskiem” (Ustawa 2004: art. 3.2). W przytoczonych przepisach Ustawy, będącej dla systemu pomocy konstytutywnym aktem prawnym, wymienione zostały podstawowe założenia, jakim odpowiadać winno funkcjonowanie systemu: ma on wspomagać potrzebujących w poprawie ich sytuacji życiowej, umożliwiając godną egzystencję, oraz wspierać indywidualne i społeczne upodmiotowienie, czyli inkluzję społeczną. Do kwestii godności oraz inkluzji, jako wartości wymienionych w Ustawie i stojących, przynajmniej deklaracyjnie, u ideowych podstaw systemu, oraz będących tym samym „papierkiem lakmusowym” jego funkcjonalności, wrócę w dalszej części tekstu. W pierwszej kolejności pokrótce scharakteryzuję najistotniejsze elementy systemu pomocy społecznej.

W Ustawie wyszczególniono sytuacje, których zaistnienie stanowić może zagrożenie dla wyżej wymienionych założeń. Są to: ubóstwo, sieroctwo, bezdomność, bezrobocie, niepełnosprawność, długotrwała lub ciężka choroba, przemoc w rodzinie, potrzeby ochrony ofiar, handlu ludźmi, potrzeby ochrony macierzyństwa lub wielodzietności, bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego (zwłaszcza w rodzinach niepełnych lub wielodzietnych), trudności w integracji cudzoziemców, trudności w przystosowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego, alkoholizm lub narkomania, zdarzenia losowe i sytuacje kryzysowe, klęski żywiołowe lub ekologiczne (Ustawa 2004: art. 7).

W przypadku wystąpienia wymienionych sytuacji ryzyka instytucje pomocy społecznej świadczyć mogą pomoc zarówno w formie pieniężnej (głównie zasiłki stałe, okresowe i celowe), jak również niepieniężnej (m.in. praca socjalna, świadczenia rzeczowe i dotacje przedmiotowe, różne formy opieki lub wspomagania opieki, np. współfinansowanie domu pomocy itp.). Świadczenia pieniężne przysługują głównie na podstawie

kryterium dochodowego (weryfikowanego co trzy lata), podawanego jako maksymalny miesięczny dochód netto na członka gospodarstwa domowego, uprawniający do otrzymania świadczenia.

Pomoc nie jest bezwarunkowa – zarówno stwierdzenie „przez pracownika socjalnego marnotrawienia przyznanych świadczeń, ich celowego niszczenia lub korzystania w sposób niezgodny z przeznaczeniem bądź marnotrawienia własnych zasobów finansowych”, jak i „brak współdziałania osoby lub rodziny z pracownikiem socjalnym lub asystentem rodziny (...) w rozwiązywaniu trudnej sytuacji życiowej”, mogą być przesłankami do ograniczenia świadczeń, odmowy ich przyznania lub zmiany ich formy, np. ze świadczeń pieniężnych na niepieniężne (Ustawa 2004: art. 11).

Oprócz Ustawy o pomocy społecznej funkcjonuje również Ustawa z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych, będąca kolejnym istotnym dla systemu aktem prawnym, która „określa warunki nabywania prawa do świadczeń rodzinnych oraz zasady ustalania, przyznawania i wypłacania tych świadczeń” (Ustawa 2003: art. 1). Świadczenia rodzinne (pieniężne: zasiłki rodzinne oraz dodatki do nich, świadczenia opiekuńcze i zapomogi) wypłacane są przez ośrodki pomocy społecznej na podstawie ustalonego, nowelizowanego co trzy lata, progu dochodowego. Warto zwrócić uwagę, iż próg dochodowy uprawniający do świadczeń rodzinnych jest wyższy niż próg dochodowy uprawniający do świadczeń opisanych w ustawie o pomocy społecznej.

Trzecią ustawą definiującą strukturalne ramy systemu jest Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Ustawa 2011). W preambule tej ustawy (zaznaczyć należy, iż sama obecność preambuły w akcie prawnym – formuły nieczęstej w polskim prawodawstwie – podkreśla doniosłość zawartych w niej przepisów) zapisano cel, któremu ma służyć: dobru dzieci i rodziny, w głównej mierze poprzez pomoc dla rodzin przeżywających trudności w opiece i wychowaniu dzieci. Ustawa ta jest więc swego rodzaju rozwinięciem Ustawy o pomocy społecznej, w której zaznaczono kwestię wsparcia w obszarze wychowania dzieci. Co istotne, Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej podkreśla wagę rodziny jako podstawowego środowiska rozwoju dziecka. Jak zauważa Marek Andrzejewski, „należy stwierdzić, że przekaz, jaki niesie lektura współczesnych przepisów polskiego prawa, sprowadza się do tezy, iż umieszczenie dziecka w rodzinnej lub instytucjonalnej formie pieczy zastępczej ma charakter – mniej lub bardziej – tymczasowy i powinno służyć powrotowi dziecka do jego rodziny (Andrzejewski 2012: 107).

Konkludując, lekturę trzech przytoczonych aktów prawnych, których funkcjonowanie określa ramy systemu pomocy społecznej, sprowadzić można do następujących założeń:

- 1) system pomocy społecznej ma wspierać potrzebujące osoby i rodziny (a szczególnie rodziny z dziećmi) w przezwyciężaniu trudnych sytuacji życiowych,
- 2) celem wsparcia jest, w krótkiej perspektywie, zapewnienie godnego funkcjonowania, zaś w perspektywie dłuższej – upodmiotowienie oraz społeczna inkluzja,
- 3) przezwyciężanie trudnych sytuacji przebiegać ma z czynnym udziałem beneficjentów (paradygmat aktywizacji). Winni oni działać w kierunku poprawy swego położenia – pomoc nie jest bezwarunkowa.

Funkcjonowanie systemu pomocy

Dysproporcje w formach zadań realizowanych przez polską pomoc społeczną były już wielokrotnie opisywane – zarówno w dyskursie medialnym, jak i w literaturze naukowej. Głównym (pod względem nakładów finansowych i związanych z tym czynności biurowych) narzędziem stosowanym przez instytucje pomocy są obecnie świadczenia pieniężne (Rymsza 2011b). W strukturze wydatków na pomoc społeczną udział kategorii „świadczenia rodzinne, świadczenie z funduszu alimentacyjnego oraz składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z ubezpieczenia społecznego” wyniósł w 2014 roku 66,9% (GUS 2015a: 86).

Narzędziem wzmacniającym wymiar diagnozy i kontroli rozwoju sytuacji życiowej beneficjentów miał być kontrakt socjalny, czyli swoista umowa pomiędzy klientem pomocy społecznej a instytucją. Zawarcie kontraktu – poprzez wyznaczenie dla osoby objętej pomocą określonych działań (zadań) – miało mobilizować do sprawniejszej, świadomej poprawy swojej sytuacji życiowej. Tak wyglądały założenia. Praktyka, jak zauważyły Agnieszka Golczyńska-Grondas i Agnieszka Kretek-Kamińska, wskazuje na to, że „kontrakt – jako skuteczne narzędzie integracji społecznej – nie spełnia związanych z nim oczekiwań. Co więcej, w wielu przypadkach jest traktowany tylko jako dodatkowy »papier do wypełnienia«. Jego stosowanie nie przynosi

założonych skutków” (Golczyńska-Grondas, Kretek-Kamińska 2009: 150). Podobne wnioski zaprezentowano w raporcie pod redakcją naukową Magdaleny Dudkiewicz (Dudkiewicz 2011: 40).

Obecność w systemie paradygmatu aktywizacji jest kwestią dyskusyjną. Zakłada on, że to jednostka potrzebująca pomocy zarówno wyraża wolę, jak i aktywnie dąży do poprawy swej sytuacji życiowej. Rolą instytucji pomocy społecznej jest dostarczenie szerokiej gamy narzędzi tak, by beneficjent pomocy stał się samowystarczalny na rynku pracy. Polityka aktywizacji nie znalazła jednak w systemie pomocy spójnego miejsca. Usytuowana jest obecnie na przecięciu programów aktywności lokalnej i systemów zatrudniania wspieranego (Grewiński 2013: 7). Można podejrzewać, iż jest to działanie nie tyle uzasadnione merytorycznie, ile doraźne, związane z pokazną pulą środków finansowych, które pozyskać można na te cele z funduszy europejskich.

O aktywizację prowadzoną przez pracowników społecznych trudno także m.in. z uwagi na okazałe obciążenia administracyjne związane z postępującą instytucjonalizacją systemu pomocy (Dudkiewicz 2011: 30). Instytucjonalizacja, jak zauważa Marek Rymśa, „jest kontynuowana, a dodatkowo uzupełniana o już nawet nieskrywane (przez przypisanie tym służbom tak zwanych funkcji ukrytych), lecz jawnie formułowane zadania z zakresu kontroli społecznej. Orientacja służb społecznych na kontrolę to coś więcej niż biurokratyzacja placówek wsparcia socjalnego, to faktyczna eliminacja pracy socjalnej z pomocy społecznej. Pracownik socjalny w nowo skonstruowanych przez decydentów publicznych rolach zawodowych: koordynatora pracy asystentów rodziny (...) staje względem swych klientów niejako po drugiej stronie barykady” (Rymśa 2011a: 37).

Zajmując się problematyką wykluczenia społecznego, szczególnie w perspektywie społeczno-ekonomicznej, nie sposób pominąć zagadnień minimum egzystencji oraz minimum socjalnego. Wyznaczają one istotne granice nakładów finansowych, które – w przeliczeniu na członka gospodarstwa domowego – definiują w pewien sposób standard odpowiednio biologicznego i społecznego funkcjonowania. Są tym samym punktem odniesienia do analizy poziomu życia i definiowania ubóstwa.

Minimum egzystencji i minimum socjalne wyznaczone są za pomocą metody koszykowo-eksperckiej przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego. Wartość konkretnego minimum to efekt wyliczeń kosztów poszczególnych kategorii dóbr i usług składających się na tzw. koszyk. Korzystając z definicji stosowanych przez IPiSS, minimum egzystencji „to linia ubóstwa ekonomicznego wyznaczająca poziom życia, poniżej którego występuje biologiczne zagrożenie życia i rozwoju człowieka (...) Zaspokajanie potrzeb na tym poziomie i zakresie rzeczowym umożliwia jedynie przeżycie, wyznaczając dolną granicę obszaru ubóstwa” (IPiSS 2015a: 1). Kategorie wyszczególnione w koszyku to żywność, mieszkanie (eksploatacja i wyposażenie), edukacja, odzież i obuwie, leki, higiena i pozostałe wydatki. Minimum socjalne jest zdecydowanie „szersze”, bowiem uwzględnia również kulturę i rekreację oraz transport i łączność. Zgodnie z definicją IPiSS „zakres i poziom zaspokajanych potrzeb według tego modelu winny zaspokajać takie warunki życiowe, by na każdym z etapów rozwoju człowieka umożliwić reprodukcję jego sił życiowych, posiadanie i wychowanie potomstwa oraz utrzymanie więzi społecznych” (IPiSS 2013: 1).

Nawet powierzchowna analiza definicji i koszyków minimum egzystencji i minimum socjalnego wskazuje, iż to właśnie minimum socjalne wyznacza granicę, poniżej której zagrożone może być zarówno prawidłowe funkcjonowanie społeczne, jak również właściwe sprawowanie funkcji opiekuńczo-wychowawczych. W kontekście wcześniej wskazanych ram systemu (zrekonstruowanych na podstawie analizy konstytutywnego dla pomocy społecznej ustawodawstwa), zwracających szczególną uwagę na kwestię godności, społecznej integracji oraz wagi rodzicielstwa, to właśnie minimum socjalne winno być punktem odniesienia dla właściwej realizacji zadań stojących przed instytucją pomocy społecznej.

Porównawcza analiza wysokości progów uprawniających do otrzymywania pomocy społecznej i świadczeń rodzinnych oraz minimum egzystencji i minimum socjalnego zdawałaby się sugerować rzecz zgoła odmienną. W tabeli 1 znaleźć można wysokości wyżej wymienionych w roku 2014.

Tabela 1. Progi uprawniające do otrzymywania pomocy społecznej i świadczeń rodzinnych oraz minimum egzystencji i minimum socjalne w roku 2014 (dane w złotych, zaokrąglone).

	Osoba samotnie gospodarująca	Gospodarstwo domowe
Minimum egzystencji	554	457 / 441 / 482 / 464 / 478*
Minimum socjalne	1071	886 / 881 / 935 / 852 / 835**
Ustawa o pomocy społecznej	542	456
Ustawa o świadczeniach rodzinnych	574	

Opracowanie własne na podstawie: IPiSS 2015a: 1, 2015b: 1. * 457=kobieta+mężczyzna, 441=K+M+DM (dziecko do 6 lat), 482=K+M+DS (dziecko powyżej 6 lat), 464=K+M+DM+DS, 478=K+M+DM+(DSx2). **Kolejność jak wyżej.

Dopowiedzeniem istotnym dla analizy będzie z pewnością to, że standardowe świadczenia pieniężne określone w ustawie o pomocy społecznej przyznawane są do wysokości progu uprawniającego do ich otrzymania, zaś kwota najpopularniejszego świadczenia rodzinnego, czyli zasiłku rodzinnego, w okresie od listopada 2014 do listopada 2015, wahała się od 77 do 115 złotych na dziecko miesięcznie (w zależności od wieku dziecka).

Porównanie wskazanych w tabeli liczb pozwala na stwierdzenie, iż próg uprawniający do świadczeń z tytułu pomocy społecznej jest praktycznie tożsamy z wysokością minimum egzystencji. W przypadku rodzin z większą liczbą dzieci minimum egzystencji jest nawet wyższe od progu – czyli biorąc pod uwagę jedynie Ustawę o pomocy społecznej – mimo (zgodnie z definicją minimum egzystencji) zagrożenia biologicznego funkcjonowania, instytucjonalna pomoc nie umożliwiałaby nawet zapewnienia podstawowego egzystencjalnego bezpieczeństwa. Rodziny z dziećmi mogą korzystać jednak ze świadczeń rodzinnych. Proóg dochodowy uprawniający do ich uzyskania przewyższa minimum egzystencji, lecz daleko mu do wysokości minimum socjalnego. W tym momencie zbliżamy się do dość smutnej konstatacji – próg uprawniający do świadczeń opisanych w Ustawie o pomocy społecznej jest niemal dwukrotnie niższy niż minimum socjalne, a próg uprawniający do świadczeń rodzinnych jest od minimum socjalnego niższy o (średnio) ok. 100 złotych. Wspomniana konstatacja wymaga jednak uzupełnienia wnioskiem odnoszącym się do postawionej na wstępie tekstu tezy, wedle której wysokość progów dochodowych oraz wypłacanych świadczeń nierzadko pozwala beneficjentom jedynie na przekroczenie minimum egzystencji, co nie umożliwia realizacji inkluzyjnej (włączającej) funkcji systemu pomocy. Biorąc pod uwagę zamieszczone w tabeli liczby, a także charakter wspomnianych minimów oraz opisane ramy systemu pomocy społecznej, trudno byłoby jednoznacznie zaprzeczyć takiemu sformułowaniu. Oczywiście ustalenie kryteriów dochodowych zakłada, iż wskazać można będzie w ich zakresie zróżnicowane sytuacje ekonomiczne gospodarstw domowych, jednak porównanie wymienionych wartości nie pozostawia wątpliwości: opisana konstrukcja systemu pomocy społecznej – z jednej strony podkreślająca wagę godności oraz inkluzyjności społecznej, z drugiej zaś zorientowana na poruszanie się znacznie poniżej kategorii minimum socjalnego, nie jest wewnętrznie spójna. Za brakiem spójności podążają zaś problemy z realizacją wzniesionych założeń o inkluzyjności, co potwierdzają dane Głównego Urzędu Statystycznego.

Zamiast zakończenia

Czy funkcjonowanie polskiego systemu pomocy społecznej (w tym świadczeń rodzinnych) rozpatrywać można w kategoriach skutecznej, włączającej polityki czy jedynie działań pozornych, którym bliżej do utrzymania *status quo*, a więc pośrednio marginalizacji ubóstwa i zachowaniu struktury związanych z nim nierówności? Zaprezentowana analiza systemowa skłania raczej ku pesymistycznej, drugiej odpowiedzi. Jednak, by uzyskać pełniejszy obraz tej problematyki, warto spojrzeć na szersze badania dotyczące natury polskiego ubóstwa.

Zgodnie z raportem GUS „w 2014 r. w gospodarstwach domowych o wydatkach poniżej granicy ubóstwa skrajnego (tzn. poniżej minimum egzystencji) żyło ok. 2,8 mln osób (...). Liczbę osób żyjących poniżej ustawowej granicy ubóstwa, czyli poniżej progu interwencji socjalnej, szacuje się na ok. 4,6 mln” (GUS 2015b: 1–2). Oznacza to, iż niemal 3 mln osób w Polsce nie posiadało w roku 2014 dochodu gwarantującego

zaspokojenie podstawowych biologicznych potrzeb, a ponad 4,5 mln – z uwagi na niskie dochody – nie mogło prawidłowo funkcjonować w społeczeństwie. Co więcej, polska bieda ma twarz dziecka – zasięg ubóstwa skrajnego zwiększa się wraz z liczbą dzieci w rodzinie; bieda szczególnie dotkliwa jest również na terenach wiejskich (GUS 2015b: 4–5). Wniosek? Nie tylko system pomocy społecznej, lecz także całe państwo ma problem z efektywnym niwelowaniem nierówności społecznych.

Na trwały charakter tego zjawiska wskazuje Elżbieta Tarkowska, zwracając jednocześnie uwagę na „brak (...) w szerszej społecznej skali działań (i środków) zorientowanych bardziej perspektywicznie, nakierowanych na wyrównywanie szans osób dotkniętych biedą, zwłaszcza dzieci i młodzieży z rodzin i środowisk dotkniętych ubóstwem, na dawanie im szans na przyszłość” (Tarkowska 2011: 62).

Teza przytaczana m.in. przez Ewę Rokicką, iż „wzrost nierówności społecznych oddziałuje negatywnie na rozwój gospodarczy, powodując osłabienie solidarności społecznej (...)”, była już wielokrotnie dyskutowana i zyskała empiryczne uzasadnienie (Rokicka 2014: 82)¹. Polska XXI wieku, co merytorycznie i zajmująco udowadniają w książce *Eksplozja nierówności?* Maria Jarosz i Marek K. Kozak, „to kraj rosnących nierówności. Materialnych, społecznych, edukacyjnych, politycznych czy etnicznych” (Jarosz, Kozak 2015: 7).

Tekst zakończę pytaniem, które pozostawię bez odpowiedzi. Brzmi ono następująco: czy Polska, kraj o niskich pokładach kapitału społecznego, będący jednocześnie w trakcie procesu nieukończonyj modernizacji, może pozwolić sobie na pogłębianie nierówności społecznych lub – w łagodniejszej wersji – na pozostawienie tego problemu na uboczu polskiej transformacji?

Bibliografia

- Andrzejewski M. (2012), *Analiza pieczy zastępczej przez pryzmat nowych regulacji prawnych*, „Teologia i Moralność” t. 11: 105–125.
- Dudkiewicz M. (2011), *Pracownicy socjalni: pomiędzy instytucją pomocy społecznej a środowiskiem lokalnym*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Foucault M. (1987), *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, Warszawa: PIW.
- Geremek B. (1989), *Litość i szubienica*, Warszawa: Czytelnik.
- Golczyńska-Grondas A., Kretek-Kamińska A. (2009), *Kontrakt Socjalny – założenia a realizacja. Przykład Łódzki*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 1/LVIII: 149–173.
- Grewiński M. (2013), *System pomocy społecznej pomiędzy ideami – jakie wyzwania dla Polski?*, „Empowerment. O polityce aktywnej integracji”, 1: 6–10.
- GUS (2015a), *Pomoc społeczna i opieka nad dzieckiem i rodziną w 2014 roku*, Warszawa: GUS.
- GUS (2015b), *Ubóstwo ekonomiczne w Polsce w 2014 r. (na podstawie badania budżetów gospodarstw domowych)*, Warszawa: GUS.
- IPiSS (2013), *Poziom i struktura zmodyfikowanego minimum socjalnego w 2012 r.*, Warszawa: IPiSS.
- IPiSS (2015a), *Poziom i struktura minimum egzystencji w 2014 r.*, Warszawa: IPiSS.
- IPiSS (2015b), *Poziom i struktura minimum socjalnego w 2014 r.*, Warszawa: IPiSS.
- Jarosz M., Kozak M.W. (2015), *Eksplozja nierówności?*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, Oficyna Naukowa.
- Kizwalter T. (2014), *W stronę równości*, Kraków: Universitas.
- Pląsek R. (2014), *W służbie kontroli? Przemiany polskiego systemu opieki społecznej w latach 1945–1989*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja”, t. 24: 95–108.
- Rokicka E. (2014), *Rozwój gospodarczy i społeczny a jakość życia. Wybrane kontrowersje teoretyczne i metodologiczne*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 1/LXIII: 81–107.

¹ E. Rokicka przytacza m.in. badania R. Wilkinson i K. Pickett (*Duch równości*, 2011), D. Dolringa (*Injustice: Why Social Inequality Persists*, 2010) czy J.K. Galbraitha (*Inequality and Instability. A Study of the World Economy Just Before the Great Crisis*, 2012).

- Rymsza M. (2011a), *Pomoc społeczna i praca socjalna w Polsce: perspektywy i bariery rozwoju*, [w:] M. Grewiński, J. Krzyszkowski (red.), *Współczesne tendencje w pomocy społecznej i pracy socjalnej*, Warszawa: Mazowieckie Centrum Polityki Społecznej.
- Rymsza M., red. (2011b), *Pracownicy socjalni i praca socjalna w Polsce. Między służbą społeczną a urzędem*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Ustawa z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych* (Dz.U. 2003 Nr 228 poz. 2255).
- Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej* (Dz.U. 2004 Nr 64 poz. 593).
- Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej* (Dz.U. 2011 nr 149 poz. 887).
- Tarkowska E. (2010), *Ubóstwo dzieci w Polsce*, [w:] *Polski Raport Social Watch 2010. Ubóstwo i wykluczenie społeczne w Polsce*, Warszawa.

NIERÓWNOŚCI EGZYSTENCJALNE W ŚWIECIE A SZANSE ROZWOJOWE DZIECI

Unequal existence in the world and the development chance of children

Abstrakt

W artykule zaprezentowano zasięg ubóstwa w świecie i oddziaływanie tego zjawiska na szanse rozwojowe dzieci. Głównym celem analizy było przybliżenie wyników badań w tym zakresie, które zawiera Raport Banku Światowego 2015 pt. *Mind, Society and Behavior*. Autorzy raportu ukazują ogromne straty w potencjale rozwojowym dzieci w rodzinach żyjących w skrajnym ubóstwie, co ma negatywne konsekwencje dla społeczeństwa z powodu utraty kapitału ludzkiego. Na przykład dzieci w wieku od trzech do sześciu lat z rodzin ubogich wykazują mniejsze zdolności językowe w porównaniu z dziećmi z rodzin nieubogich, co już na starcie zmniejsza ich szanse rozwojowe. Z tego powodu proponuje się specjalne programy skierowane zarówno do rodziców, jak i nauczycieli, które mają wspomóc rozwój edukacyjny dzieci z rodzin ubogich.

Słowa kluczowe: ubóstwo dzieci, potencjał rozwojowy dzieci, kapitał ludzki, rodzice, nauczyciele

Abstract

Description of the poverty range in the world and its consequences to the children has been presented in the article. The main purpose of it is to pointed out the enormous loss of human potential for poor children and society as a whole because of their less cognitive and noncognitive abilities compared with children in rich families which are caused by utter misery. For example, children from three to six years old in poor families have got less abilities to understand language and absorb vocabulary. It means that richer and poorer children differ greatly in school readiness. Such circumstances need designing interventions that focus on and improve parental competence at home and teachers competence at school results from which would be better education chances for poor children. The World Bank Report 2015 *Mind, Society and Behavior* described in details the findings in this field.

Keywords: children poverty, children human potential, human capital, parents, teachers

Wstęp

Nierówności warunków życia i skala marginalizacji cywilizacyjnej w świecie osiągają punkt krytyczny, o czym świadczą: zasięg skrajnego ubóstwa, trwające konflikty zbrojne, handel ludźmi, wymuszone migracje ludności i narastający terroryzm. Są to zjawiska dobrze już rozpoznane dzięki inicjatywom Organizacji Narodów Zjednoczonych i ekspertyzom opracowywanym przez jej wyspecjalizowane agendy, m.in: Program Rozwoju Narodów Zjednoczonych (UNDP), Bank Światowy (WB), Światową Organizację Zdrowia (WHO), Organizację ds. Rolnictwa i Wyżywienia (FAO), Międzynarodowy Fundusz Dzieci Narodów Zjednoczonych (UNICEF), Fundusz Ludnościowy ONZ (UNFPA), a także przez inne organizacje międzynarodowe, np. Międzynarodową Organizację ds. Migrantów (IOM).

W ostatnich latach podjęto również szereg badań naukowych, które ukazują negatywny wpływ skrajnego ubóstwa na rozwój psychofizyczny i intelektualny dziecka. Rezultaty tych badań zawiera opublikowany

w 2015 roku raport Banku Światowego pt. *Mind, Society and Behavior*. W artykule podjąłem próbę ich przybliżenia w kontekście zjawiska skrajnego ubóstwa w świecie. Niewątpliwie należy z nich korzystać w toku formułowania programów walki z ubóstwem, ponieważ zaniechanie działań mających na celu wyrównywanie szans rozwojowych dzieci utrwala czynniki marginalizacji cywilizacyjnej zarówno w wymiarze osobowym, jak i społecznym.

Destrukcyjny wpływ ubóstwa w skali rodziny, państwa i w stosunkach międzynarodowych skłania do podejmowania badań i analiz mających na celu określenie mechanizmów społecznych kreujących to zjawisko. W uwagach końcowych niniejszego artykułu zostaną przywołane niektóre ustalenia i tezy w tym zakresie.

Pomiar warunków życia

Próbę zdefiniowania i pomiaru warunków życia zawiera wskaźnik stosowany w analizach UNDP (Program Rozwoju ONZ), nazywany wskaźnikiem rozwoju ludzkiego (Human Development Index – HDI), który uwzględnia trzy charakterystyki społeczne:

1. długość trwania życia ludzkiego (parametr e_0 odnoszący się do noworodka),
2. poziom edukacji (przeciętna i oczekiwana liczba lat nauki szkolnej na wszystkich stopniach),
3. Dochód Narodowy Brutto na osobę (GNI per capita).

Czas trwania życia ludzkiego w ujęciu przekrojowym odzwierciedla faktyczny z danego roku (lub kilku kolejnych lat) poziom prawdopodobieństw zgonu i przeżycia w poszczególnych rocznikach wieku określonej populacji. Z tego względu przeciętne dalsze trwanie życia noworodka (e_0) nazywane jest często „barometrem warunków życia ludności”. Z kolei poziom edukacji wskazuje na możliwości rozwojowe danego społeczeństwa, mimo różnic w jakości kształcenia. Wolumen Dochodu Narodowego Brutto stanowi materialną podstawę rozwoju społecznego we wszystkich aspektach. Są to niezbędne elementy procesów rozwojowych, które stanowią punkt wyjścia do ich pełnego opisu zarówno w wymiarze osobowym, jak i społecznym. Mimo ograniczeń analizy HDI i zasięgu ubóstwa w skali poszczególnych społeczeństw i państw pozwalają sporządzać diagnozy stopnia zróżnicowania ich potencjału rozwojowego i nawiązywać do teoretycznych kategorii ludności optymalnej i maksymalnej oraz uwarunkowań zastępowalności pokoleń w kontekście poziomu inwestowania w kapitał ludzki (Ochocki 2010: 29, cyt. za Sauvy 1963: 59).

Formuła HDI w wersji multiplikatywnej jest następująca:

$$\text{HDI} = (\text{ILe} \cdot \text{IE} \cdot \text{IGNI})^{\frac{1}{3}},$$

gdzie:

ILe – indeks wartości przeciętnego trwania życia noworodka,

IE – indeks poziomu edukacji,

IGNI – indeks wartości Dochodu Narodowego Brutto per capita.

Każdy z tych indeksów ujmuje wartości parametrów opisujących poszczególne charakterystyki i definiowany jest następująco:

$$I = \frac{P_f - P_{\min}}{P_{\max} - P_{\min}},$$

gdzie:

I – ogólna formuła indeksu,

P_f – faktyczna wartość parametru,

P_{\min} – minimalna wartość parametru,

P_{\max} – maksymalna wartość parametru.

Tak skonstruowany indeks określa dolną i górną jego wartość w granicach od 0 do 1. Minimalne i maksymalne wartości poszczególnych parametrów ustalono na modelowym poziomie (tabl. 1).

Tabl. 1. Minimalne i maksymalne wartości parametrów HDI.

Parametr	Wartość	
	minimalna	maksymalna
Przeciętne trwanie życia noworodka	20 lat	85 lat
Przeciętny czas trwania nauki w szkole	0 lat	15 lat
Oczekiwane trwanie nauki w szkole	0 lat	18 lat
Dochód Narodowy Brutto per capita (PPP 2011 \$)	100 \$	75 000 \$

Źródło: Human Development Report 2014: 2 (Technical notes Calculating the human development indices – graphical presentation).

Analiza wartości HDI dowodzi, że w świecie utrzymują się nadal ogromne różnice pod względem warunków życia ludności. Bardzo niski poziom rozwoju gospodarczego w krajach biednych, analfabetyzm i niedostateczny stopień skolaryzacji tworzą syndrom ubóstwa ludności i „marginalizacji cywilizacyjnej” społeczeństw tych krajów, np. w Etiopii (tabl. 2).

Tabl. 2. HDI, przeciętne dalsze trwanie życia noworodka, przeciętna i oczekiwana liczba lat nauki w szkole, dochód narodowy brutto per capita w wybranych krajach w 2013 roku.

Kraj	HDI ¹	Przeciętne trwanie życia noworodka	Liczba lat nauki w szkole		Dochód narodowy per capita (PPP \$)
			przeciętna	oczekiwana	
Norwegia	0,944 (1)	81,5	12,6	17,6	63 909
Niemcy	0,911 (6)	80,7	12,9	16,3	43 049
Polska	0,834 (36)	76,4	11,8	15,5	21 487
USA	0,914 (5)	78,9	12,9	16,5	52 308
Japonia	0,890 (17)	83,6	11,5	15,3	36 747
Rosja	0,778 (57)	68,0	11,7	14,0	22 617
Brazylia	0,744 (79)	73,9	7,2	15,2	14 275
Chiny	0,719 (91)	75,3	7,5	12,9	11 477
Indie	0,586 (135)	66,4	4,4	11,7	5 150
Etiopia	0,486 (173)	63,6	2,4	8,5	1 303

¹ w nawiasach miejsce w rankingu według wartości HDI. Źródło: Human Development Report 2014: 160–163.

Wartość HDI w krajach najbardziej zamożnych jest ponad dwukrotnie większa niż w krajach najbiedniejszych. Szczególnie duże różnice występują w zakresie liczby lat nauki w szkole: wartości odpowiednich wskaźników są wielokrotnie niższe w krajach najbiedniejszych w porównaniu z najbardziej zamożnymi. Na skutek wysokiej umieralności niemowląt i dzieci przeciętne dalsze trwanie życia noworodka w krajach najbiedniejszych kształtuje się w granicach 60 lat. Na przykład w Etiopii na 1000 urodzeń żywych umiera ponad 130 dzieci przed ukończeniem 5. roku życia, a przeciętne dalsze trwanie życia wynosi 63,6 lat¹.

Należy podkreślić, że dystans między krajami biednymi i zamożnymi w zakresie warunków życia ludności zmniejsza się bardzo powoli. Proporcja wartości HDI w krajach rozwijających się w stosunku do krajów najbardziej rozwiniętych w 1980 roku wynosiła 45,6%, a po 33 latach wzrosła tylko do 55,4% w 2013 roku. W takim tempie zrównanie się standardu życia między tymi krajami w dającej się przewidzieć przyszłości jest praktycznie nieosiągalne ze względu na dokonujący się postęp w krajach zamożnych (tabl. 3).

¹ Zob. także: UNFPA (2008), *State of world population 2008*, Reaching Common Ground: Culture, Gender and Human Rights, s. 86–93.

Tabl. 3. Proporcja wartości HDI w krajach rozwijających się w stosunku do krajów najbardziej rozwiniętych w 1980 i 2013 roku.

Lp.	Grupa krajów	HDI	
		1980	2013
1.	Rozwijające się	0,345	0,493
2.	Najbardziej rozwinięte	0,757	0,890
3.	Relacja 1:2	0,456 (45,6%)	0,554 (55,4%)

Źródło: Human Development Report 2014: 167; obliczenia własne.

Niemniej jednak należy dążyć do zmniejszania obecnych różnic w warunkach życia ludności między krajami o różnym stopniu rozwoju chociażby w zakresie charakterystyk ujmowanych w analizowanym wskaźniku HDI. Sprzyjać temu będzie poprawa poziomu edukacji (tabl. 4).

Tabl. 4. HDI, przeciętne trwanie życia noworodka, przeciętna i oczekiwana liczba lat nauki, dochód narodowy brutto per capita według grupy krajów w ujęciu UNDP w 2013 roku.

Grupa krajów	HDI	Przeciętne trwanie życia noworodka	Liczba lat nauki		Dochód narodowy brutto per capita (PPP\$)
			przeciętna	oczekiwana	
Najbardziej rozwinięte	0,890	80,2	11,7	16,3	40 146
Wysoko rozwinięte	0,735	74,5	8,1	13,4	13 231
Średnio rozwinięte	0,614	67,9	5,5	11,7	5 900
Rozwijające się	0,493	59,4	4,2	9,0	2 904

Źródło: Human Development Report 2014: 161.

Zasięg skrajnego ubóstwa

Raporty UNDP od wielu już lat regularnie publikują wskaźniki umożliwiające określenie zasięgu ubóstwa zarówno w krajach biednych, jak i zamożnych. W cytowanym opracowaniu UNDP Human Development Report 2014 zaprezentowano Wielowymiarowy Indeks Ubóstwa (Multidimensional Poverty Index – MPI), który ustala granicę ubóstwa niemonetarnego na bardzo niskim poziomie. Zawiera on następujące charakterystyki odnoszące się do wszystkich członków gospodarstwa domowego:

Zdrowie

- osoba głodująca
- zgon dziecka

Edukacja

- lata nauki w szkole
- dziecko nieuczęszczające do szkoły

Warunki materialne gospodarstwa domowego (standard życia)

- brak prądu
- brak dostępu do czystej wody
- brak sanitariatów w mieszkaniu
- brak podłogi w mieszkaniu
- opał zawierający nieczystości
- brak majątku, dostępu do informacji, możliwości przemieszczania się.

Liczbę i proporcję ludności ubogiej ustala się przy założeniu, że w ubogim gospodarstwie domowym wskaźnik deprivacji w zakresie uwzględnionych charakterystyk wynosi co najmniej 33,3% (Human Development Report 2014: 9–10). I tak:

Wskaźnik $H = \frac{q}{n}$ proporcja ludności ubogiej,

q – liczba ludności w ubogich gospodarstwach domowych,

n – ogólna liczba ludności danego kraju.

Wskaźnik intensywności ubóstwa:

$$A = \frac{\sum_{i=1}^k c_i q_i}{q},$$

gdzie:

c_i – wskaźnik deprivacji i -tego gospodarstwa domowego,

q_i – liczba ludności w i -tym ubogim gospodarstwie domowym,

k – liczba gospodarstw domowych,

q – liczba ludności ubogiej ogółem.

Wielowymiarowy Wskaźnik Ubóstwa:

$$MPI = H \cdot A$$

– oznaczenia jak wyżej,

– wyższa wartość MPI oznacza większy zasięg ubóstwa w danym kraju.

Odpowiednie algorytmy umożliwiają także ustalenie udziału wyodrębnionych rodzajów deprivacji w ukształtowaniu wartości MPI w podziale na zdrowie, edukację i standard życia. Przyjęte założenia przy konstruowaniu Wielowymiarowego Wskaźnika Ubóstwa (MPI) wyznaczają skrajne ubóstwo gospodarstw domowych i zamieszkujących w nich osób w danym kraju (tabl. 5).

Tabl. 5. Zasięg ubóstwa w świecie w wybranych krajach w ujęciu UNDP około 2010 roku.

Kraj	Wskaźnik ubóstwa – MPI	Udział w deprivacji (%)			Fracja ludności ubogiej (H = %)	Liczba ludności ubogiej (w tys.)	Fracja ludności żyjącej za 1,25 \$ dziennie (%)
		edukacja	zdrowie	standard życia			
Bangladesz	0,253	28,4	26,6	44,9	51,2	75 610	43,25
Chiny	0,026	21,0	44,4	34,6	6,0	80 794	11,80
Indie	0,283	22,7	37,5	44,8	53,7	631 999	32,68
Pakistan	0,230	36,2	32,3	31,6	44,2	83 045	21,04
Etiopia	0,564	27,4	25,2	47,4	87,3	78 887	30,65
Nigeria	0,240	26,9	32,6	40,4	43,3	71 014	67,98
Uganda	0,367	18,0	30,2	51,9	69,9	24 712	38,81
Haiti	0,248	24,8	23,4	51,8	49,4	5 104	–

Źródło: Human Development Report 2014: 179–181.

Prezentowane w tablicy 5 dane ukazują zasięg i czynniki skrajnego ubóstwa w wybranych krajach. Pełna analiza objęła 91 państw, a oszacowana liczba ludności żyjącej w skrajnym ubóstwie w świecie wyniosła około 2,2 miliarda osób. Najczęściej przeważającym czynnikiem deprivacji jest niski standard życia, a następnie głód i zgon dziecka. Około 28% ludności skrajnie ubogiej (ponad 630 milionów osób) zamieszkuje w Indiach, co można uznać za swoisty fenomen kulturowy, ponieważ nawet tak wielka skala skrajnego ubóstwa nie rujnuje spójności społecznej w tym kraju.

Skutki skrajnego ubóstwa dla rozwoju dziecka

W pierwszej dekadzie XXI wieku zaburzenia organizmu i choroby wywołane niedożywieniem białkowo-energetycznym (*Protein-energy malnutrition – PEM*) dotykały jedną trzecią populacji dzieci w wieku poniżej 5 lat (FAO). Przedwczesne zgony w tej grupie wiekowej w krajach najbiedniejszych osiągały liczbę 140 na tysiąc urodzeń (FAO). Udowodniono ponadto, że rozwój umysłowy i fizyczny dzieci z rodzin biednych ulega spowolnieniu już od bardzo wczesnych lat życia. Z tego powodu dzieci z biednych rodzin mają o wiele mniejsze zdolności poznawcze i fizyczne w porównaniu z dziećmi z rodzin nieubogich w okresie poprzedzającym podjęcie nauki w szkole.

Badania zdolności poznawczych dzieci w krajach rozwijających się dowiodły, że dzieci w wieku 3 lat z biednych rodzin – w porównaniu z dziećmi z rodzin nieubogich – wykazywały znacznie mniejsze zdolności w zakresie: słownictwa, pamięci i skupienia uwagi (World Development Report 2015: 99).

Badania w zakresie rozumienia mowy wśród dzieci w wieku 3–6 lat, zamieszkujących w miastach i na wsi w pięciu krajach Ameryki Łacińskiej, przyniosły podobne rezultaty – dzieci z rodzin ubogich wykazywały opóźnienia w tym zakresie (Chile, Kolumbia, Ekwador, Nikaragua, Peru). Także badania w Stanach Zjednoczonych potwierdziły obserwowane zależności między biedą a zdolnościami poznawczymi dzieci. Należy podkreślić, że są to umiejętności, które mają zasadnicze znaczenie dla osiągniętych wyników w nauce szkolnej (World Development Report 2015: 99).

Stwierdzone negatywne skutki skrajnego ubóstwa dla rozwoju psychofizycznego i intelektualnego dziecka skłoniły do podjęcia wyspecjalizowanych badań naukowych w takich dyscyplinach jak: neurobiologia, biopsychologia i psychologia. Celem tych badań była próba uzyskania odpowiedzi na następujące pytania:

1. W jaki sposób doświadczenia w dzieciństwie uruchamiają mechanizm biologiczny, który powoduje opóźnienie w rozwoju umysłowym i fizycznym dziecka?
2. Jak różne modele mentalne i przekonania rodziców różnicują zdolności mówienia i umiejętności poznawcze dziecka?

Ustalono, że jakość odżywiania, dbałość o zdrowie, atmosfera w domu rodzinnym mają wpływ na rozwój mózgu dziecka. Badania wykazały, że dzieci z rodzin ubogich mają mniejszą liczbę połączeń neuronowych niż typowa ich liczba dla określonego wieku (World Development Report 2015: 101). Jednocześnie otoczenie środowiskowe dziecka, a w tym sytuacja materialna i status społeczno-kulturowy rodziców, stymuluje bądź ogranicza jego rozwój umysłowy i fizyczny.

W okresie wczesnego dzieciństwa (do 2. roku życia) nauka mowy wymaga od rodziców (World Development Report 2015: 102):

- częstego prowadzenia rozmów w domu,
- śledzenia zainteresowań dziecka różnymi obiektami, także w celu wykorzystania tej sytuacji do nauki mowy,
- posługiwanie się całymi zdaniami w „dialogowaniu” z dzieckiem.

W rodzinach ubogich podejmowanie tego rodzaju interakcji jest o wiele rzadsze niż w rodzinach charakteryzujących się większym kapitałem społecznym.

Tak więc programy społeczne wspomagające rozwój dzieci z biednych rodzin wymagają uwzględnienia rezultatów badań identyfikujących czynniki hamujące rozwój umysłowy i fizyczny dziecka. Podstawowe znaczenie mają tu programy realizowane w społecznościach lokalnych, których celami są:

- zapewnienie stałego źródła dochodów rodziców,
- wspieranie właściwego odżywiania dzieci,
- kształtowanie mentalności rodziców nakierowanej na właściwe interakcje z dziećmi już od wczesnych lat ich życia,
- rozwijanie kompetencji pedagogicznych nauczycieli wychowania przedszkolnego i szkolnego.

Głównym celem tych programów jest zaspokojenie potrzeb rozwojowych dziecka, co stanowi zasadniczą przesłankę dla osiągnięć w dorosłym życiu człowieka oraz rozmiarów zasobów kapitału ludzkiego i społecznego.

Uwagi końcowe

Mechanizmy społeczne powstawania sytuacji zróżnicowania warunków życia i ubóstwa w różnych jego formach są ciągle przedmiotem badań i analiz w zakresie wielu dyscyplin naukowych, zwłaszcza ekonomii, socjologii i nauk o polityce.

Thomas Piketty, profesor Paris School of Economics, dowodzi, że nierówność w obszarze zatrudnienia jest fundamentalną nierównością współczesności (Piketty 2015: 39). Jej źródłem jest natomiast nierówność kapitału ludzkiego w różnych grupach społecznych, co – obok niedostatku kapitału ekonomicznego – generuje bezrobocie na lokalnych rynkach pracy. Możliwym sposobem łagodzenia tych nierówności społecznych jest upowszechnienie i dostęp do jakościowo dobrej edukacji w środowiskach ludności ubogiej, co wymaga nie tylko odpowiednich wydatków publicznych, lecz także tworzenia przesłanek rozwoju cywilizacyjnego i kulturalnego środowiska rodzinnego i społecznego uczniów i studentów, które wspomagają rozwój kapitału ludzkiego (Piketty 2015: 108–109). W krajach rozwijających się problem bezrobocia, niskich kwalifikacji zasobów pracy, czasu trwania i jakości edukacji na wszystkich poziomach, a także skala analfabetyzmu są wyzwaniem, którym nie są w stanie sprostać rządy i społeczeństwa tych państw (Ochocki 2009: 75–88).

Laureat Nagrody Nobla Joseph E. Stiglitz już od wielu lat nieustrudzenie bada i analizuje procesy gospodarcze i społeczne, które są przesłanką nierówności dochodowych i majątkowych, a w rezultacie ubóstwa i marginalizacji społecznej zarówno w państwach rozwiniętych, jak i rozwijających się. W książce pt. *Cena nierówności* stawia tezę, że „nierówności nie są tylko rezultatem działania sił natury, abstrakcyjnych sił rynkowych (...), ale są w dużym stopniu skutkiem polityki państwa nadającej kształt i kierunek siłom technologicznym, rynkowym i szerzej oddziałującym siłom społecznym” (Stiglitz 2015: 177). Podkreśla zarazem, że polityka makroekonomiczna, a zwłaszcza pieniężna i fiskalna, odzwierciedla zazwyczaj interesy i ideologię ludzi bogatych (Stiglitz 2015: 329–347). Procesy te pogłębiają nierówności i podziały społeczne, a w konsekwencji prowadzą do erozji demokratycznego państwa prawa.

John Rawls w *Teorii sprawiedliwości* sformułował zasady funkcjonowania wspólnot politycznych, według których:

- każda osoba ma mieć równe prawo do jak najszerzego systemu podstawowych wolności, możliwego do pogodzenia z podobnym systemem wolności dla innych,
- nierówności społeczne i ekonomiczne – w warunkach autentycznej równości szans – mają być zgodne z regułą sprawiedliwego oszczędzania i poszanowaniem prawa do godnej egzystencji osób najbardziej społecznie upośledzonych (Rawls 2013: 107, 438).

Należy mieć nadzieję, że tak rozumiana sprawiedliwość będzie powszechną praktyką.

Bibliografia

- FAO, *Disorders of malnutrition*, <http://www.fao.org/docrep/WOO73e/w0073eo5.htm> [dostęp: 5.08.2009].
- Human Development Report 2014, *Sustaining Human Progress: Reducing Vulnerabilities and Building Resilience*, UNDP.
- Ochocki A. (2009), *Ludność, edukacja, poziom życia – problemy globalne*, [w:] „Wiadomości Statystyczne” nr 8 (579), Warszawa, s. 75–88.
- Ochocki A. (2010), *Ludność świata – powinność i kapitał*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa.
- Piketty T. (2015), *Ekonomia nierówności*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Rawls J. (2013), *Teoria sprawiedliwości*, PWN, Warszawa.
- Sauvy A (1963), *Theorie generale de la population*, vol. I i II, Bibliotheque de Sociologie Contemporaine, Presses Universitaires de France (*Teoria populacji, Ekonomia i wzrost*, t. I., *Życie ludności*, t. II, PWN, Warszawa 1969; tekst do druku, tłumaczenie: A. Rudzińska), vol. I, s. 59.
- Stiglitz J.E. (2015), *Cena nierówności. W jaki sposób dzisiejsze podziały zagrażają naszej przyszłości*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- World Development Report 2015, *Mind, Society and Behavior*, World Bank Group.

RAPORT Z BADAŃ SPOŁECZNE POSTRZEGANIE OSÓB BEZROBOTNYCH

Research report social perception of the unemployment

Abstrakt

Badania empiryczne prowadzone w ramach projektu badawczego *Społeczne postrzeganie osób bezrobotnych* zostały zrealizowane we wrześniu 2015 roku. Badania przeprowadzono na reprezentatywnej próbie mieszkańców Polski powyżej 18. roku życia. Liczebność próby wyniosła 972 osób. W kwestionariuszu uwzględniono wybrane aspekty postrzegania osób bezrobotnych w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem społecznych wyobrażeń dotyczących źródeł utrzymania, wysokości oraz czasu pobierania zasiłku, a także wyobrażeń dotyczących wybranych konsekwencji zjawiska.

Słowa kluczowe: społeczne postrzeganie, społeczna wiedza, wiedza potoczna, bezrobocie

Abstract

Empirical studies within the research project *The social perception of unemployed persons* were conducted in September 2015. The study was carried out on a representative sample of Polish society in the number of 972 people. The purpose of the research was to explore the social knowledge about the unemployed, especially social perception of livelihood, the value and duration of taking unemployment benefits and perception of the consequences of unemployment.

Keywords: social perception, social knowledge, common knowledge, unemployment

Wprowadzenie

Sposoby postrzegania i określania zjawisk są społecznie uwarunkowane i niosą ze sobą społeczne konsekwencje. Potoczna wiedza o zjawiskach jest społecznie konstruowana, a także zwrotnie sama kształtuje społeczne opinie. To, w jaki sposób mówi się o zjawisku w mediach, jak się je przedstawia w dyskursie publicznym, jest kwestią bardzo istotną, niosącą ze sobą szeroko idące konsekwencje.

Również w odniesieniu do zjawiska bezrobocia ważne jest badanie społecznej wiedzy na jego temat. Sposób mówienia o bezrobociu wyznacza bowiem jego społeczną ważność, świadczy o poświęcanej problemowi uwadze, trosce i informuje o ocenie zjawiska – nadaje mu tym samym określoną wagę. Wytworzony i funkcjonujący w społeczeństwie dyskurs bezrobocia ma bardzo duże znaczenie, przede wszystkim dla osób nim dotkniętych. W przypadku osób bezrobotnych to, co mówi się o bezrobociu i bezrobotnych, może mieć odzwierciedlenie w obrazie własnym osoby, samopoczuciu i odczuwaniu konsekwencji bezrobocia. Waga publicznego dyskursu bezrobocia ma również swoje odzwierciedlenie w polityce państwa i podejmowanych działaniach względem zjawiska. Z powyższych względów widoczne staje się to, jak istotne jest dążenie do rzetelnego opisu rzeczywistości społecznej. Dyskurs oparty na dogłębnej analizie zjawiska może przeciwdziałać stygmatyzacji, może również nadawać właściwą rangę zjawisku, co w konsekwencji prowadzi do efektywnego przeciwdziałania i zapobieganiu bezrobociu.

Jak pokazały badania prowadzone w latach 90. XX wieku i w 2001 roku, społeczna wiedza na temat zjawiska bezrobocia nie jest zgodna z rzeczywistością. Na podstawie tych badań można mówić o istnieniu kilku stereotypów osób bezrobotnych, które jako nieprawdziwe uogólnienia funkcjonują w społeczeństwie. Poglębione badania dotyczące stereotypów bezrobotnych (badania, które w późniejszych latach w sposób tak gruntowny nie były kontynuowane) zostały przeprowadzone w latach 90. przez panią profesor I. Reszke. Wykazały one dominującą rolę stereotypu pozytywno-neutralnego 55,7%, a także istnienie negatywnego stereotypu osób bezrobotnych. Przejawiało go 10,2% badanych. Natomiast stereotyp osób bezrobotnych odrzuciło jedynie 6,3% badanych (Reszke 1995: 88). Inne badanie realizowane w 2001 roku również ukazało elementy stereotypowego postrzegania bezrobotnych. Badanie CBOS z 2001 roku ujawniło rozbieżność sposobu postrzegania i rzeczywistości dotyczącej źródeł utrzymania osób bezrobotnych. O danej kwestii wypowiadali się zarówno bezrobotni, jak i pozostali badani, co umożliwiło bezpośrednie porównanie opinii i społecznego postrzegania. Jak już wspomniano, od czasu 2001 roku w prowadzonych przez CBOS badaniach nie realizowano w Polsce reprezentatywnych ilościowych badań o tej tematyce. Dostępne obecne analizy koncentrują się na badaniu osób bezrobotnych, a nie na społecznym ich postrzeganiu. Brak dostępnych aktualnych danych ilościowych odnoszących się do opinii całego społeczeństwa na temat wiedzy o zjawisku bezrobocia i osobach bezrobotnych stał się główną przyczyną podjętej przez zespół badawczy problematyki. Celem przeprowadzonych badań było uzyskanie aktualnej wiedzy na temat percepcji osób bezrobotnych w społeczeństwie oraz w dalszej kolejności możliwość odniesienia uzyskanych informacji do rzeczywistej sytuacji osób dotkniętych zjawiskiem bezrobocia i danych na temat zjawiska pochodzących z GUS, CBOS, dokumentów prawnych.

Badanie empiryczne w ramach projektu *Społeczne postrzeganie osób bezrobotnych* zrealizowano we wrześniu 2015. Badanie przeprowadzone zostało na reprezentatywnej, losowej próbie mieszkańców Polski powyżej 18. roku życia. Liczebność próby wyniosła 972 osób. Realizację badania zlecono ogólnopolskiemu ośrodkowi badawczemu – CBOS. Respondentom zadano pytania dotyczące wyobrażeń na temat źródeł utrzymania osób bezrobotnych w Polsce, wysokości pobieranych świadczeń w postaci zasiłku dla osób bezrobotnych oraz czasu pobierania. Jak pokazały wcześniejsze badania, są to kwestie, wokół których szczególnie narastają nieprawdziwe, błędne, stereotypowe wyobrażenia. Zespół badawczy opracował pytania zestawione w ankiecie kwestionariusza badania. W postawionych pytaniach proszono badanych o ustosunkowanie się do poniższych kwestii, takich jak: „Jak Pan(i) sądzi, z czego utrzymują się ludzie bezrobotni w Polsce?”, „Jak Pan(i) sądzi, ile wynosi obecnie w Polsce zasiłek dla bezrobotnych?”, „Jak Pan(i) sądzi, jaki jest obecnie w Polsce czas pobierania zasiłku dla bezrobotnych?”. Każde z pytań było pytaniem zamkniętym, opatrzonym odpowiadającą kategorią odpowiedzi.

Kolejną badaną kwestią było społeczne wyobrażenie o konsekwencjach bezrobocia. Respondentów proszono o określenie, jaka część osób bezrobotnych ich zdaniem: uczy się, dokształca, podnosi swoje kwalifikacje, jaka część aktywnie szuka pracy, pracuje dorywczo, czy ma pracę w pełnym wymiarze w szarej strefie. Badani pytani byli również o to, jaka część bezrobotnych spędza czas beczynnie, przeznacza czas na wykonywanie obowiązków domowych oraz jaka część spośród bezrobotnych załamuje się, traci wiarę w siebie czy pozostaje bez pracy dłużej niż rok.

Wyniki badań

Wyniki badań ukazały rozbieżność, w wielu kwestiach, między społecznymi opiniami na temat osób bezrobotnych a rzeczywistością. Pierwsze z pytań badawczych dotyczyło postrzeganych źródeł utrzymania osób bezrobotnych. Respondenci określając je, wskazywali na utrzymywanie się przez osoby bezrobotne głównie z zasiłku dla osób bezrobotnych (57,1%), z prac dorywczych (71,8%), pozostawanie na utrzymaniu członków rodziny (46%) oraz na korzystaniu przez bezrobotnych z pomocy opieki społecznej, instytucji charytatywnych, Kościoła (42,4%). Spośród ogółu respondentów 16,8% udzieliło odpowiedzi wskazującej na utrzymywanie się bezrobotnych z pieniędzy zdobytych niezupełnie uczciwie. 13% odpowiedziało, że bezrobotni utrzymują się z drobnego handlu. Jedynie 3,5% wskazało, że bezrobotni utrzymują się z oszczędności. W powyższym pytaniu respondenci mieli możliwość wskazania trzech odpowiedzi. Tymczasem dane ewidencji urzędów pracy

oraz badania osób bezrobotnych dostarczają odmiennych danych. Według danych podawanych przez GUS w grudniu 2015 roku prawa do zasiłku nie posiadało 86,1% osób zarejestrowanych bezrobotnych. Zasiłek dla osób bezrobotnych otrzymywało jedynie 13,9% osób zarejestrowanych (*Bezrobocie rejestrowane I–IV kwartał 2015 r.*, 2015: 49). Ogólnopolskie badania CBOS przeprowadzane wśród osób bezrobotnych ukazują odmienne źródła utrzymania osób pozostających bez pracy niż społeczne wyobrażenia dotyczące tej kwestii. Większość bezrobotnych, bo aż 68%, pozostaje na utrzymaniu członków rodziny. Z prac dorywczych utrzymuje się 26%, z oszczędności 12%, z pomocy opieki społecznej, instytucji charytatywnych, Kościoła – 16%. Z drobnego handlu oraz z pieniędzy zdobytych niezupełnie uczciwie po 1% (*Bezrobotni o swojej sytuacji*, 2015: 7).

Porównanie badań przeprowadzonych w 2001 i 2015 roku ukazuje zarówno pewne elementy stałe w opiniach społecznych, jak i pewne dokonujące się zmiany społecznej wiedzy o zjawisku bezrobocia. Mimo upływu czternastu lat społeczna wiedza o głównych źródłach utrzymania osób bezrobotnych pozostaje w dużej mierze taka sama. Większość badanych uznaje, że bezrobotni utrzymują się z prac dorywczych, zarówno w jednym, jak i drugim badaniu jest to około 70% respondentów. Zmieniło się nieco społeczne postrzeganie zasiłku jako źródła utrzymania. Takiej odpowiedzi udzieliło 72% społeczeństwa w 2001 roku, 57,1% w 2015. Jednak nadal widoczna jest znaczna rozbieżność między oceną tego źródła utrzymania przez samych bezrobotnych a społecznymi wyobrażeniami. Wśród badanych przez CBOS bezrobotnych jedynie 5% wskazało to źródło utrzymania. Na przestrzeni lat zmieniła się również liczba wskazań dotyczących korzystania z pomocy opieki społecznej, instytucji charytatywnych i Kościoła. W społecznej opinii ten sposób utrzymania w 2001 roku wskazało 22% badanych, natomiast w 2015 wskazań dotyczących tej odpowiedzi było dużo więcej – 42,4%. Znaczna rozbieżność między rzeczywistością a społecznym wyobrażeniem o bezrobociu, zarówno w badaniu z 2001, jak i 2015 roku, dotyczy takich sposobów utrzymania, jak prace dorywcze, pozostawanie na utrzymaniu członków rodziny, utrzymanie z drobnego handlu, z pieniędzy zdobytych niezupełnie uczciwie, z oszczędności czy z pomocy różnych instytucji. Porównanie dotyczące wyników badania z 2001 roku, danych pochodzących z projektu zespołowego – *Spoleczne postrzeganie osób bezrobotnych* oraz danych obrazujących opinie samych osób bezrobotnych prezentuje poniższa tabela.

Tabela 1. Sposób utrzymania osób bezrobotnych.

Jak Pan(i) sądzi, z czego utrzymują się ludzie bezrobotni w Polsce?	Postrzeganie osób bezrobotnych 2001 – badanie CBOS	Spoleczne postrzeganie osób bezrobotnych – projekt badawczy 2015	Odpowiedzi osób bezrobotnych o źródłach utrzymania – badanie CBOS
Z zasiłku dla osób bezrobotnych	72%	57,1%	5%
Z prac dorywczych	70%	71,8%	26%
Pozostają na utrzymaniu członków rodziny	47%	46%	68%
Z pomocy opieki społecznej, instytucji charytatywnych, Kościoła	22%	42,4%	16%
Z pieniędzy zdobytych niezupełnie uczciwie	21%	16,8%	1%
Z drobnego handlu	–	13%	1%
Z wyprzedaży posiadanych przedmiotów	–	4,4%	2%
Z oszczędności	3%	3,5%	12%
Z prac stałych	4%	5%	–
Trudno powiedzieć	1%	1%	2%

Źródło: Dane z zespołowego projektu badawczego – *Spoleczne postrzeganie osób bezrobotnych*; *Bezrobotni o swojej sytuacji* 2015: 7; *Polacy o bezrobociu i bezrobotnych, bezrobotni o sobie* 2001: 23. (W każdym z badań respondenci mogli wskazać trzy odpowiedzi).

W dalszej części badania respondenci proszeni o określenie kwoty zasiłku dla osób bezrobotnych. W większości (39,3%) wskazywali przedział między 300 a 600 złotych. Jest to wartość zaniżona w stosunku do występujących w rzeczywistości otrzymywanych świadczeń. Bardziej trafnie odpowiedziała druga pod względem wielkości grupa badanych – 28% określiło wartość zasiłku na poziomie 601–900 złotych. Należy jednak zwrócić uwagę na kategorię badanych, którzy nie wiedzieli, jaka jest kwota zasiłku dla osób bezrobotnych, trudno im było ją określić – takich odpowiedzi było 28,1%.

Wartość zasiłku dla osób bezrobotnych określa Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (z późniejszymi zmianami), art. 72.1, 75. Otrzymywane świadczenie jest w Polsce zróżnicowane i uzależnione od długości okresu uprawniającego do pobierania zasiłku. W przypadku, kiedy okres uprawniający do pobierania zasiłku wynosi do 5 lat, kwota zasiłku wynosi 80% stawki podstawowej, w przypadku okresu uprawniającego do zasiłku powyżej 20 lat – 120%. Wartość zasiłku zmniejsza się również po trzech miesiącach pobierania zasiłku. Świadczenie w wersji podstawowej (100%) wynosi – 831,10 zł, po trzech miesiącach pobierania – 652,60 zł, w wersji obniżonej (80%) – przez pierwsze trzy miesiące 664,90 zł, w kolejnych – 522,10 zł, w wersji podwyższonej (120%) wynosi w pierwszych trzech miesiącach – 997,40 zł, w kolejnych – 783,20 zł (*Obowiązujące stawki, stan prawny na dzień 11 maja 2016 r.*).

W dalszej części badania respondenci pytani byli jaki, jest czas pobierania zasiłku przez osoby bezrobotne. W większości (45,6%) wskazywano na czas między 4 a 6 miesięcy, a także na kolejny przedział czasowy między 7 a 12 miesięcy – takich odpowiedzi udzieliło 23% badanych. Trudność określenia czasu pobierania zasiłku widoczna była w przypadku 22,8% respondentów. W mniejszości były takie odpowiedzi, które wskazywały na dłuższy niż rok czas pobierania zasiłku – od 13 do 24 miesięcy (1,1%) czy okres do znalezienia zatrudnienia (2,8%). Odpowiedzi respondentów w większości odpowiadały rzeczywistości. Można zauważyć jednak, że część badanych, blisko 30%, nie wiedziała, jaki jest dokładny czas pobierania świadczenia. Tymczasem okres pobierania zasiłku dla osób bezrobotnych jest w Polsce zróżnicowany i wynosi 6 lub 12 miesięcy, co określa Ustawa z dnia 2 kwietnia 2004 roku *O promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy* (Dz.U. 2004 nr 99 poz. 1001, tekst ujednolicony Dz.U. 2016, poz. 645). Zgodnie z art.73. 1 ustawy okres pobierania zasiłku wynosi:

1) 180 dni – dla bezrobotnych zamieszkałych w okresie pobierania zasiłku na obszarze powiatu, jeżeli stopa bezrobocia na tym obszarze w dniu 30 czerwca roku poprzedzającego dzień nabycia prawa do zasiłku nie przekraczała 150% przeciętnej stopy bezrobocia w kraju;

2) 365 dni – dla bezrobotnych:

a) zamieszkałych w okresie pobierania zasiłku na obszarze powiatu, jeżeli stopa bezrobocia na tym obszarze w dniu 30 czerwca roku poprzedzającego dzień nabycia prawa do zasiłku przekraczała 150% przeciętnej stopy bezrobocia w kraju lub

b) powyżej 50. roku życia oraz posiadających jednocześnie co najmniej 20-letni okres uprawniający do zasiłku, lub

c) którzy mają na utrzymaniu co najmniej jedno dziecko w wieku do 15 lat, a małżonek bezrobotnego jest także bezrobotny i utracił prawo do zasiłku z powodu upływu okresu jego pobierania po dniu nabycia prawa do zasiłku przez tego bezrobotnego, lub

d) samotnie wychowujących co najmniej jedno dziecko w wieku do 15 lat.

Bardzo ciekawych informacji dostarczyło ostatnie z pytań badawczych, odnoszące się do społecznego wyobrażenia na temat aktywności, konsekwencji zjawiska dla osób bezrobotnych. Większość respondentów była przekonana o pracy dorywczej oraz pracy w szarej strefie osób bezrobotnych. Aż 40,1% badanych stwierdziło, że większość bezrobotnych pracuje dorywczo, a 30,3% że jest to mniej więcej połowa z nich. Natomiast 22,9% odpowiedziało, że większość bezrobotnych, a 32,8% że mniej więcej połowa z nich ma pracę w pełnym wymiarze w szarej strefie. Dość duża część badanych była przekonana, że tylko część bezrobotnych poszukuje pracy i że bezrobotni spędzają czas beczynnie – takich odpowiedzi udzieliła 1/3 badanych. Aż 54% spośród badanych uważało, że tylko nieliczni bezrobotni uczą się, dokształcają, podnoszą swoje kwalifikacje. Część respondentów dostrzega jednak inne aktywności części bezrobotnych czy konsekwencje braku pracy. Spośród badanych 32,4% uznało, że część bezrobotnych, mniej niż połowa, większość swojego czasu przeznaczają na wykonywanie obowiązków domowych, a 40% stwierdziło, że większość albo połowa odczuwa negatywne

konsekwencje braku pracy, gdyż załamuje się i traci wiarę w siebie. Badani w przeważającej mierze (70,6%) uważali, że większość bezrobotnych pozostaje bez pracy dłużej niż rok.

Wnioski

Zrealizowane badania ukazały w przeważającej mierze podjętych zagadnień rozbieżność społecznej wiedzy na temat osób bezrobotnych a tego, jak faktycznie wygląda ich funkcjonowanie. Rozbieżności dotyczyły szczególnie kwestii materialnych, źródeł utrzymania, pobierania zasiłku i jego wartości. Respondenci mieli silne przekonanie o wykonywanej przez bezrobotnych pracy dorywczej i pracy w szarej strefie. Można wskazać na pewną sprzeczność wyrażanych poglądów, gdyż respondenci przekonani o długim pozostawaniu bez pracy większości bezrobotnych jednocześnie wskazywali na zasiłek jako główne źródło utrzymania, przypisując mu niskie wartości. Natomiast w stosunku do czasu pobierania zasiłku można stwierdzić u respondentów wiedzę zgodną z rzeczywistością. Większość badanych trafnie wskazała czas pobierania zasiłku.

Uzyskane wyniki wskazują na znaczną rozbieżność między społeczną wiedzą o zjawisku a rzeczywistymi cechami zjawiska i osób nim dotkniętych. Wiedza o bezrobotnych nie jest zgodna z rzeczywistością. Niewątpliwie badania wymagają dalszej pogłębionej kontynuacji i poszerzenia o dodatkowe kwestie dotyczące społecznego obrazu osób bezrobotnych w społeczeństwie. Niniejsze badanie zostało zawężone do najbardziej istotnych kwestii. Uzyskane na tym etapie wyniki uzasadniają podjęcie działań informacyjnych i edukacyjnych, których celem byłoby szersze przedstawienie społeczeństwu prawdziwej sytuacji osób bezrobotnych, a w konsekwencji doprowadzenie do zmiany społecznego obrazu osób bezrobotnych. W przypadku innych kategorii społecznych, takich jak: osoby leworęczne, dyslektycy, osoby niepełnosprawne, takie działania były i są podejmowane czy to poprzez działania informacyjne, czy kampanie społeczne. Badanie wykazało, że w przypadku kategorii osób bezrobotnych takie działania również powinny zostać podjęte.

Bibliografia

- Bezrobocie rejestrowane I-IV kwartał 2015 r.*, GUS, Warszawa.
- Bezrobotni o swojej sytuacji*, (2015), CBOS, Warszawa.
- Dz.U. 2004 nr 99 poz. 1001, tekst ujednolicony Dz.U. 2016.645, www.psz.praca.gov.pl, [dostęp: 04.06.2016].
- Obowiązujące stawki i stan prawny na dzień 11 maja 2016 roku*, www.psz.gov.pl [dostęp: 4.06.2016].
- Polacy o bezrobociu i bezrobotnych, bezrobotni o sobie*, (2001), CBOS, Warszawa.
- Reszke I. (1999), *Wobec bezrobocia: opinie, stereotypy*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice.
- Ustawa z dnia 2 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy* (Dz.U. 2004 nr 99 poz. 1001, tekst ujednolicony Dz. U. 2016 poz. 645, www.pzs.gov.pl [dostęp: 4.06.2016].

ASPIRACJE EDUKACYJNE UCZNIÓW ZESPOŁU SZKÓŁ ŚW. PIOTRA W MIANDRIVAZO ORAZ W LICEUM MATKI BOSKIEJ SALETYŃSKIEJ W ANTSIRABE NA MADAGASKARZE W ŚWIETLE BADAŃ EKSPLOKACYJNYCH

Educational aspirations of students of the School of St. Peter in Miandrivazo and High School of Our Lady of La Salette Antsirabe in Madagascar in exploratory research

Abstrakt

W czerwcu i lipcu 2015 roku zostały przeprowadzone badania eksploracyjne pt. *Aspiracje edukacyjne uczniów malgaskich* w dwóch katolickich szkołach prywatnych – w Zespole Szkół Świętego Piotra w Miandrivazo oraz w Liceum Matki Boskiej Saletyńskiej w Antsirabe. Próba liczyła 265 uczniów. Uzyskane dane wskazują, że malgascy uczniowie mają bardzo wysokie aspiracje edukacyjne. 27,5% respondentów chce uzyskać dyplom wyższej uczelni. Należy podkreślić, że jakość edukacji na Madagaskarze jest bardzo niska. Powszechnym problemem jest powtarzanie klas przez uczniów. Pośród badanych prawie połowa 47,5% przynajmniej raz powtarzało klasę. Jednak mimo to większość z nich (57,4%) jest pewna, że uda im się osiągnąć wymarzony poziom edukacji, w tym 50,6% nie miała w tej kwestii żadnych wątpliwości.

Słowa kluczowe: aspiracje edukacyjne, uczeń, powtarzanie klas, poziom edukacji

Abstract

The exploratory research *Educational aspirations of Malagasy students* was carried out in June and July 2015. It was carried out in two Catholic private schools – in the School Complex of St. Peter in Miandrivazo and in the High School of Our Lady of La Salette in Antsirabe. The study was conducted on a group of 265 students. The results indicate that the surveyed respondents have very high educational aspirations. 27,5% of them indicated that they want to get a university degree. It should be mentioned that the quality of education in Madagascar is very low. Excessive grade repetition is a common problem. Nearly half of the surveyed students 47,5% have repeated at least one grade. But the majority of them (57,4%) are convinced they'll reach the level of education of their dreams.

Keywords: educational aspirations, learner, repetition, education level

Wstęp

Afryka subsaharyjska jest regionem o najniższym poziomie skolaryzacji dzieci na poziomie szkoły podstawowej na świecie. Średnia w tym zakresie dla krajów rozwijających się w 2015 roku wynosiła 91%. Natomiast w Afryce Subsaharyjskiej liczba dzieci uczęszczających do szkoły podstawowej stanowi zaledwie 83% dzieci objętych obowiązkiem szkolnym (United Nations 2015: 24). Afryka Subsaharyjska jest także regionem o najwyższym odsetku dzieci przerywających edukację już na poziomie szkoły podstawowej. W 2009 roku odsetek ten wyniósł 42% uczniów, co oznacza, że dwoje na pięciu uczniów, którzy rozpoczęli naukę, przerwało ją, nie ukończywszy wszystkich klas szkoły podstawowej. Największa liczba dzieci, bo aż 17%, przerywa edukację, zanim osiągnie poziom drugiej klasy (Unesco 2012: 32–36).

Pomiary jakości edukacji w Afryce Subsaharyjskiej ukazują niską jakość nauczania w poszczególnych państwach. Jednym z programów mierzących jakość edukacji w krajach frankofońskich jest PASEC – Programme d'analyse des systèmes éducatifs de la COFEMEN¹. Jest on prowadzony w jedenastu krajach frankofońskich: Wybrzeże Kości Słoniowej, Benin, Czad, Kongo, Burkina Faso, Senegal, Gabon, Burundi, Kamerun, Madagaskar. Badania przeprowadzane były w latach 2004–2009 i objęły uczniów klas drugich i piątych szkoły podstawowej. Uczniowie rozwiązywali test z matematyki oraz z języka francuskiego, który jest językiem nauczania w tych krajach (zob. tabela nr. 1). Średni wynik z testu z matematyki w piątych klasach wynosił 39,6 punktów na 100 możliwych, przy czym najwyższe wyniki osiągnęli uczniowie z Madagaskaru (średnia 52,6 punktów), najslabiej wypadli uczniowie z Wybrzeża Kości Słoniowej – 27,3 punktów. Natomiast z języka francuskiego średni wynik w klasach piątych wynosił 40,2 punktów na 100. Najwyższe wyniki osiągnęli uczniowie z Gabonu (61,4 punktów), najniższe z Beninu i Czadu (odpowiednio 31,6 i 31,7 punktów) (COFEMEN 2013: 3).

Tabela 1. Wyniki badań PASEC w krajach frankofońskich.

Kraj – w nawiasie rok badania	PKB per capita	Wydatki państwa na ucznia w % PKB per capita	% uczniów osiągających 5 klasę	% uczniów mówiących w domu po francusku	Średni wynik testu z języka francuskiego w 5 klasie (na 100 punktów)	Średni wynik testu z matematyki w 5 klasie (na 100 punktów)
Czad (2004)	262	6,3%	48	10,2	31,7	33,9
Benin (2005)	321	11,8%	57	8,7	31,6	32,5
Kamerun (2005)	679	8,3%	60	31	53,4	46,8
Madagaskar (2005)	253	5,1%	57	0,7	36,9	52,6
Gabon (2006)	4263	4,00%	70	94,3	61,4	44,3
Burkina Faso (2007)	260	16,6%	42	9,8	37,7	38,5
Kongo (2007)	1103	3,4%	79	29	36,9	36,4
Senegal (2007)	509	10,7%	69	5,2	40,6	42,1
Burundi (2009)	144	18,8%	41	2,7	41,6	45
Wybrzeże Kości Słoniowej (2009)	1137	16,6%	55	23,7	37,3	27,3
Komory (2009)	824	12,4%	–	7	33,6	36,5
Średnia	752,58	9,1%	58	17,94	40,2	39,6

Źródło: CONFEMEN 2013: 3.

Jakość edukacji na Madagaskarze, podobnie jak w innych krajach Afryki Subsaharyjskiej, jest niska. Na wyspie problem stanowi powtarzanie klas oraz przedwczesne opuszczanie szkoły przez uczniów. W latach 2000–2013 średni wskaźnik opuszczania szkoły podstawowej wynosił 15%. Każdego roku klasę powtarza około 1/5 uczniów (21%). Na przestrzeni ostatnich dwunastu lat wzrósł odsetek dzieci kończących pełne pięć klas pierwszego cyklu nauczania podstawowego, choć należy podkreślić, że po wzroście z 41,4% w latach 2002–2003, do 78,8% w latach 2008–2009, po okresie kryzysu politycznego, wskaźnik spadł w okresie 2013–2014 do 69,5% (Unesco 2015: 19). Niską jakość malgaskiego systemu edukacji potwierdzają także wyniki badań PASEC prowadzone wśród uczniów klas drugich i piątych szkół podstawowych w roku szkolnym 2004/2005. Średnio uczniowie, zarówno w klasie drugiej, jak i w piątej, odpowiadali poprawnie tylko na 3

¹ COFEMEN – Konferencja ministrów edukacji krajów frankofońskich. COFEMEN działa od lat 60. XX wieku. Jego celem jest współpraca między poszczególnymi państwami w zakresie polityki edukacyjnej.

z 10 pytań z testu z języka francuskiego, na 5/6 z 10 pytań z testu z matematyki oraz na 5 z 10 pytań z języka malgaskiego. Żaden z uczniów nie uzyskał 100% punktów z któregośkolwiek z testów (PASEC, 2008: 69–80)².

O jakości nauczania w malgaskich szkołach świadczyć mogą także wyniki ogólnokrajowych egzaminów państwowych. Wyniki egzaminów w 2014 roku kończących nauczanie na poziomie elementarnym (egzamin CEPE) wypadły znacznie lepiej niż egzamin BEPC kończący pełny cykl nauczania na poziomie podstawowym – egzamin gimnazjalny. Egzamin CEPE zdało 88,97% przystępujących do niego uczniów. Rozpiętość między regionami była od 85% do 93%. Natomiast jeżeli chodzi o wyniki egzaminu BEPC, to zdało go zaledwie 50% przystępujących do niego uczniów w miastach i tylko 30% na wsi. Dodatkowo należy zaznaczyć, że nie wszyscy uczniowie ostatnich klas gimnazjum zostali dopuszczeni do egzaminu końcowego. Na przykład w regionie Beroroha, Atsimo, Andrefana spośród 243 kandydatów zostało dopuszczonych tylko 78 uczniów (Radasimalala 2014; Ratsiazo 2014).

Charakterystyka badania

Punktem wyjścia do podjęcia badań dotyczących aspiracji edukacyjnych uczniów malgaskich było pytanie badawcze, czy w sytuacji niskiej jakości nauczania na Madagaskarze młodzież nie zniechęca się, ale chce kontynuować naukę na dalszych szczeblach edukacji. Badanie eksploracyjne zostało przeprowadzone na przełomie czerwca i lipca 2015 roku. Kwestionariusz ankiety został przesłany do miejscowego informatora, który rozdał ankiety podczas lekcji w dwóch szkołach na Madagaskarze. Do badania wybrane zostały dwie katolickie szkoły prywatne – Zespół Szkół Saint Pierre w miasteczku Miandrivazo położonym w środkowo-zachodniej części kraju oraz Liceum Notre Dame de la Sallette w mieście Antsirabe położonym w centralnej części kraju. Dodatkowo rozdano ankiety w klasie maturalnej w szkole państwowej w Miandrivazo. Badaniem zostali objęci uczniowie klasy piątej szkoły podstawowej, klasy trzeciej gimnazjum oraz ostatnich klas licealnych – klas maturalnych. Łącznie rozdano 326 ankiet, wypełnione ankiety zwróciło 265 uczniów – 45 ze szkoły podstawowej, 27 z gimnazjum oraz 144 z klas maturalnych (45 z Miandrivazo i 89 z Antsirabe ze szkół prywatnych oraz 12 ze szkoły państwowej). W badaniu wzięło udział 121 mężczyzn i 144 kobiet, we wszystkich klasach przeważały o kilka punktów procentowych kobiety.

Pewną trudność w przeprowadzeniu badań stanowił język. Ankieta, z powodu braku znajomości języka malgaskiego przez badacza, została przygotowana w języku francuskim, co wymagało od ankietowanych znajomości tego języka. Uczniowie na Madagaskarze od pierwszych klas szkoły podstawowej uczą się języka francuskiego jako języka dodatkowego, a od pierwszych klas gimnazjum językiem wykładowym przedmiotów ścisłych jest język francuski. W prywatnych szkołach katolickich język francuski jest językiem nauczania od czwartej klasy szkoły podstawowej³. Pomimo nauczania w języku francuskim poziom znajomości tego języka wśród uczniów nie jest zadowalający, co potwierdzają m.in. wspomniane wyżej badania PASEC. Uczniowie klas piątych, za przyzwoleniem nauczyciela, na pytania otwarte w większości odpowiedzieli w języku malgaskim⁴. Natomiast niski zwrot ankiet w klasach gimnazjalnych (27 z 68) być może można tłumaczyć niewystarczającą znajomością języka francuskiego przez uczniów.

Przeprowadzone badania, ze względu na małą liczbę przebadanych uczniów, nie pozwalają na formułowanie uogólnień na szerszą populację uczniów malgaskich. Zwłaszcza mały zwrot ankiet z trzeciej klasy gimnazjum (27 z 68 rozdanych ankiet) nie pozwala na pełną charakterystykę tej kategorii wiekowej uczniów, nawet w wybranej do badania szkole. Dlatego też wyniki należy traktować jedynie jako wytyczne do dalszych badań. Niewątpliwie jednak zebrane odpowiedzi dają pewien obraz aspiracji edukacyjnych badanych uczniów.

Kwestionariusz ankiety składał się z 20 pytań. Z ośmiu pytań metryczkowych, w tym z czterech pytań dotyczących aktywności zawodowej rodziców oraz ich znajomości języka francuskiego. Kolejne dziesięć

² Należy zaznaczyć, że na Madagaskarze do 2008 roku językiem wykładowym od trzeciej klasy szkoły podstawowej był język francuski, zatem uczniowie klas piątych rozwiązywali testy z matematyki w języku francuskim.

³ Język francuski był językiem wykładowym od czwartej klasy szkoły podstawowej również w szkołach państwowych do 2008 roku, kiedy została wprowadzona nowa reforma o systemie edukacji. Większość szkół prywatnych, w tym szkoły katolickie, pozostały jednak przy starych zasadach nauczania.

⁴ Odpowiedzi zostały następnie przetłumaczone przez informatora na język francuski.

pytań było pytaniami zamkniętymi i dotyczyły stosunku respondentów do uczenia się oraz ich wymarzonego poziomu edukacji, który chcieliby osiągnąć. Ostatnie pytanie było pytaniem otwartym, dotyczącym opinii uczniów, dlaczego uda im się lub nie uda osiągnąć wymarzony poziom edukacji.

Analiza wyników

Badania przeprowadzone zostały w szkołach prywatnych, które reprezentują na Madagaskarze najwyższą jakość nauczania, jednak pomimo tego prawie połowa uczniów (47%) powtarzała klasę, w tym 11% powtarzała klasę dwa razy, a dwóch uczniów (0,8%) więcej niż dwa razy (tabela 1). Średnia ocen uzyskana przez respondentów na semestr również nie była najwyższa. 50% uczniów nie uzyskało na semestr większej liczby punktów niż 10,40 na 20 możliwych, a 15 punktów i więcej osiągnęło zaledwie 4% uczniów. Przy czym najlepsze wyniki osiągnęli uczniowie szkoły podstawowej, a najłabsze w liceum, gdzie najwyższa liczba uzyskanych punktów na semestr wynosiła 15 na 20 możliwych, a 75% uczniów nie uzyskało więcej niż 11 punktów.

Tabela 1. Odsetek badanych deklarujących powtarzanie klasy.

Powtarzanie klas	Częstość	Procent
Nigdy	139	52,5
Tak, raz	94	35,5
Tak, dwa razy	29	10,9
Tak, więcej niż dwa razy	2	0,8
Ogółem	264	99,6
Brak odpowiedzi	1	0,4
Ogółem	265	100,0

Źródło: badania własne.

Generalnie badani uczniowie lubią się uczyć. Na pytanie zamknięte: „Czy lubisz się uczyć?” (67,4%) 178 uczniów wybrało odpowiedź „tak, lubię się uczyć wszystkiego”, 52 (19,7%) „tak, lubię się uczyć, ale tylko tego, co chcę”, 33 (12,5%) „to, zależy”, i tylko jeden uczeń odpowiedział, że nie lubi się uczyć. Warto jednak zaznaczyć, że liczba deklaracji uczniów „to, zależy” wzrasta w zależności od powtarzania przez nich klasy (tabela 2). Wśród uczniów, którzy powtarzali klasę raz, odpowiedź tę wybrało 13,8%, natomiast wśród, tych którzy powtarzali dwa razy, prawie dwukrotnie więcej – 24,1%. Ciekawe jest jednak to, że odpowiedź „tak, lubię się uczyć wszystkiego” nieznacznie więcej wybrało uczniów, którzy powtarzali klasę raz (71,3%), niż tych, którzy nie powtarzali ani razu (66,9%). Natomiast odpowiedź „nie lubię się uczyć” jako jedyny wybrał uczeń powtarzający klasę więcej niż dwa razy.

Tabela 2. Deklaracja powtarzana klasy a lubienie uczenia się.

Czy lubisz się uczyć?	Czy powtarzałeś klasę?								Ogółem	
	nigdy		tak, raz		tak, dwa razy		tak, więcej niż dwa razy			
	częstość	%	częstość	%	częstość	%	częstość	%	częstość	%
Tak, lubię się uczyć wszystkiego	93	66,9	67	71,3	17	58,6	1	50	178	67,4
Tak, lubię się uczyć, ale tylko tego, co chcę	33	23,7	14	14,9	5	17,2	0	0	52	19,7
To zależy	13	9,4	13	13,8	7	24,1	0	0	33	12,5
Nie, nie lubię się uczyć	0	0	0	0	0	0	1	50	1	0,4
Ogółem	139	100	94	100	29	100	2	100	264	100

Źródło: badania własne.

W świetle danych statystycznych w 2012 roku do szkół uczęszczało zaledwie 69,4% dzieci w wieku szkolnym 6–14 lat, a 18% nigdy nie uczęszczało do szkoły (INSTAT 2014: XI)⁵, zasadne jest zatem pytanie skierowane do uczniów: „Dlaczego chodzisz do szkoły?” (tabela 3). Spośród podanych do wyboru odpowiedzi uczniowie najczęściej (93,3%) wybierali odpowiedź „W przyszłości chcę mieć dobrą pracę”, następnie (54,3%) „Chcę się nauczyć czegoś nowego” oraz (54%) „To mój obowiązek”. Po około 25% uczniów wybrało odpowiedzi „Wolę chodzić do szkoły, niż zostać w domu” oraz „Wolę chodzić do szkoły, niż pracować”. Zaledwie 1,9% respondentów (5 osób) wybrało odpowiedź „Rodzice mi każą”. Uczniowie wszystkich poziomów edukacji najczęściej wybierali odpowiedź „Chcę mieć dobrą pracę”, warto jednak zauważyć, że im wyższy szczebel edukacji, tym mniejszy odsetek osób pomijających tę odpowiedź. Charakterystyczne jest również to, że odpowiedzi „Wolę chodzić do szkoły, niż zostać w domu” i „Wolę chodzić do szkoły, niż pracować” najczęściej wybierali uczniowie najmłodszy, spośród których odpowiednio 52% i 51% je zaznaczyło, natomiast wśród starszych kolegów odpowiednio zaledwie 22% i 7,4% w gimnazjum oraz niecałe 7% i 12% w liceum. Można przypuszczać, że starsi uczniowie ukierunkowani są przede wszystkim na zdobycie po zakończeniu edukacji odpowiednich kwalifikacji oraz dobrej pracy. Natomiast młodsi cieszą się z możliwości chodzenia do szkoły.

⁵ W miastach % uczących się dzieci wynosił 85,5%, a na wsiach zaledwie 66%. Należy jednak zauważyć, że w latach wcześniejszych więcej dzieci chodziło do szkół – w 2004 roku do szkół uczęszczało 93,3% dzieci, w 2006 roku – 96,2%, niestety w 2010 roku już tylko 73,4%. Niewątpliwie do spadku liczby dzieci uczących się w szkołach przyczynił się trwający przez pięć lat (2009–2014) kryzys polityczny na Madagaskarze. INSTAT (2014), *Enquête National sur le suivi des indicateurs des OMD (2012–2013)*, Objectif: 2, s. XI, http://www.instat.mg/pdf/ensomd-2012-2013_2.pdf, dostęp z dnia 30.05.2015 r.

Tabela 3. Przyczyny uczęszczania do szkoły.

Dlaczego chodzisz do szkoły?	Klasa						Ogółem wybrał (%)
	5 klasa – szkoła podstawowa (%)		BEPC – gimnazjum (%)		BAC – liceum (%)		
	Nie wybrał	Wybrał	Nie wybrał	Wybrał	Nie wybrał	Wybrał	
Chcę się nauczyć czegoś nowego	56,5	43,5	37	63	11,6	88,4	70,2
To mój obowiązek	42,4	57,6	59,3	40,7	45,2	54,8	54,3
Rodzice mi każą	95,7	4,3 (4)	100	0	99,3	0,7 (1)	1,9
W przyszłości chcę mieć dobrą pracę	13 (12)	87	7,4 (2)	92,6	2,7 (4)	97,3	93,2
Wolę chodzić do szkoły, niż zostać w domu	47,8	52,2	77,8	22,2	93,2	6,8	24,2
Wolę chodzić do szkoły, niż pracować	48,9	51,1	92,6	7,4	87,7	12,3	25,3
Inne	100	0	92,6	7,4 (2)	94,5	5,5 (8)	3,8

Źródło: badania własne; % w kolumnach nie sumuje się do 100%, ponieważ respondenci mieli możliwość wyboru 3 odpowiedzi.

Jeżeli chodzi o aspiracje edukacyjne uczniów malgaskich, to są one wysokie (tabela 4). Żaden z respondentów nie chce zakończyć edukacji na poziomie dyplomu gimnazjalnego. 6% uczniów chce uzyskać świadectwo zawodowe w zakresie specjalizacji ogólnej⁶, 15% – dyplom maturalny ogólny, 8,3% – maturę technologiczną, 34% – dyplom starszego technika⁷, a 27,5% respondentów pragnie uzyskać dyplom wyższej uczelni. Pozostali uczniowie 7,2% nie mają dokładnie sprecyzowanych aspiracji edukacyjnych, wiedzą tylko, że chcą uzyskać dyplom zawodowy.

Tabela 4. Deklaracja oczekiwanego poziom edukacji przez uczniów.

	częstość	procent
Świadectwo zawodowe w zakresie specjalizacji ogólnej (Brevet d'études professionnelles – BEP)	16	6,0
Dyplom maturalny – ogólny	42	15,8
Matura technologiczna (Bac T)	22	8,3
Dyplom starszego technika (Brevet de technicien supérieur BTS)	90	34,0
Studia wyższe	73	27,5
Nieokreślony dyplom zawodowy	19	7,2
Ogółem	263	99,2
Systemowe braki danych	3	1,2

Źródło: badania własne.

Uczniowie klas piątych w większości (71%) pragną zdobyć dyplom starszego technika, 19,6% chce zdać maturę technologiczną, 4,4% maturę ogólną. Wśród gimnazjalistów preferencje są bardziej zróżnicowane – 33% chce uzyskać dyplom starszego technika, 26% – świadectwo zawodowe, 14,8% pragnie podjąć studia,

⁶ Można je uzyskać po dwóch–trzech latach nauki w Centrach Formacji Zawodowej po szkole gimnazjalnej.

⁷ Jest to dyplom III stopnia we francuskim systemie dyplomowym. Można go uzyskać po 3 latach nauki w szkołach pomaturalnych. Nauka obejmuje również staże zawodowe.

a 11% chce zdać maturę technologiczną. Studia wyższe najczęściej wybierane są przez uczniów klas maturalnych (47,2%), 25,7% z nich chce zakończyć edukację po ukończeniu szkoły, w której aktualnie się uczą, 11% pragnie zdobyć dyplom starszego technika, natomiast 11% chce zdobyć bliżej nieokreślony dyplom zawodowy.

W tym pytaniu, przy odpowiedziach maturzystów, istotne znaczenie ma miejsce przeprowadzenia badania (tabela 5). Połowa maturzystów z Antsirabe (55%), a tylko 33% z Miandrivazo zaznaczyło chęć podjęcia studiów wyższych. 22% uczniów z Miandrivazo marzy o zdobyciu dyplomu starszego technika, natomiast tylko 2,2% maturzystów z Antsirabe. Ci ostatni częściej (32%) niż uczniowie z Miandrivazo (14%) wybierają możliwość zakończenia edukacji po zdaniu matury. Prawie 20% uczniów z Miandrivazo wskazuje na chęć zdobycia dyplomu zawodowego. Wybory maturzystów niewątpliwie podyktowane są możliwościami realizacji planów edukacyjnych oraz podjęcia pracy w miejscu zamieszkania. Antsirabe jest dużym miastem przemysłowym, położonym na Płaskowyżu, który stanowi najlepiej rozwiniętą część kraju. Zatem szansa na podjęcie studiów przez uczniów z Antsirabe jest dużo większa niż maturzystów z Miandrivazo. Miandrivazo to nieduże miasteczko, stolica okręgu, położone w odległości 200 km od Płaskowyżu. Również objęcie posady urzędniczej z dyplomem maturalnym jest dużo łatwiejsze w Antsirabe. Znacznie częstszy wybór dyplomu starszego technika czy dyplomu zawodowego niż dyplomu maturalnego lub studiów wyższych przez maturzystów z Miandrivazo jest zatem zgodny z możliwościami znalezienia przez nich zatrudnienia po zakończeniu edukacji. Warto przypomnieć, że dla prawie wszystkich licealistów (97%) głównym celem edukacji jest znalezienie dobrej pracy.

Tabela 5. Deklaracja oczekiwanego poziomu edukacji przez uczniów wg miejsca badania.

Poziom edukacji	Miandrivazo		Antsirabe	
	częstość	procent	częstość	procent
Świadectwo zawodowe w zakresie specjalizacji ogólnej (Brevet d'études professionnelles – BEP)	3	5,3	4	4,5
Dyplom maturalny – ogólny	8	14,0	29	32,6
Matura techniczna (Bac T)	1	1,8	0	0
Dyplom starszego technika (Brevet de technicien supérieur BTS)	13	22,8	2	2,2
Studia wyższe	19	33,3	49	55,1
Nieokreślony dyplom zawodowy	11	19,3	5	5,6
Ogółem	55	96,5	89	100
Systemowe braki danych	2	3,5	–	–

Źródło: badania własne.

Uczniowie malgascy w większości (57,4%) są pewni, że uda im się osiągnąć wymarzony poziom edukacji, w tym 50,6% nie miała w tej kwestii żadnych wątpliwości. 28,7% respondentów nie ma pewności, czy im się uda (możliwe, że tak), a tylko 10,6% odpowiada, że nie uda im się. Pewność uczniów maleje jednak wraz z wyższym poziomem edukacji (tabela 6). 86% uczniów klasy piątej jest pewnych osiągnięcia wymarzonego poziomu edukacji. Ale już tylko 63% gimnazjalistów i zaledwie 26% licealistów. W tej ostatniej grupie najwięcej uczniów ma wątpliwości (41,8%) oraz odpowiada, że nie uda im się (16,4%). Płeć respondentów nie różnicuje odpowiedzi.

Tabela 6. Wymarzony poziom edukacji w opinii uczniów z podziałem na klasę.

Jak myślisz, czy uda ci się osiągnąć ten poziom edukacji, który chcesz?	Klasa piąta szkoła podstawowa		Klasa trzecia gimnazjum		Klasa maturalna	
	częstość	procent	częstość	procent	częstość	procent
Na pewno tak	79	85,9	17	63,0	38	26,0
Raczej tak	1	1,1	–	–	17	11,6
Możliwe, że tak	6	6,5	9	33,3	61	41,8
Raczej nie	–	–	–	–	19	13,0
Na pewno nie	4	4,3	–	–	5	3,4
Brak odpowiedzi	2	2,2	1	3,7	6	4,1
Ogółem	92	100	27	100	146	100,0

Źródło: badania własne.

Podobnie jak w przypadku pytania „Czy lubisz się uczyć?” pewność co do osiągnięcia wymarzonego poziomu edukacji maleje w zależności od tego, czy uczeń powtarzał klasę (tabela 7). 62,4% uczniów, którzy nigdy nie powtarzali klasy, jest pewna, że uda im się osiągnąć ten poziom edukacji, który chcą. Natomiast wśród uczniów, którzy raz powtarzali klasę, odsetek ten wynosi już tylko 46,2%. Spośród 28 uczniów, którzy deklarują, że nie uda im się (raczej nie i na pewno nie) większość (57%) przynajmniej raz powtarzało klasę.

Tabela 7. Deklaracja powtarzania klasy a pewność osiągnięcia wymarzonego poziomu edukacji.

Jak myślisz, czy uda ci się osiągnąć ten poziom edukacji, który chcesz?	Czy powtarzałeś klasę?								Ogółem	
	nigdy		tak, raz		tak, dwa razy		tak, więcej niż dwa razy			
	częstość	%	częstość	%	częstość	%	częstość	%	częstość	%
Na pewno tak	83	62,4	42	46,2	9	31	0	0	134	52,5
Raczej tak	7	5,3	6	6,6	5	17,2	0	0	18	7,1
Możliwe, że tak	31	23,3	31	34,1	11	37,9	2	100	75	29,4
Raczej nie	10	7,5	6	6,6	3	10,3	0	0	19	7,5
Na pewno nie	2	1,5	6	6,6	1	3,4	0	0	9	3,5
Ogółem	133	100	91	100	29	100	2	100	255*	100

Źródło: badania własne.; * 10 uczniów nie odpowiedziało na pytanie Jak myślisz, czy uda Ci się osiągnąć ten poziom edukacji, który chcesz?

Ostatnie pytanie ankiety było otwarte. Uczniowie mieli odpowiedzieć, dlaczego uda się im osiągnąć wymarzony poziom edukacji. W odpowiedziach uczniowie wyrażali niekiedy także swoje wątpliwości w tej kwestii. Odpowiedzi zostały podzielone na sześć kategorii – „dobrze się uczyć, staram się”, „dobra praca, chcę być kimś”, „wiara we własne możliwości – młody, inteligentny”, „rodzice mnie wspierają”, „brak pieniędzy, starzy rodzice” oraz „inne”. Na pytanie nie udzieliło odpowiedzi aż 44 uczniów (16,6%).

Uczniowie najczęściej (37%) odpowiadali, że uda im się zdobyć wymarzone wykształcenie, ponieważ dobrze się uczą i bardzo się starają, aby osiągnąć dobre wyniki. Dziewczynka, 16 lat, z gimnazjum: „Ponieważ wkładam wiele wysiłku w swoją naukę i robię co w mojej mocy, żeby nie opuszczać szkoły”. Licealista, 18 lat: „Ponieważ każdego dnia wkładam maksymalnie wszystkie siły w naukę. W głowie mam cały czas myśl «Pomóż sobie, a Bóg Ci pomoże»”. Licealista, 17 lat: „Ponieważ bardzo lubię się uczyć”.

Kolejną kategorią odpowiedzi (14,7%) była wiara we własne możliwości – uda im się osiągnąć wymarzony poziom edukacji, ponieważ są inteligentni, młodzi. Gimnazjalista, 14 lat: „Jestem pewny swojego poziomu”. Licealistka, 21 lat: „Ponieważ jeśli będę cały czas trzymała się idei, że uda mi się, to nic mnie nie odciągnie od tego, żeby zdobyć wymarzony poziom nauczania”. Licealistka, 18 lat: „Ponieważ jestem inteligentna”. Licealistka, 17 lat: „Szczepnie myślę, że mogę być na górze. Poza tym rodzina mnie wspiera”. Licealistka: „Chcę być osobą cywilizowaną, inteligentną i myślę, że jestem w stanie osiągnąć ten poziom edukacji, który chcę”.

Ważną kategorię odpowiedzi (12,5%) stanowiły te, w których uczniowie wskazywali na poczucie wsparcia ze strony rodziców zarówno w wymiarze psychologicznym, jak i finansowym, bez którego kontynuacja edukacji byłaby niemożliwa. Uczniowie wyrażali wiarę w to, że rodzice wszystko zrobią, żeby mogli się uczyć. Gimnazjalista, 14 lat: „Jestem pewny, ponieważ rodzice mnie wspierają cały czas i są gotowi mi pomóc”. Gimnazjalistka, 14 lat: „Ponieważ rodzice we mnie wierzą”. Licealista, 19 lat: „Ponieważ radością moich rodziców są moje sukcesy, jak mi się uda”.

Motywacją uczniów do wytrwania w nauce jest również chęć zdobycia dobrej pracy i „bycia kimś” w przyszłości (8,3%). Respondenci uczą się, ponieważ chcą mieć lepsze życie. Gimnazjalista, 15 lat: „Żebym mógł wyżywić moją rodzinę i dla mojej przyszłości”. Gimnazjalistka, 14 lat: „Bo chcę mieć lepsze życie”. Licealista, 18 lat: „Ponieważ chcę mieć dobrą pracę, a także moim marzeniem jest być inżynierem”.

Uczniowie (4,1%), którzy odpowiadali, że być może uda im się kontynuować edukację, wskazywali, że istotną przeszkodą w realizacji tego planu jest wiek rodziców lub po prostu brak pieniędzy. Licealista, 20 lat: „Ponieważ moim pragnieniem jest osiągnąć swoje cele, ale moja mama nie ma pieniędzy, żeby mnie wspierać”. Licealistka, 19 lat: „To zależy od pieniędzy moich rodziców”. Natomiast wśród kategorii „inne” były odpowiedzi, że to zależy od woli Boga lub: „uczę się dobrze, żeby nie zmarnować pieniędzy rodziców”, „teraz się uczę, bo jestem młody, potem będę utrzymywał rodziców”.

Tabela 8. Przyczyny osiągnięcia wymarzonego poziomu edukacji.

	Klasa piąta		gimnazjum		liceum		Ogółem [*]	
	częstość	%	częstość	%	częstość	%	częstość	%
Dobrze się uczę, staram się	67	73,6	6	30	25	22,7	98	44,3
Dobra praca, chcę być kimś	5	5,5	5	25	12	10,9	22	10
Wiara we własne możliwości, inteligentny, młody	10	11	4	20	25	22,7	39	17,6
Rodzice mnie wspierają	1	1,1	3	15	29	26,4	33	14,9
Brak pieniędzy, starzy rodzice	1	1,1	2	10	6	5,5	9	4,1
Inne	7	7,7	0	0	13	11,8	20	9
Ogółem	91	100	20	100	110	100	221 ^{**}	100

Źródło: badanie własne; ^{*} uczniowie, którzy udzielili odpowiedzi na pytanie; ^{**} na pytanie nie udzieliło odpowiedzi 44 uczniów (16,6%).

Podobnie jak w przypadku wcześniejszych pytań, odpowiedzi uczniów były zróżnicowane ze względu na klasę (tabela 8). Spośród uczniów klasy piątej szkoły podstawowej prawie $\frac{3}{4}$ (73,6%) wybrało odpowiedź, że uda im się osiągnąć wymarzony poziom edukacji, bo „dobrze się uczę, staram się”. Odpowiedzi uczniów dwóch pozostałych klas były bardziej zróżnicowane. Uczniowie gimnazjum również najczęściej (30%) wybierali odpowiedź „dobrze się uczę, staram się”, ale obok tej odpowiedzi również częste były odpowiedzi „chcę mieć dobrą pracę, chcę być kimś” (25%) oraz „wiara we własne możliwości” (20%). Jeżeli chodzi o opinię licealistów, to najważniejszym czynnikiem umożliwiającym im kontynuację edukacji jest wsparcie ze strony rodziców (26%). Wydaje się, że w tym wieku uczniowie mają pełną świadomość ogromnych kosztów, które są związane z ich edukacją, a także tego, że bez akceptacji ze strony rodziców nie będą w stanie kontynuować nauki. Kolejnymi odpowiedziami były „dobrze się uczę, staram się” oraz „wiara we własne możliwości”, które wybrało po 27% licealistów.

Podsumowanie

Aspiracje edukacyjne badanych uczniów, biorąc pod uwagę niską jakość kształcenia na Madagaskarze, są niewątpliwie wysokie. Zaskakuje zwłaszcza duża pewność uczniów co do osiągnięcia ich wymarzonego poziomu edukacji. Warto jednak zaznaczyć, że fakt powtarzania choć raz nauki w tej samej klasie obniża nieznacznie zarówno chęć do nauki, jak i wiarę w możliwość osiągnięcia wymarzonego poziomu edukacji. Można również przypuszczać, że możliwość chodzenia do szkoły i w dodatku do dobrej, prywatnej szkoły katolickiej, daje uczniom nadzieję na osiągnięcie sukcesu edukacyjnego i rodzi w nich poczucie własnej wartości w stosunku do nieuczęszczających do szkół rówieśników. Natomiast odpowiedzi maturzystów mogą świadczyć o ich dojrzałości. W pełni zdają sobie sprawę, że tylko dzięki wsparciu ze strony rodziców mogą i ewentualnie będą mogli w przyszłości kontynuować edukację szkolną. Również wybór dalszej ścieżki edukacyjnej wskazuje na to, że jest to przez nich przemyślana decyzja, która w przyszłości pozwoli im znaleźć pracę.

Bibliografia

- INSTAT Institut National de la Statistique (2014), *Enquête National sur le suivi des indicateurs des OMD (2012–2013), Objectif: 2*, Antananarivo, s. XI, http://www.instat.mg/pdf/ensomd-2012-2013_2.pdf [dostęp: 30.05.2015].
- COFEMEN (2008) PASEC: *Quelques pistes de réflexion pour une éducation primaire de qualité pour tous. Rapport Madagascar 2008*.
- COFEMEN (2013) *Synthèse des résultats PASEC VII, VIII et IX, Conférences des Ministres de l'Éducation des Pays ayant le Français en partage*, Dakar.
- Radasimalala V. (2014), *Examen – Les taux de réussite au BEPC oscillent entre 30 et 50%*, „L'Express de Madagascar”, sierpień 2014.
<http://www.lexpressmada.com/blog/actualites/examen-les-taux-de-reussite-au-bepc-oscillent-entre-30-et-50-15211> [dostęp: 30.09.2015].
- Ratsiazio L., (2014), *Baisse spectaculaire du niveau des élèves*, „Madagascar Tribune” lundi 29 septembre 2014.
<http://www.madagascar-tribune.com/Baisse-spectaculaire-du-niveau-des,20291.html> [dostęp: 30.05.2015].
- UNESCO (2012), *Opportunities lost: The impact of grade repetition and early school leaving*, <http://www.uis.unesco.org/Education/Documents/ged-2012-en.pdf> [dostęp: 30.05.2015].
- Unesco (2015) *Examen national 2015 de l'Éducation pour tous. Madagascar*, <http://unesdoc.unesco.org/images/0023/002317/231749f.pdf>.
- United Nations (2015), *The Millennium Development Goals Report 2015*, Nowy Jork 2015, [http://www.un.org/millenniumgoals/2015_MDG_Report/pdf/MDG%202015%20rev%20\(July%201\).pdf](http://www.un.org/millenniumgoals/2015_MDG_Report/pdf/MDG%202015%20rev%20(July%201).pdf).

Filip Springer, *Księga zachwyków*, Wydawnictwo Książkowe Agora SA, Warszawa 2016, ss. 456.

Księga zachwyków Filipa Springera to przystępny przewodnik po dobrej polskiej architekturze powstałej po 1945 roku. Zachwyty dotyczą architektury, którą cechuje prostota, umiar, harmonia, elegancja, stonowany kolor, na przekór wszechobecnej „pastelozie”, zachowanie ludzkiej skali i współgranie architektury z otoczeniem. W przewodniku F. Springera właśnie taka architektura dominuje: piękna, ikoniczna, taka, która wrosła w przestrzeń i zapisała się już na kartach polskiej historii architektury, ale też czasem – mimo swoich walorów – zapomniana albo nawet nieznaną. To architektura rzeczywiście stworzona dla ludzi, mająca im służyć, stwarzając lepsze miejsce do życia i stanowiąca „oprawę ich życia”, jak mówi autor, przytaczając słowa polskiego architekta Oskara Hansena. Oprócz niej na kartach *Księgi zachwyków* zdarzają się także obiekty architektoniczne, które autora rozczarowały. Nie tyle z powodu braku klasy i złej jakości, ile ze względu na ich monumentalizm, pompatyczność, dominację w przestrzeni, manifestację siły, władzy i pieniędzy, przytłoczenie człowieka, nieliczenie się z nikim i niczym, niesienie jasnego przekazu „ja tu rządzę”, stawianie stempla na mieście. Nie bez przyczyny Springer nawiązuje do książki Piotra Sarzyńskiego *Wrzask w przestrzeni*. Świetnym przykładem tego „wrzasku” w miejskiej przestrzeni jest luksusowy dom handlowy Vitkac w Alejach Jerozolimskich w Warszawie czy wieżowiec Sky Tower we Wrocławiu (Wieża Saurona), który miał być najwyższym wieżowcem w Polsce. Wciąż widocznym stemplem na mieście jest oczywiście Pałac Kultury i Nauki w Warszawie, który widać zewsząd i który stanowi już nieodłączny element krajobrazu i historii Warszawy.

W grubaśnym przewodniku Filipa Springera spotkać się możemy z bardzo różnorodną architekturą powojenną. To architektura starsza i nowsza, architektura w różnych stylach: przede wszystkim modernistyczna, socrealistyczna i w dozwolonym już później stylu międzynarodowym, architektura czasu przemian po 1989 roku – postmodernistyczna (np. dom handlowy Solpol we Wrocławiu), a także architektura post-industrialna. Mamy do czynienia z najróżniejszymi budynkami, nie ma jedynie domów jednorodzinnych, których autor świadomie w książce nie zamieszczał, nie chcąc sprawiać kłopotu właścicielom kolejkami zwiedzających. Zamieszczone są opisy świeckich obiektów architektonicznych i obiektów architektury sakralnej – kościołów, katedr i kaplic. Podziwiamy budynki pojedyncze, zespoły kilku budynków i całe osiedla – także osiedla socjalne, a nawet dzielnice, np. dzielnicę uzdrowską Ustroń-Zawodzie na Śląsku, składającą się z kilkunastu budynków w kształcie piramid. Urzekają nas piękne hotele, pawilony handlowe, pawilony wystawowe, hale sportowe, teatry, muzea, biblioteki (jedna z nich usytuowana w dawnym dworcu kolejowym w Rumi), planetarium i obserwatorium astronomiczne (największe, najstarsze i najpiękniejsze znajduje się w Parku Śląskim w Chorzowie), obserwatorium meteorologiczne na Śnieżce, szkoły – licea, szkoły wyższe, akademiki i biblioteki uniwersyteckie, sale koncertowe i filharmonie, dworce i stacje kolejowe, dworce autobusowe, porty lotnicze, świetlica wiejska w Rakowni, domy kultury i domy spokojnej starości, przystanie, domy na wodzie i apartamenty na drzewach. Podziwiamy place, ulice i kwartały, np. pochyły plac nad Centrum Dialogu „Przełomy” w Szczecinie, aleję Korfanteo w Katowicach (dawniej aleję Armii Czerwonej) czy nowe Stare Miasto w Elblągu. Dzięki przewodnikowi mamy więc możliwość zapoznania się z niemal wszystkimi kategoriami obiektów, w których i w otoczeniu których toczy się codzienne i świąteczne życie ludzi, zwłaszcza mieszkańców miasta. Od jakości tej architektury i respektowania kontekstu lokalnego może zależeć jakość ich życia. W przewodniku zamieszczone są przykłady świadczące o tym, że dobra architektura nie musi wrzeszczeć, może szeptać, a przede wszystkim – służyć ludziom, którzy z niej korzystają.

Wybór najciekawszych obiektów architektonicznych do tego przewodnika był to wybór subiektywny i niełatwy dla autora. Subiektywny, bo są to jego własne zachwyty i olśnienia w trakcie obcowania z architekturą,

a niełatwy, bo chciał pokazać, że ciekawa architektura istnieje w różnych regionach Polski, a okazało się, że nie wszędzie łatwo było ją znaleźć. W przewodniku mamy więc podział Polski na regiony, w nich zaś wyróżnione miasta (albo wsie) z ciekawą architekturą, a następnie wybrane obiekty architektoniczne. Taki układ sprawia, że *Księżę zachwyków* można czytać metodycznie i po kolei, jak ja ją czytałam, ale można też wybrać region Polski, który najbardziej nas interesuje, albo nawet tylko pojedyncze obiekty, które chcemy sobie obejrzyć. Sprawę dodatkowo ułatwia zamieszczony na końcu książki alfabetyczny spis rzeczy.

Czyta się ten przewodnik bardzo dobrze, bo każdy tekst oprócz krótkiego opisu danego obiektu architektonicznego, jego zewnątrz i wewnątrz, wraz z krytyczną oceną, a także opisu otoczenia, zawiera także szczyptę historii, czasem zabawne anegdoty. Filip Springer ciekawie, przystępnie, dowcipnie i ze swadą opowiada architektoniczne historie, okraszając je ciekawostkami i komentarzami. Do każdego opisu dołączone jest przynajmniej jedno kolorowe zdjęcie, czasem dwa, a także ciekawe informacje dodatkowe, dotyczące literatury pogłębiającej wiedzę, np. na temat stylów architektonicznych, znanych architektów i urbanistów, projektowania architektury i projektowania miasta, historii różnych miast i regionów, albo zwykłe ciekawostki, np. ile jest planetariów w Polsce. Chodzi o to, by zaciekawić czytelnika, bawić go, ale także edukować.

Autor ubolewa nad niszczeniem powojennej architektury, zaniedbanej w czasach PRL-u, dobijanej w czasach transformacji ustrojowej po 1989 roku – coraz bardziej popadającej w ruinę, brudnej, niemodernizowanej albo modernizowanej bez respektowania początkowych założeń projektantów, zasłanianej płachtami reklamowymi, a na koniec wyburzanej. Są takie obiekty opisane w książce, zwłaszcza modernistyczne, których los już został przypieczętowany, są też takie, które miały nieco więcej szczęścia – ich los się wciąż rozstrzyga, a są i takie, które udało się uratować, bo np. zostały wpisane na listę zabytków i przeszły pomyślną modernizację z zachowaniem zamysłu pierwszych projektantów (np. pętla tramwajowa w Łodzi). Warto więc zajrzeć do Springerowskiego katalogu, żeby zaznajomić się z tymi budowlami, bo może się okazać, że to ostatnia taka okazja. Warto zaznajomić się także z tymi nowszymi i najnowszymi, żeby być na bieżąco.

Filip Springer, cytując duńskiego architekta Steena Eilera Rasmussena, głoszącego, że „budynki należy poznawać czynnie”, zachęca czytelników do samodzielnego zwiedzania i odkrywania dobrej architektury, opisanej w *Księżę zachwyków*. Jego przewodnik może być inspiracją do samodzielnego odkrywania i doświadczenia dobrej architektury, do obcowania z nią poprzez zwiedzanie miasta (i okolic) szlakiem pereł architektury czy „gwiazd” architektury, olśniewających odbiorców swoim pięknem i urokiem. Nawiasem mówiąc, na okładce książki widzimy takie gwiazdne konstelacje wpisane w kontury Polski, co czytelnika od początku intryguje, zaciekawia i zachęca do zajrzenia do środka.

Adam A. Szafranski
Katedra Socjologii Kultury i Religii Instytut Socjologii KUL

Leksykon socjologii moralności. Podstawy – teorie – badania – perspektywy, pod redakcją naukową Janusza Mariańskiego, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2015, ss. 975.

Ksiądz Profesor Janusz Mariański jest uznanym, szanowanym autorytetem naukowym, wybitnym socjologiem, zwłaszcza w dziedzinie socjologii moralności, autorem kilkuset pozycji – w tym kilkudziesięciu monografii naukowych. W swoich pracach łączy umiejętnie teorie socjologiczne z praktyką badań empirycznych. W 2015 roku, nakładem Wydawnictwa NOMOS, ukazuje się pod redakcją księdza Profesora *Leksykon socjologii moralności. Podstawy – teorie – badania – perspektywy*.

Jeśli z jednej strony „socjologia moralności jest wciąż wielkim nieobecnym w badaniach socjologicznych”, to z drugiej „ma w Polsce swoją ponad stuletnią tradycję” – można przeczytać we wstępie do *Leksykonu socjologii moralności. Podstawy – teorie – badania – perspektywy*. Maria Ossowska, która mówiąc o moralności, nic nie zaleca i nie gani, tworzy tym samym podwaliny dla socjologii moralności jako odrębnej dyscypliny naukowej. W polskiej literaturze przedmiotu na próżno byłoby szukać encyklopedycznego opracowania zjawisk moralnych z perspektywy socjologii moralności szeroko rozumianej – porządkującego wiedzę socjologiczną oraz dookreślającego przedmiot badań w tym względzie.

Nie znaczy to, że haseł ujmujących moralność wieloaspektowo nie można odnaleźć w dotychczas opublikowanych słownikach i leksykonach. Dość odwołać się do *Encyklopedii Katolickiej* wydanej w 20 tomach w latach 1973–2014, *Encyklopedii PWN – Religia* wydanej w 9 tomach w latach 2001–2003, *Leksykonu socjologii religii* – Verbinum (Wydawnictwo Księży Werbistów 2004, pod redakcją Marii Libiszowskiej-Żółtkowskiej i Janusza Mariańskiego), *Encyklopedii nauczania społecznego Jana Pawła II* pod redakcją Andrzeja Zwolińskiego (Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2003) czy też ostatnio wydanej pracy *Podstawowe pojęcia socjologii religii w eksplikacji Janusza Mariańskiego* (Polyhymnia 2013). Z przekładów ukazujących się w obiegu europejskim warto również wspomnieć *Słownik socjologii i nauk społecznych* pod redakcją Gordona Marshalla w tłumaczeniu Marka Tabina (Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005). Niemniej jednak brakuje słownikowego przeglądu uporządkowanych terminów z zakresu szeroko rozumianej socjologii moralności.

Autorami haseł jest 89 pracowników naukowych. Są to przeważnie socjolodzy, ale nie tylko. Reprezentują też inne pokrewne dyscypliny – psychologię, pedagogikę, etnologię i religioznawstwo, a także filozofię i teologię. Okoliczność ta sprawia, że opracowania poszczególnych haseł uwzględniają szerokie spektrum poruszanej problematyki – zarówno od strony założeń teoretycznych, jak i metodologicznych, choć mieszczą się w szeroko rozumianej socjologii moralności. Przyjęty klucz doboru autorów gwarantuje wieloaspektowe ujęcia poruszanych zagadnień. *Leksykon* zawiera ponad sto haseł. Na tę liczbę składają się hasła rzeczowe i osobowe.

Hasła rzeczowe, niekiedy warunkowane zmieniającym się kontekstem kulturowym – w porównaniu z opracowaniami starszymi – zawierają odwołania do internetu, społeczeństwa sieciowego, antropologii ciała, mózgu/umysłu, co uwidocznione jest w dołączonej bibliografii. Owe „środowisko życiowe” pozwala uświadomić nam fakt, że współczesna refleksja nad moralnością tworzy się w ramach procesów właściwych dla społeczeństw po/nowoczesnych, naznaczonych tzw. trzecią industrialną rewolucją, związaną z elektronicznymi mediami i niespotykaną wcześniej mobilnością społeczną. Zjawiska te niosą ze sobą niekiedy radykalizację, intensyfikację i transformację dotychczasowych wyobrażeń na temat moralności.

Opracowane hasła pozwalają wyłuskać z wielu przedstawień, ujęć, perspektyw wątki wybijające się na czoło tego, co wiąże się z socjologicznym rozumieniem moralności. Wybrzmiewa w nich coraz wyraźniej ton powolnego „wyzwalania się” moralności współczesnego człowieka z tradycyjnych (religijnych) jej wymiarów. Niekiedy skutkuje to szukaniem w cyberprzestrzeni „ekstatycznych uniesień” – przestrzeni, w której obowiązuje osobliwy język instrukcji i poleceń. Po wtóre wracają dyskusje nad wartościami uniwersalnymi

vs partykularnymi. Co ciekawe, nie wydaje się, by wartości uniwersalne straciły zupełnie na znaczeniu – stając się elementem konstytuującym człowieczeństwo jako takie. Choć bardzo trudno jest wskazać na jakiś wspólny kanon aksjologiczny, to jednak dzięki refleksji etnologicznej i socjologicznej nie można temu zdecydowanie zaprzeczyć.

Ponadto wśród socjologów i antropologów daje się zauważyć coraz to wyraźniej rysujące się przekonanie, iż przechodzimy od „świata losu” do „świata wyboru”. Wiąże się to z pokazywaniem moralności jako „wymiennego towaru”. We współczesnym świecie tracą na znaczeniu elementy wspólnotowe na rzecz tych z obszaru indywidualnych wyborów. Przekłada się to na stopniową utratę pewności „w świecie zmożonym strachem śmiertelnym przed wszystkim, co przygodne, nieprzejrzyste i niepojęte...”. Wiąże się to z przekonaniem, że żyjemy w społeczeństwie ryzyka, w którym akcentuje się relacje międzyludzkie o charakterze celowo-racjonalnym, co może prowadzić do instrumentalizacji, izolacji poszczególnych graczy w toczonej grze. „W tych rozgrywkach świat sam jest jednym z graczy, a nie – jak niegdyś – olimpijską wyrocznią...”. Dlatego dają się zauważyć zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty procesu indywidualizacji. I tak niektórzy autorzy do pozytywnych cech zaliczają: poczucie niezależności, wolności czy autonomii, natomiast do negatywnych: poczucie osamotnienia, izolacji społecznej i duchowej bezdomności. Przy czym wybrzmiewa przechodzenie od tożsamości przekazywanej do konstruowanej.

Jednym słowem *Leksykon socjologii moralności. Podstawy – teorie – badania – perspektywy* to kompendium wiedzy na temat stanu socjologii moralności w Polsce i na świecie. Czytelnik znajdzie w nim rzetelną, uporządkowaną interpretację moralności kształtującej się w obliczu współczesnych trendów globalizacyjnych i postnowoczesnych¹. Przypomnijmy w tym miejscu raz jeszcze, że studia nad globalizacją współgrają z postmodernistycznym dekonstrukcjonizmem. W jego świetle zarówno społeczeństwa, jak i systemy symboliczne nie stanowią koherentnych całości. Wielość głosów na temat owych hybrydowych całości nie pozwala dostrzec trwałych różnic pomiędzy nimi. W miejsce romantycznie rozumianych kultur wstawia się sieci struktur nieprzekładalnych na siebie znaczeń. Tak rozumiany świat wartości czy norm postawił przed socjologami moralności bardzo trudne zadanie nie tyle translatorskie, ile dorozumiejące. Moim zdaniem kompetentnie opracowane hasła, tak przedmiotowe, jak osobowe, świadczą o intelektualnej kondycji polskich socjologów moralności.

Autorzy haseł, formułując je przystępnym językiem, zapewne zainspirują niejednego potencjalnego Czytelnika do osobistej refleksji. Dlatego warto przeczytać *Leksykon* zwłaszcza teraz, kiedy w zmieniających się kontekstach kulturowo-społecznych wielu ludzi stoi przed moralnymi dylematami.

¹ Przypomnijmy, iż począwszy od lat 90. XX wieku pojawiają się znaczące opracowania, które w tytule zawierają termin globalizacja. Dość wymienić na tym miejscu książki: Mike’a Featherstone’a *Global Culture: Nationalism, Globalization and Modernity* (1990), Jonathan’a Friedman’a *Global Identity and Cultural Process* (1994) i Arjun’a Appadurai’a *Modernity at Large Cultural Dimensions of Globalization* (1996).

K. Lenzion, O. Kotowska-Wójcik (red.), *Waleczny duch kobiety. Społeczno-ekonomiczne aspekty ról kobiecych*, wyd. UKSW, Warszawa 2015, ss. 189.

Od pewnego czasu można obserwować w Polsce ożywienie dyskusji i działań w zakresie problemu równości płci oraz roli kobiety w rodzinie i na rynku pracy. Pojawia się także coraz więcej opracowań i badań poświęconych tej tematyce, a wśród nich są te lepsze – rzetelne, poparte tzw. twardymi danymi i pogłębionymi analizami oraz te, których rola ogranicza się do zabrania głosu w sprawie. Do tej pierwszej grupy można zaliczyć publikację kilku autorek (wszystkie panie są pracownicami naukowo-dydaktycznymi ze stopniem naukowym doktora) pod redakcją Kingi Lenzion oraz Olgi Kotowskiej-Wójcik zatytułowaną *Waleczny duch kobiety. Społeczno-ekonomiczne aspekty ról kobiecych*.

Książkę rozpoczyna wstęp (s. 7–19), w którym redaktorki przybliżają cel publikacji rozpoczynającej cykl wydawniczy zainicjowany przez Zespół ds. Dobrych Praktyk na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych UKSW oraz charakteryzują działalność zespołu¹. Jak piszą redaktorki, publikacja jest owocem dyskusji toczącej się wokół zagadnień podjętych podczas międzynarodowej konferencji współorganizowanej przez Zespół ds. Dobrych Praktyk z cyklu zatytułowanego *Kobieta w nauce*. „Jej celem jest archiwizacja wypracowanych rozwiązań oraz umożliwienie szerszego dyskursu wokół sygnalizowanych obszarów tematycznych” (s. 8). Celem zasadniczym jest zatem promowanie kobiet w nauce oraz poszukiwanie i wskazywanie możliwych rozwiązań wszelkich trudności i dylematów związanych z godzeniem ról, jakie kobieta ma do spełnienia jako żona, matka i pracownica (naukowiec). Redaktorki wskazują na podejmowanie tej problematyki we wszystkich obszarach polityki Unii Europejskiej, zwłaszcza w zakresie badań naukowych i innowacji. Przywołują także apel przedstawicieli Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego do Parlamentu Europejskiego oraz rządów państw członkowskich „o wypracowanie i implementację sposobów zapewnienia równowagi pomiędzy pracą a życiem rodzinnym poprzez opracowanie i wdrożenie polityki prorodzinnej dotyczącej naukowców obu płci. Za najistotniejszą w tym zakresie uznano możliwość satysfakcjonującego godzenia życia zawodowego z rodzinnym” (s. 9).

Ponieważ sytuacja kobiet jest uwarunkowana m.in. sytuacją społeczno-ekonomiczno-demograficzną państwa, w dalszej części wstępu przybliżone zostały dane GUS-u na ten temat. Kończącą część wstępu stanowi zarys proponowanej tematyki. Autorki tekstów odnoszą się do sytuacji kobiety w życiu społecznym z różnych perspektyw społeczno-kulturowych, prezentując jej rzeczywistość w różnych rejonach świata i pod względem różnych aspektów. Rozważania te podejmują zarówno przedstawicielki socjologii, jak i innych nauk: politologii, ekonomii, pracy socjalnej.

Książka zawiera dziewięć opracowań stanowiących odrębne całości tak pod względem używanych terminów, jak posiadanej bibliografii. Teksty pogrupowano w dwóch działach: *Społeczny wizerunek kobiety* oraz *Aktywność zawodowa kobiet*.

Część pierwszą otwiera tekst Małgorzaty Pawlus pt. *Tożsamość polskich kobiet – pomiędzy tradycją a nowoczesnością* (s. 23–35). Autorka wyjaśnia w nim pojęcie tożsamości, odwołując się do definicji socjologicznych.

¹ Zespół tworzą kobiety będące matkami i jednocześnie naukowcami pracującymi na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych UKSW, podejmującymi wyzwania dotyczące osiągnięcia awansu zawodowego. Jak piszą redaktorki publikacji: „Pomysł jego powołania zrodził się przy identyfikacji i analizie źródeł oraz ograniczeń możliwości rozwoju ścieżek kariery matek w nauce, braku procedur archiwizujących i prezentujących wypracowane w poszczególnych projektach dobre praktyki, a także braku rozwiązań proceduralnych dotyczących kwestii równości szans. Zespół ma już za sobą pierwsze sukcesy, takie jak nawiązanie międzynarodowej współpracy z The European Platform of Women Scientist (EPWS), współorganizację cyklu międzynarodowych konferencji naukowych pt. *Nierówności społeczne* oraz kolejnego cyklu pt. *Kobieta w nauce*” (s. 7).

Następnie, w kontekście tego pojęcia, zarysowuje, czym jest kobiecość i co oznacza bycie kobietą. W swoich rozważaniach sięga do historii, skupiając się przede wszystkim na wizerunku kobiety polskiej, odwołuje się przy tym także do kwestii polityki. Ukazuje ewaluowanie modelu kobiecości od kobiety tradycyjnej poprzez nowoczesną do ponowoczesnej, zwracając szczególną uwagę na problem specyficznej sytuacji kobiet pracujących w nauce. Autorka ukazuje także wady ideologii gender, podkreślając przy tym rolę tradycji w kształtowaniu tożsamości polskich kobiet i znaczenie, jakie mają dla nich małżeństwo i rodzina. Sięga przy tym do wyników badań i opartych na nich analiz socjologicznych (m.in.: M. Fuszara, A. Titkow, R. Siemińska, M. Marody, A. Giza-Poleszczuk, D. Duch-Krzystoszek).

Kolejny tekst pt. *Budżet czasu kobiety* autorstwa Joanny Wróblewskiej-Skrzek (s. 37–51) odnosi się do wielozadaniowości kobiet w odniesieniu do organizacji posiadanego czasu. Autorka definiuje pojęcie budżetu czasu i jego kategorie. Przywołuje dane GUS-u i CBOS-u dotyczące przyjętej klasyfikacji badania budżetu czasu oraz dysponowania nim z uwzględnieniem zmiennych, takich jak płeć i sytuacja osobista kobiet: mężatki, mężatki i matki, samotne matki, kobiety samotne. Jak wynika z przedstawionych w tekście danych, największe różnice w budżecie czasu kobiet i mężczyzn dotyczą prac związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego. Kobiety na tego rodzaju obowiązki poświęcają prawie dwa razy tyle czasu co mężczyźni. W związku z tym mają znacznie mniej czasu na działalność w organizacjach, prowadzenie życia towarzyskiego i aktywność sportową oraz realizację własnych zainteresowań i korzystanie ze środków masowego przekazu. Najwięcej czasu na zajęcia domowe poświęcają mężatki z dziećmi i to one mają najmniej czasu na realizację zainteresowań, życie towarzyskie i bierny odpoczynek. Dalej autorka przywołuje wyniki badań wskazujące na to, że prowadzenie gospodarstwa domowego jest oceniane znacznie niżej niż praca zawodowa kobiet. Kobiety pracujące zawodowo cieszą się większym szacunkiem społecznym niż gospodynie domowe. Przedstawiony został także obraz podziału obowiązków domowych w odniesieniu do preferowanego modelu rodziny. Coraz bardziej preferowany jest model relacji egalitarnych. Odwołując się do wyników badań PPPiW, autorka ukazuje renegocjowany rozkład obowiązków oraz podział środków finansowych we współczesnym małżeństwie.

Seniorka aktywna czy bierna – obraz kobiety w okresie późnej dorosłości to tytuł kolejnego opracowania pióra Justyny Kurtyki-Chałas (s. 53–73). Autorka w oparciu o własne badania obrazuje sylwetkę kobiety 60+ w odniesieniu do aktywności, jakie ona podejmuje. Na wstępie przybliża charakterystykę okresu późnej dorosłości, wskazując na problem określenia wieku rozpoczęcia tego okresu, oraz definiuje pojęcie aktywności w kontekście stylu życia. Przedstawia także uniwersytety trzeciego wieku jako specyficzne ośrodki, w których osoby starsze mogą rozwijać swoją aktywność i swoje zainteresowania. Jak przekonuje autorka, są to miejsca, które odgrywają bardzo ważną rolę w tzw. profilaktyce i rehabilitacji gerontologicznej. Oprócz tego, że włączają one osoby starsze w nurt edukacji permanentnej, stanowią istotne źródło wsparcia emocjonalno-wartościującego i motywacji do aktywnego stylu życia. Autorka charakteryzuje także trudny w tym okresie proces przejścia na emeryturę i przystosowania się do życia emeryta. W dalszej części opracowania prezentuje cel i metody badawcze. Jej celem było określenie czynników wskazujących na aktywności podejmowane przez kobiety w okresie późnej dorosłości oraz próba zarysowania psychologicznej sylwetki starszej kobiety z perspektywy aktywności, jakie ona podejmuje. Badaniami objęto grupę 159 kobiet, które mieszkały w domach rodzinnych i domach pomocy społecznej. W wyniku przeprowadzonych badań autorka podkreśla znaczenie podejmowania aktywności w okresie późnej dorosłości. Wskazuje na podobieństwa i różnice między badanymi mieszkankami domów rodzinnych i domów opieki społecznej. Jak się okazuje, mieszkanki domów rodzinnych częściej podejmują aktywności, które je rozwijają. Mieszkanki domów opieki częściej mówiły o rutynie i częściej wycofywały się z różnych form aktywności proponowanych przez te ośrodki. Także stwierdzone różnice pod względem osobowościowym każą przypisywać szczególną rolę domom rodzinnym. Autorka konkluduje, że możliwość mieszkania w domu rodzinnym wydaje się najlepszym sposobem zapobiegania trudnościom w zakresie emocji i zachowań.

Ostatni tekst w tej części książki pt. *Afrykańska kobieta – bezradność czy aktywność w działaniu* autorstwa Kingi Lendzion (s. 75–89) prezentuje zupełnie inną sytuację kobiety, która jednak wpisuje się w problematykę stereotypowego postrzegania kobiety. Autorka opisuje powszechny stereotypowy obraz kobiety afrykańskiej wraz z krytyką zachodnich feministek, z poglądami których nie zgadzają się afrykańskie aktywistki. Wskazuje przy tym na cechy ruchów feministycznych wśród czarnych kobiet. W dalszej części opracowania

zarysowany został kontekst kulturowy, mający znaczącą rolę w kreowaniu sytuacji i wizerunku kobiety, oraz rola konfliktów zbrojnych w pobudzaniu ich aktywności. Zwrócono także uwagę na brak uwzględnienia kontekstu kulturowego w polityce kolonialnej oraz w działaniach podejmowanych na rzecz pomocy rozwojowej, skierowanej na rzecz krajów afrykańskich w latach 80. XX wieku, co w efekcie przyczyniło się do obniżenia pozycji afrykańskich kobiet. Na koniec przytoczone zostały konkretne efekty działań ruchów kobiecych. Powołując się na dane Inter-Parliamentary Union (IPU) z 2014 roku, autorka wskazuje m.in., że reprezentacja kobiet w parlamentach w poszczególnych krajach afrykańskich jest powyżej średniej światowej. Podkreśla także, że „współcześnie wiele Afrykanek w pełni realizuje swoje potrzeby, zarówno w życiu rodzinnym, jak i w życiu społecznym czy politycznym” (s. 88).

Drugą część książki zatytułowaną *Aktywność zawodowa kobiet* otwiera tekst Marty Luty-Michalak pt. *Płeć jako determinanta kariery naukowej* (s. 93–110). We wstępie Autorka przybliżyła zjawisko horyzontalnej i wertykalnej segregacji ze względu na płeć w nauce. Następnie, w oparciu o dane statystyczne, analizuje takie zagadnienia jak tzw. lepka podłoga i szklany sufit w świecie nauki. Przedstawia szczegółowo, jak wygląda udział kobiet w procesie kształcenia na poziomie studiów wyższych oraz w kwestii zdobywania kolejnych stopni naukowych, z uwzględnieniem podziału na dziedziny nauki. Analizując zaprezentowane dane, autorka wnioskuje, że osiągnięcie przez kobiety wyższej pozycji w świecie nauki jest trudne m.in. ze względu na „przylepianie się” do niższych stanowisk i występowanie niewidocznych przeszkód, które stoją na drodze kobietom chcącym awansować (tzw. szklany sufit). Wiele z nich rezygnuje z dalszej ścieżki kariery naukowej lub „znika ze świata nauki” (tzw. magiczne pudełko do znikania, wyciekający rurociąg). Problem jest na tyle istotny, że Eorostat opracował tzw. indeks szklanego sufitu GCI. Autorka prezentuje wartość tego indeksu dla wybranych państw europejskich w latach 2004 i 2010. Dane dla Polski podaje za GUS-em. Okazuje się, że wartość indeksu w tym okresie nieznacznie zmalała, a wartości są zbliżone do wartości unijnych. Dalej zaprezentowany został udział naukowców w grantach badawczych z podziałem na płeć. Uwzględniono tu złożone wnioski oraz wnioski zakwalifikowane do finansowania w konkursach NCN w 2013 roku, a także udział kobiet i mężczyzn wśród laureatów konkursów NCN w tym samym roku (także z uwzględnieniem zmiennej wieku). W podsumowaniu autorka odwołuje się do czterech teorii (równych szans, merytokracji, szczególnego wkładu oraz wartości alternatywnych), na bazie których możliwe jest wprowadzanie satysfakcjonujących rozwiązań. Jak podkreśla, wiele już zostało w tej kwestii zrobione, ale wiele też musi się jeszcze zmienić, tak w kwestiach formalnych, jak mentalnych.

W kolejnym tekście pt. *Nowa feministka jako naukowiec. Rzecz o pełni kobiecości* Olga Kotowska-Wójcik (s. 111–126) stawia sobie za cel analizę problemu łączenia kariery zawodowej z życiem rodzinnym matek naukowców w świetle koncepcji nowego feminizmu i myśli Edyty Stein. Skupia się ona przede wszystkim na możliwości realizowania pełni kobiecości w pracy zawodowej naukowca. Odwołując się do *Studium o kobiecie* Edyty Stein oraz teologii ciała Jana Pawła II (cykl 129 katechez środowych na temat osoby, cielesności i seksualności w duchu Ewangelii), autorka opisuje nowy feminizm. To program wskazujący możliwości pojmowania osoby ludzkiej poprzez pryzmat jej cielesności i płciowości, opierający się na niezaprzeczalnej godności osoby ludzkiej z uwzględnieniem jej natury. Nurt ten nakazuje troskę o kobiety i umożliwienie włączania jej autentycznych zdolności do wszystkich sfer życia. Dalej przybliżona została sytuacja kobiet w nauce na podstawie raportów OECD oraz wyników badań GUS-u. Na koniec autorka ukazuje praktyczny charakter trudności, wobec jakich staje kobieta jako pracownik naukowo-dydaktyczny, która jednocześnie jest żoną i matką. Przywołując dane statystyczne, wskazuje również na fakt nakładania się okresu najwyższej płodności u kobiet w Polsce na czas podejmowania decyzji o dalszej ścieżce naukowej po ukończeniu studiów drugiego stopnia. Wskazuje przy tym na propozycje formalnych rozwiązań przedstawionych w badaniach prof. Rusek. W oparciu o zaprezentowane teorie oraz dane z badań przekonująco brzmi wniosek: „Kobiety powinny być obecne w każdej dziedzinie życia społecznego, mają też pełne predyspozycje do tego, by na właściwym dla siebie polu aktywności przeciwstawiać się wszystkim formom dyskryminacji, przemocy czy wyzysku, aby stawać w obronie godności osoby ludzkiej. Jest to szczególnie ważne w przypadku kobiet o wysokich kwalifikacjach, kobiet naukowców, których głos powinien mieć znaczącą siłę przekazu i pełnić funkcję doradczą w kształtowaniu rzeczywistości społecznej. Aby nie musiały wybierać pomiędzy macierzyństwem a działaniem w sferze publicznej, państwo i inne instytucje powinny im pomagać” (s. 124).

Kobieta w nauce i biznesie w świetle badań empirycznych to opracowanie Magdaleny Hryniewieckiej (s. 127–144). Na początku autorka prezentuje dane statystyczne dotyczące kwalifikacji zawodowych kobiet. Następnie ukazuje różnice między kobietami a mężczyznami w zakresie przedsiębiorczości w różnych krajach świata. Zaznacza przy tym, powołując się na dane z raportów z badań, że „aktywność Polaków w zakładaniu własnych firm jest na poziomie 12,6%, a Polek o połowę mniejsza. Jednak aktywność całej Polski na tle wszystkich 30 krajów wziętych pod uwagę jest stosunkowo wysoka (utrzymuje się na ósmym miejscu)” (s. 131). W dalszej części opracowania przedstawiona została analiza wyników badań własnych autorki. Ich celem było poznanie opinii kobiet i mężczyzn, pracujących zawodowo i posiadających dziecko/dzieci, na temat relacji z przełożonym kobietą lub mężczyzną oraz skutków powrotu kobiety do pracy na tle modelu rodziny. Badani byli proszeni m.in. o wskazanie cech, które charakteryzują przełożonego kobietę i przełożonego mężczyznę. Jak się okazuje, kojarzenie władzy z mężczyznami jest powszechne. Mężczyznom przełożonym przypisano też takie cechy jak: determinacja i pewność w dążeniu do osiągnięcia celu, zachowanie spokoju w trudnych sytuacjach, stanowczość, ale też przypisywano im częściej niż kobietom na takich stanowiskach wprowadzanie rywalizacji w zespole, a w efekcie – stresu. Natomiast kobiety jako przełożone są postrzegane jako poszukujące możliwości ciągłego doksztalcania się, przewidujące konflikty i dążące do ich eliminowania, rozumiejące drugiego człowieka i potrafiące wykazywać wobec niego empatię. Częściej jednak wykorzystują swój urok osobisty. Mają mniejszą skłonność do podejmowania ryzyka (co można traktować jako zaletę, ale i wadę, biorąc pod uwagę rozwój firmy). Za to przedstawiciele obu płci na stanowiskach przełożonych cechuje zasadniczość i orientacja na wynik ostateczny. Badani mogli też swobodnie wyrażać swoje opinie na podjęty temat. I choć wielokrotnie mówili o braku znaczenia płci w procesie zarządzania, to uznawali, że lepiej czują się w sytuacji, gdy przełożonym jest mężczyzna. W dalszej części badania respondentki odpowiadały na pytania dotyczące ich powrotu do pracy, a mężczyźni wypowiadali się odnośnie do powrotu na rynek pracy ich żon/partnerek. Badani reprezentowali raczej tradycyjny model rodziny (z dominacją mężczyzny), ale 20% badanych stanowiły osoby z partnerskiego modelu rodziny, w którym mężczyźni uczestniczą w obowiązkach związanych z gospodarstwem domowym i opieką nad dziećmi. Badani byli zgodni co do tego, że decyzja o powrocie kobiety do pracy była słuszna i że można pogodzić pracę zawodową z macierzyństwem.

Joanna Furmańczyk w opracowaniu zatytułowanym *Rola i znaczenie kobiet w zarządzaniu współczesnymi organizacjami* (s. 145–165) podejmuje kwestię zróżnicowania współczesnych organizacji i w tym kontekście prezentuje podstawowe pojęcia związane z ograniczeniami kobiet w zarządzaniu organizacjami. Pojawia się tu więc ponownie pojęcie „szklanego sufitu” i „lepkiej podłogi”, a także pojęcia takie jak: „szklane ściany”, „szklane ruchome schody”, „aksamitne getto”, „tokenizm”. W świetle podjętej w publikacji tematyki na szczególnie uwagę zasługuje ten ostatni termin, ponieważ odnosi się do sytuacji, która z pozoru może wydawać się bardzo poprawna – dotyczy obecności nielicznych kobiet w branżach i na stanowiskach zdominowanych przez mężczyzn, co ma stwarzać pozory zapobiegania dyskryminacji. Zwykle jednak te osoby znajdują się na tych stanowiskach nie ze względu na swoje kwalifikacje. Nie są więc dopuszczane do niektórych spotkań, danych itp. W dalszej części opracowania autorka odwołując się do danych mówiących o tym, że obecność kobiet na najwyższych szczeblach zarządzania wciąż jest znikoma, przytacza dwa główne podejścia do roli kobiet w zarządzaniu: model sprawiedliwości oraz model współpracy i uzupełniania się. Jak przekonuje autorka, pierwszy model jest powszechny w Stanach Zjednoczonych, drugi w Europie. Dalej zaprezentowane zostały dane dotyczące wskaźnika nierówności między kobietami i mężczyznami w czterech kluczowych obszarach: edukacja, zdrowie, ekonomia oraz polityka w skali światowej. Według danych z 2014 roku Polska zajmuje dopiero 35. miejsce. I choć, jak konkluduje autorka, sytuacja nieco się poprawia dzięki działaniom rządowym i pozarządowym, to nadal powszechny jest stereotypowy obraz kobiety i oczekiwania wobec kobiet i mężczyzn, które z tych stereotypów wynikają. Autorka zauważa, podobnie jak badacze tego problemu, że dylemat, jak pogodzić pracę zawodową z życiem rodzinnym, nie dotyczy mężczyzn. Ostatnim zagadnieniem podjętym w tekście są sposoby przezwyciężania barier w dostępie kobiet do stanowisk kierowniczych. Przytoczone zostały tu atuty kobiet na stanowiskach kierowniczych i efekty, jakie firmy dzięki nim osiągają. To szereg odpowiedzi dla kobiet.

Publikację zamyka tekst Sylwii Michalskiej *Kobiety w socjologii wsi – badane i badaczki* (s. 167–177), który prezentuje sposoby podejmowania problematyki dotyczącej sytuacji wiejskich kobiet w naukach społecznych

od 1918 roku, kiedy to formalnie zrównano prawa kobiet z prawami mężczyzn. Jak zauważa autorka, nie był to jednak czas równych szans kobiet w społeczeństwie. Kobiety wiejskie z wielu różnych względów były przedstawiane jako stanowiące czynnik opóźniający proces wprowadzanych zmian. Autorka przytacza wybrane badania dotyczące sylwetki kobiety wiejskiej z tamtych czasów – ogromnie przeciążonej pracą oraz ponoszącej z tego powodu konsekwencje zdrowotne (a także fakt „normalności” tego zjawiska), uczącej się w szkole, której program nie przystawał do jej rzeczywistości. Dalej przybliża zmiany, jakie zachodziły w sytuacji kobiet wiejskich na skutek zdarzeń historycznych, politycznych i społeczno-kulturowych. Na koniec tej analizy w oparciu o przytoczone wyniki badań autorka podsumowuje, że „od kilku lat kobiety na wsi legitymują się wyższym niż mężczyźni poziomem wykształcenia, coraz częściej realizują się w rolach społecznych, na przykład sołtyszek, są ważną siłą wspierającą działalność organizacji pozarządowych” (s. 174). W drugiej części artykułu przedstawiony został dorobek naukowy jednej z kluczowych badaczek tej problematyki – prof. Barbary Tryfan, której aktywność badawcza przyczyniła się do lepszego poznania i zrozumienia sytuacji kobiet zamieszkujących tereny polskich wsi. Całość publikacji zamyka zbiór bibliografii (s. 179–189) pogrupowanej według tytułów opracowań.

Wielką zaletą publikacji jest jej wartość empiryczna. Autorki bądź opierają swoje analizy na wynikach badań własnych, bądź sięgają do analiz socjologicznych popartych takimi badaniami. Prezentują także wiarygodne dane GUS-u, CBOS-u, Eurostatu, OECD-u. Lektura pozostawia czytelnika w poczuciu spotkania z rzetelnymi naukowcami, dalekimi od feministycznych haseł i „genderowych” idei. Łatwość, z jaką autorki łączą ważność podjętej tematyki – jej kluczowe aspekty – z „twardymi” danymi statystycznymi oraz praktycznymi aspektami życia kobiet, zasługuje na szczególne uznanie. Łatwo też rozeznac na podstawie lektury, że czytelnik ma do czynienia z osobami, które z praktyki wiedzą, o czym piszą.

Po przeczytaniu książki trzeba zgodzić się z redaktorkami, że „działania podjęte przez Zespół ds. Dobrych Praktyk wpisują się w misję poszukiwania rozwiązań wspomagających rozwój kobiety zgodnie z jej naturą i sprzyjających godzeniu aktywności zawodowej ze sferą rodzinną” (s. 11). Co więcej, mają one nie tylko charakter teoretyczny, lecz także wyraźnie zmierzają w stronę praktycznych rozwiązań.

Przywołując fragment Listu do kobiet Jana Pawła II autorki deklarują przekonanie, że „z pewnością pozostaje wciąż jeszcze wiele do zrobienia, aby kobieta i matka nie była dyskryminowana...” (s. 8). Niemniej jednak wiele na tej drodze uczyniły. Pozostaje żywić nadzieję, że książka, jak planują redaktorki, będzie dobrym początkiem dalszego ciągu tego rodzaju publikacji, które wśród konkurencji na rynku wydawniczym wyróżniają rzetelność naukową i badawczą oraz rzeczowe podejście do niezwykle ważnego i aktualnego problemu.

NOTY O AUTORACH

Barbara Baraniak – doktor habilitowana w zakresie pedagogiki – pedagogiki pracy, profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego; wieloletni pracownik naukowy oraz sekretarz naukowy Instytutu Badań Edukacyjnych w Warszawie, a także pełniąca tam obowiązki dyrektora; autor blisko 300 publikacji głównie z zakresu pedagogiki pracy, promotor ponad 330 prac promocyjnych na poziomach: licencjackim, magisterskim oraz 5 doktorskich. Koordynator kilku projektów, w tym ostatniego: „Poradnictwo zawodowe otwarte na kształtowanie świadomości ekologicznej społeczeństwa” (2016). Szczególnie cenne pozycje to: *Programy kształcenia zawodowego. Teoria – Metodologia-Aplikacje* (2001), *Edukacja w przygotowaniu człowieka do pracy zawodowej* (2008), *Współczesna pedagogika pracy z perspektywy edukacji, pracy i badań* (2010, wyd. I; 213, wyd. II); Odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2011), Złotym Krzyżem Zasługi (1999), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1998).

Martyna Kawińska – doktor socjologii, adiunkt w Instytucie Socjologii UKSW w Zakładzie Gerontologii Społecznej. Szczególne zainteresowania w dziedzinie socjologii małżeństwa i rodziny w tym polityki rodzinnej w krajach UE, teorii starzenia się społeczeństw oraz metod statystycznych i ich zastosowania w naukach społecznych.

Kinga Lenzion – doktor socjologii, adiunkt w Katedrze Socjologii Ogólnej w Instytucie Socjologii UKSW. W roku 2000, 2003 i 2016 prowadziła badania etnograficzne na Madagaskarze. Zainteresowania badawcze: perspektywy rozwoju Afryki Subsaharyjskiej, zwłaszcza roli edukacji w rozwoju państw afrykańskich, ze szczególnym uwzględnieniem Madagaskaru.

Anna Linek – doktor psychologii, adiunkt w Katedrze Socjologii Ogólnej w Instytucie Socjologii UKSW. Kierownik Zakładu Socjologii Rodziny oraz specjalności: Socjologia Relacji Interpersonalnych. Członek pracowni badawczej Polskiego Pomiaru Postaw i Wartości.

Marta Luty-Michalak – doktor socjologii, adiunkt w Katedrze Metodologii Badań i Analiz Socjologicznych IS UKSW. Członek Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, Międzyinstytutowego Zakładu Badań nad Migracją UKSW oraz Zespołu ds. Dobrych Praktyk UKSW. Redaktor statystyczny czasopisma *Acta Asiatica Varsoviensia* wydawanego przez Instytut Kultur Śródziemnomorskich i Orientalnych PAN. Zainteresowania badawcze: procesy demograficzne i społeczne we współczesnym świecie, społeczne problemy rynku pracy, gerontologia społeczna, proces starzenia się społeczeństw, work life balance, coworking.

Bartosz Łukaszewski – doktor socjologii, wykładowca akademicki, kierownik merytoryczny Klubu Młodzieżowego „Alternatywa” Fundacji „Naszym Dzieciom”, przewodniczący Dzielnicowej Komisji Dialogu Społecznego w dzielnicy Bemowo m.st. Warszawy, przewodniczący Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych – Dzielnicowego Zespołu Bemowo. Obecnie prowadzi badania nad warszawską subkulturą hip-hopową, młodzieżą zagrożoną wykluczeniem społecznym, radykalnymi ruchami społecznymi, a także pamięcią zbiorową w perspektywie biograficznej.

Andrzej Ochocki – profesor nauk humanistycznych, dr. hab., wykładowca demografii, wieloletni współpracownik Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego SAC, ekspert Centrum Rozwoju Dziecka UNICEF we Florencji (1993 – 1997). Główne obszary badawcze: współczesne teorie demograficzne, migracje ludności, globalne procesy ludnościowe, polityka rodzinna, postawy i zachowania społeczne.

Rafał Płasek – absolwent Instytutu Socjologii oraz Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego. Asystent w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk. Jego zainteresowania naukowe obejmują socjologię edukacji oraz politykę społeczną, szczególnie w zakresie przemian polskiego systemu pomocy społecznej.

Anna Potasińska – doktor socjologii, adiunkt w Instytucie Socjologii w katedrze Socjologii Pracy i Organizacji. Zainteresowania badawcze zorientowane w obszarze socjologii pracy, socjologii bezrobocia, zmiany społecznej i dyskursu społecznego.

Zuzanna Teper-Solarz – doktorantka WNS UŚ w zakresie socjologii. Zatrudniona w firmie badawczej, gdzie koordynuje prace działu ewaluacji. Zawodowo związana również z obszarem projektów unijnych. Jako ekspert z ramienia MEN, MPiPS, MR, UMWŚ ocenia wnioski o dofinansowanie. Jednocześnie pisze, realizuje i ewaluje społeczne projekty. Praca pozwala rozwijać zainteresowania badawcze autorki, zagadnienia: społecznej odpowiedzialności biznesu, wyrównywania szans osób wykluczonych oraz innowacji społecznych. Członek Polskiego Towarzystwa Ewaluacyjnego i Polskiego Towarzystwa Badaczy Rynku i Opinii.

Agnieszka Wołk – doktor socjologii, pracuje w Zakładzie Socjologii Grup Etnicznych i Regionalizmu Instytutu Socjologii UKSW w Warszawie; zajmuje się socjologią miasta, miejską przestrzenią i problematyką socjologii religii.

STANDARD REDAKCYJNY UNIWERSYTECKIEGO CZASOPISMA SOCJOLOGICZNEGO I INFORMACJE DLA AUTORÓW

Dla autorów

„Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” przyjmuje do publikacji jedynie teksty oryginalne. Przesłane teksty nie mogą być opublikowane w innych miejscach, ani być rozpatrywane pod kątem publikacji w żadnej redakcji.

Zgłoszenia prosimy nadsyłać pocztą elektroniczną na adres: m.choczynski@uksw.edu.pl Do każdego tekstu należy załączyć abstrakt w języku polskim i angielskim oraz słowa kluczowe również w języku polskim i angielskim. Prosimy o przestrzeganie wymagań technicznych.

Wymagania techniczne

- Tekst musi mieć postać komputeropisu w formacie A-4. Komputeropis ma być opatrzony numeracją ciągłą. Prosimy korzystać z czcionki Garamond lub Times New Roman, rozmiar 12, interlinia 1,15, wcięcie akapitu 1,25 cm. Marginesy każdej strony powinny mieć wymiary 25 mm.
- Nazwa pliku z tekstem powinna zawierać jedynie trzy pierwsze słowa tytułu tekstu.
- Tytuł naukowy, nazwisko, afiliacja, adres i telefon autora powinny być załączone wyłącznie w osobnym pliku, w celu zapewnienia anonimowości autora. Nazwa pliku powinna zawierać trzy pierwsze słowa tytułu tekstu i adnotację „-dane osobowe”.
- Plik powinien być przesłany w formacie.doc, docx. lub.odt.
- Do tekstu powinien być dołączony abstrakt (w jednym pliku) zawierający 100-200 słów oraz pojęcia podstawowe. Abstrakt i pojęcia podstawowe powinny być w języku polskim i angielskim.
- Tytuły powinny być napisane drukowanymi literami. Nowy akapit należy rozpoczynać od wcięcia (1,25 cm).
- Podtytuły powinny być pogrubione
- Rekomendowany format not bibliograficznych na końcu tekstu:
 - Szczepański J. (1969), *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa: PWN.
 - Welland A.P. (1991), *Ukryte porównania*., „Studia Socjologiczne” 1-2: 91-108.
 - Janicka K. (1970), *Spoleczne aspekty ruchliwości geograficznej*. [w:] W. Wesołowski (red.) *Zróźnicowanie społeczne*. Wrocław: Ossolineum.Przy tym systemie not bibliograficznych, cytat w tekście, z odwołaniem do autora ma następującą postać: [Szczepański 1969: 31].
- Jeśli w tekście są przypisy, powinny być one nieliczne, krótkie i umieszczone na dole strony.
- Ponadto autorzy proszeni są o złożenie wraz z tekstem:
 - Zeskanowanego i podpisanego oświadczenia o treści:

Imiona i nazwiska autorów

Oświadczam(y), że praca pt..... złożona do publikacji w „Uniwersyteckim Czasopiśmie Socjologicznym” jest wyłącznie mojego (naszego) autorstwa. Nikt spoza wskazanego grona autorów nie wniósł istotnego wkładu w powstanie publikacji oraz nie pojawiła się w nim osoba, której wkład był znikomy lub w ogóle nie miał miejsca.

Ponadto oświadczam(y), że praca nie została wcześniej nigdzie opublikowana (niezależnie od języka) oraz nie jest rozpatrywana pod kątem publikacji w żadnej innej redakcji.

Podpis/Podpisy

- (Jeśli dotyczy) informacji o źródłach finansowania publikacji (np. stypendium autorskie, grant badawczy), wkładzie instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i innych podmiotów (*financial disclosure*)

Kwalifikowanie tekstów do publikacji

- Przed przesłaniem testu do recenzji sekretarz redakcji sprawdza, czy jest on zgodny z profilem merytorycznym pisma i spełnia wszystkie wymogi techniczne. Teksty, które spełniają powyższe warunki są przesyłane do redaktora naczelnego, który wyznacza recenzentów.
- Wybrane teksty są sprawdzane systemem antyplagiatowym.
- Każdy tekst jest recenzowany przez dwóch recenzentów w systemie *double-blind review*. Oznacza to, że recenzenci nie znają tożsamości autora a autor nie zna tożsamości recenzentów.
- Recenzje sporządzane są w formie pisemnej.
- Recenzje zawierają informacje o przyjęciu tekstu, konieczności dokonania poprawek wskazanych przez recenzenta lub odrzuceniu tekstu. Tekst, który otrzymał co najmniej jedną negatywną recenzję nie jest publikowany.

„Ghostwriting” i „Guest authorship”

Redakcja „Uniwersyteckiego Czasopisma Socjologicznego” przestrzega i wdraża zalecenia Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego dotyczące ochrony przed nieujawnionym autorstwem lub współautorstwem artykułu („ghostwriting”) i pozornym autorstwem lub współautorstwem artykułu („guest authorship”). W związku z powyższym od autorów publikacji wymaga się ujawnienia wkładu poszczególnych osób w powstanie publikacji. Wykryte przypadki „ghostwriting” i „guest authorship” będą traktowane jako przejaw nierzetelności naukowej i z tego względu dokumentowane oraz przekazywane do właściwych instytucji.